

Pismo Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi
nr 5 (221) – maj 2017

ISSN 1233-9938
egzemplarz bezpłatny



Łódź
Piotrków Trybunalski
Sieradz
Skierniewice

Lekarze po godzinach

OPEL DRIVE PLAN

- » Niska rata
- » Assistance 24 h
- » Pełny pakiet serwisowy

Astra już od

612 zł netto/mies.

Mokka X już od

699 zł netto/mies.



Astra i Mokka X. Z innowacjami klasy premium.



Rewolucyjny program Opel Drive Plan powstał specjalnie z myślą o przedsiębiorcach. Wybierz Opla ze stałą, niską ratą leasingu. Dzięki elastycznemu programowi możesz dopasować dogodną opłatę wstępną i okres umowy, a po jej zakończeniu wykupić auto lub odebrać kolejnego, nowego Opla. W programie Opel Drive Plan otrzymasz również pełną obsługę serwisową nawet przez 3 lata, a w nagłych wypadkach pomoc i auto zastępcze. Więcej na opel.pl

Wysokość raty na przykładzie Opel Mokka X Enjoy 1.4 Turbo MT6 140 KM S/S (cena samochodu: 67 235,77 zł netto; opłata wstępna: 10%; czas obowiązywania umowy: 36 miesięcy). Wysokość raty na przykładzie Opel Astra 1.4 Turbo MT6 125 KM (cena samochodu: 60 975,61 zł netto; opłata wstępna: 10%; czas obowiązywania umowy: 36 miesięcy). W raty wliczona jest rejestracja pojazdu, serwis mechaniczny gwarancyjny i pogwarancyjny w ramach łącznego limitu kilometrów 60 000 km wraz z gwarancją mobilności Opel. Powyższa informacja ma charakter przykładowy i nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 i nast. Kodeksu cywilnego. Zawarcie umowy leasingu i jej warunki każdorazowo uzależnione są od wyniku badania zdolności leasingowej Klienta i ostatecznych warunków umowy dotyczących w szczególności długości okresu jej trwania, wysokości opłaty wstępnej. Oferta dotyczy wyłącznie przedsiębiorców. Zaprezentowany model samochodu jest jedynie ilustracją i może zawierać dodatkowe, płatne wyposażenie. Szczegóły programu Drive Plan oraz ostateczne warunki finansowania są dostępne u Autoryzowanych Dilerów Opla. Zużycie paliwa i emisja CO₂: Opel Astra: 6,1–3,5 l/100 km; 141–93 g/km; Opel Mokka X: 6,7–4,3 l/100 km; 155–114 g/km; wg Rozporządzenia WE nr 715/2007 oraz WE nr 692/2008, w cyklu mieszanym, na podstawie oficjalnych testów w warunkach laboratoryjnych. Rzeczywiste wartości mogą różnić się od podanych w zależności od zachowania kierowcy, warunków atmosferycznych, nawierzchni, jak i innych czynników natury nietechnicznej. Informacje na temat złomowania samochodu, przydatności do odzysku oraz recyklingu są dostępne na www.opel.pl

ŁÓDŹ
ul. Żeligowskiego 36
tel. 42 630 00 66
www.opel.traxauto.pl

Skierniewice
ul. Wyszyńskiego 17
tel. 46 832 77 66
www.opel.traxauto.pl

Piotrków Trybunalski
ul. Sikorskiego 50
tel. 44 307 00 30
www.opel.traxauto.pl

Bełchatów
ul. Łęczyńców 20a
tel. 44 633 06 05
www.opel.traxauto.pl

Zgierz
ul. Łęczycka 38
tel. 42 719 00 29
www.opel.traxauto.pl

TRAX
www.traxauto.pl

PANACEUM

Pismo Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi
nr 5 (221) – maj 2017

Wydawca

Okręgowa Izba Lekarska w Łodzi
93-005 Łódź, ul. Czerwona 3
www.oil.lodz.pl/kontakt – wykaz telefonów
biuro@oil.lodz.pl

www.oil.lodz.pl

Komisja Informacyjno-Wydawnicza ORL VII kadencji

Grzegorz Krzyżanowski (przewodniczący), Paweł Czekalski (wiceprzewodniczący ds. „Panaceum”), Przemysław Karpiński (wiceprzewodniczący ds. mediów elektronicznych), Bogumiła Kempirńska-Miroslawska (wiceprzewodnicząca ds. Sekcji Historyczno-Medycznej).

Kolegium redakcyjne „Panaceum”

Paweł Czekalski (przewodniczący), Patrycja Proc (wiceprzewodnicząca), Nina Smoleń (redaktor naczelna), Krystyna Borysewicz-Charzyńska, Włodzimierz Kardas, Fabian Obzejta i Barbara Szeffer-Marcinkowska oraz Halina Kotus (dyrektor Biura OIL) i Joanna Barczykowska (rzecznik prasowy OIL).

Stale współpracują

Jerzy Ciesielski, Katarzyna Kowal, Krzysztof Papuziński, Ryszard Poradowski, Marcin Wojtczuk.

Pismo redaguje zespół

Nina Smoleń (redaktor naczelna),
Alina Paradowska (sekretarz redakcji),
Ewa Juszyńska-Poradecka (współpraca).

Sekretariat redakcji i biuro reklamy

tel. 42 683 17 10, faks 42 683 13 78

panaceum@oil.lodz.pl, alina.paradowska@hipokrates.org

Skład komputerowy: KIERC.NET

Druk: **SPRINT STUDIO** Jarosław Szejner

Numer zamknięto: 16 maja 2017 r.

Nakład: 12 600 egz.

Copyright © OIL Łódź

Portal Panaceum w Internecie:

www.panaceum.lodz.pl

Cennik ogłoszeń i reklam oraz warunki ich przyjmowania i formularze zleceń:

www.panaceum.lodz.pl/reklama

Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść i formę reklam ani ogłoszeń przedstawionych w piśmie.

Uwaga autorzy tekstów i zdjęć!

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania oraz redagowania nadesłanych tekstów, nie zwraca materiałów niezamówionych. Zdjęcia prosimy przysyłać w formacie JPG, TIF lub RAW, ich rozmiar nie powinien być mniejszy niż ok. 1500 x 1000 pikseli.



NASZA OKŁADKA

Jednym z tematów „Panaceum” jest propozycja wprowadzenia urlopów zdrowotnych dla lekarzy, które miałyby niwelować skutki ich „wypalenia zawodowego”. Czy to jest możliwe?

Projekt: Leokadia Bartoszko

OD REDAKCJI

Możemy dać tyle, na ile nas stać...

W poniedziałek, 15 maja br., Porozumienie Zawodów Medycznych (PZM), które skupia największe związki zrzeszające tzw. białą personel, złożyło na ręce Marszałka Sejmu obywatelski projekt ustawy o warunkach zatrudnienia w ochronie zdrowia. Zebrano pod nim prawie dwieście czterdzieści tysięcy podpisów, a wymagane przepisami minimum wynosi sto tysięcy.

Projekt określa płace, w odniesieniu do przeciętnego wynagrodzenie w kraju, dla poszczególnych grup „białego personelu”, zatrudnionego na umowy o pracę w placówkach publicznych. W przypadku lekarzy są to wielkości, jakie już wcześniej proponował samorząd lekarski: dla lekarza bez specjalizacji, w tym rezydenta – dwie, a dla specjalisty – trzy „średnie krajowe”.

Propozycja PZM jest odpowiedzią na projekt ustawy o minimalnych wynagrodzeniach w zawodach medycznych, przygotowany przez szefa resortu zdrowia – Konstantego Radziwiła i przyjęty właśnie przez Radę Ministrów. W opinii samorządu lekarskiego, projekt ten tylko pozornie zmierza do zwiększenia poziomu płac pracowników placówek zdrowotnych, w odległym zresztą czasie, a... sytuacja wymaga podwyżek w trybie ekspresowym. Minister odpowiada na te zarzuty: „Możemy dać tyle, na ile nas stać” i tłumaczy, że pieniędzy w polskim systemie jest po prostu za mało.

Problem tzw. godziwych płac w systemie trwa od prawie trzydziestu lat, czyli od czasów ministra finansów Leszka Balcerowicza, który uważał, że ochrona zdrowia to studnia bez dna. Kolejne rządy nic w tej materii nie robią, bo to dla nich komfortowa sytuacja, gdyż kiepsko zarabiający personel, w tym lekarze, zmuszeni są pracować na kilku etatach i dlatego tak bardzo nie widać niedoborów w zatrudnieniu, potęgowanych emigracją. A że niedobory te są dramatyczne, zwłaszcza wśród lekarzy, o tym mówi się w środowisku coraz bardziej donośnym głosem. Można się było o tym również przekonać przy okazji kwietniowego „buntu anesteziologów” w szpitalu w Bełchatowie, który jest tematem tzw. czołówki w tym numerze „Panaceum”.

Nina Smoleń
ninasm@poczta.fm



Tradycyjnie – jak zwykle w okolicach święta naszych milusińskich – w siedzibie Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi, przy ul. Czerwonej 3, odbędzie się

Super impreza! – z okazji Dnia Dziecka

W niedzielę, 4 czerwca 2017 r., w godz. 11–14, zapraszamy do wspólnej zabawy dzieci i wnuki lekarzy, a także ich opiekunów – mamy, ojców, babcie i dziadków.

Ci, którzy już uczestniczyli w izbowym Dniu Dziecka, wiedzą, że w trakcie imprezy gwarantujemy wiele atrakcji, nagród i niespodzianek. Ci, którzy jeszcze nigdy nie korzystali z naszego zaproszenia – mogą się o tym przekonać, składając wizytę w naszym pałacyku i ogrodach. Zapewniamy, że na czas imprezy już teraz została zamówiona rodzinna atmosfera, a także... słoneczna pogoda.

SPISANE NA GORĄCO

- 3** Dlaczego Izba Lekarska jest nam potrzebna
Słowo Prezesa
- 3** Z notatnika rzecznika

PUBLICYSTYKA, REPORTAŻ

- 4** Czy to koniec sporu bełchatowskich anestezjologów?
- 6** Staraliśmy się nie dolewać oliwy do ognia
– mówi Dariusz Klimczak, wicemarszałek województwa łódzkiego
- 7** Jedynym rozwiązaniem było porozumienie się stron
– uważa prof. dr hab. n. med. Tomasz Gaszyński, wojewódzki konsultant w dziedzinie anestezjologii i intensywnej terapii
- 8** Urlop dla „wypalonych” lekarzy
Rozmowa z lek. Marcinem R. Budnikiem, ordynatorem Oddziału Psychiatrycznego II w Szpitalu Wojewódzkim w Bełchatowie
- 10** Diagnoza
Alfabet Fabiana
- 11** Nasi Mistrzowie
Sylwetki odznaczonych tytułem „Zasłużony Nauczyciel Lekarzy”
- 14** *Contra spem spero*
Pozjazdowe przemyślenia o perspektywach polskiego lecnictwa
- 15** Zdrowie pod kontrolą
UM w Łodzi ramię w ramię z NIK
- 16** Czy technik dentystyczny może zastąpić lekarza dentystę?
Zgłębnik stomatologiczny
- 17** Codzienność matematycznie ograniczona
Moim zdaniem

Z ŻYCIA ŚRODOWISKA

- 19** Łodzianka wśród laureatek plebiscytu
Kobiety Medycyny 2017
- 19** Prof. K. Trznadel patronem „Dializ” USK im. WAM
- 20** Afrykańskie klimaty inaczej
„Leczymy z Misją”

IZBOWE AKTUALNOŚCI

- 21** Wybory w łódzkiej OIL
- 22** Reminiscencje pozjazdowe i plany na przyszłość
Przedwiośnie w Kole Lekarzy Seniora
- 23** Z wizytą u Laureata
Podziękowania, wspomnienia i plany na przyszłość
- 23** Nagroda dla prymuski
Z nazwisk podobieństwa...
- 24** Jajeczko seniorów 2017

BLIŻEJ PRAWA

- 25** Rutyna czy niechlujstwo
Z lekarskiej wokandy

- 26** Co może lekarz stażysta
Odpowiedź MZ w sprawie recept refundowanych
- 26** Prawniczy Newsletter Medyczny
- 27** SMK – także dla lekarzy
- 27** NFZ przypomina o terminie
- 28** Ubezpieczenia z Programu PIGUŁKA

Z HISTORII MEDYCYNY

- 29** Kazimierz Trybuchowski
Portrety niepospolitych medyków
- 30** 150 lat Lwowskiego Towarzystwa Lekarskiego
- 31** Czasy się zmieniają, lecz problemy trwają?
Medycyna w słowach i obrazach

NASZE SPRAWY

- 32** Lekarzu, czy ci nie żal?
- 33** Jak straciłem swój optymizm
Z listów do redakcji
- 34** Podziękowania

KARTKI Z PODRÓŻY

- 35** Spowiedź wielkanocna przewodniczącej KLS
Wycieczka Koła Lekarzy Seniorów do Warszawy

LITERATURA I SZTUKA

- 36** O miłości to i owo
Tegoroczny, siódmy konkurs LGN – rozstrzygnięty

KLUB LEKARZA

- 37** Związki awangardy ze sztuką medyczną
Teatr Nowy w OIL w Łodzi
- 38** Marzenia abstrakcją malowane
Wystawa z cyklu „Nasi przyjaciele i ich twórczość”

SPORT I REKREACJA

- 39** Ceremonia z udziałem „gwiazd”
Mistrzostwa Polski Lekarzy w Piłce Siatkowej
- 39** Trening czyni mistrza!
- 40** Pod żaglami, ku przygodzie – majówka KMLiLD
- 40** Zapowiedzi imprez sportowych

PORA RELAKSU

- 42** Lekarze po godzinach
- 42** Kulturalna Łódź zaprasza
- 43** Krzyżówka



Wszystkich naszych Czytelników serdecznie zapraszamy na internetowy portal

www.panaceum.lodz.pl

Codziennie nowe wiadomości medyczne z regionu, bieżące informacje z życia Izby, porady prawne, publicystyka, wywiady, reportaże.



SŁOWO PREZESA

Dlaczego Izba Lekarska jest nam potrzebna

Wreszcie doczekaliśmy majowych pro-myków ciepła, które tygodniami z mozołem przebijały się przez obłoki deszczowych gęstwin. Świat spragniony słońca jakby zwolnił kalendarzowy kołowrót i nawet wiechy kasztanowego kwiecia nie zdążyły na czas obwieścić maturalnej celebrzy. W otchłani spóźnionej natury, radują się więc młodocianość kilometry pól, ogrodów i naszych myśli, znów ogarniętych pragnieniem serc na przekór metrykom.

Czas jednak płynnie nieubłagane i kolejne lata zawodowej drogi znaczą się okazałymi jubileuszami, w które czasem aż trudno jest uwierzyć. Wspólne doświadczenia, związane z dzieleniem jednego miejsca pracy, kreuja wśród nas więzy koleżeństwa i przyjaźni, niejednokrotnie tworzące rodzinną atmosferę pracy. Bardzo często wiodąca w tym zasługa ordynatora czy kierownika, którzy wiedzą, ale też życzliwością, cierpliwością i tolerancją buduje zespół lekarski, w którym każdy czuje się podmiotowo. Nic jednak nie jest wieczne i bywa tak, że zmiana szefa oddziału powoduje dysharmonię w relacjach z przełożonym, „pęknięcia” w zespole. Ktoś powie, że takie procesy są nieodczonowe, bo każdy szef ma swój styl, bo zmieniają się wyzwania i nie można zastyczyć w schematach powielanych latami przez poprzednika.

Oczywiście, medycyna to nieustanny postęp, ale dziś z reguły zmiany organizacji pracy dyktowane są nie jej rozwojem, lecz częściej potrzebą dostosowania do kolejnych wymogów ministerialnych, funduszowych czy akredytacyjnych. A te tworzone są tak, jakby ich autorzy żyli w jakiejś papierowej rzeczywistości, która w żaden sposób nie przystaje do warunków finansowych, lokalowych, a przede wszystkim personalnych placówek leczniczych. Niestety, wbrew ewidentnym ograniczeniom, większość pracodawców stara się wprowadzać w życie kolejne odgórne nakazy, ryzykując nieporozumienia i konflikty z gronem ich wykonawców. Konflikty te narastają zwłaszcza tam, gdzie osoba kierownika czy ordynatora staje się źródłem dodatkowych problemów.

Ostatnie tygodnie pełne były medialnych przekazów na temat działań behatowskich anestezjologów, którzy postanowili złożyć wypowiedzenia umów kontraktowych ze szpitalem w proteście przeciwko próbie zwolnienia z pracy jednej z koleżanek przez kierownika oddziału. W świecie narastającego zobojętnienia na niedolę innych, niezwykle akt

koleżeńskiej wspólnoty i determinacji zespołu jest szczególnie cenny dla nas wszystkich i dlatego zasługuje na najwyższe uznanie. Ten bezprecedensowy przykład lekarskiej solidarności spotkał się z pełnym poparciem łódzkiego samorządu lekarskiego i co ważne, również innych okręgowych izb lekarskich.

Najbliższe tygodnie przebiegać będą pod znakiem zbliżających się wyborów delegatów łódzkiej OIL na okręgowe zjazdy lekarzy w następnej kadencji. Zgodnie z uchwałą ostatniego OZL w Słoku, na stronie internetowej Izby dostępne są dane, dotyczące frekwencji delegatów na zjazdach oraz posiedzeniach ORL i jej delegatur w okresie ostatniego czteroletnia. Dane te są pewnego rodzaju wykładnikiem samorządowej aktywności wielu koleżanek i kolegów, ale nie jedynym oczywiście. Duża część naszych delegatów pełniła równocześnie funkcje w organach odpowiedzialności zawodowej, czy poświęcała czas pracując w komisjach problemowych Izby. Zdecydowana większość wybranych delegatów sumiennie i rzetelnie wywiązywała się z obowiązków, przyjętych na siebie z woli środowiska, ale są również osoby, które nie podjęły samorządowego trudu i powinny być przestrogą dla innych przy akcie wyborczym.

Z wielu rozmów toczonych w lekarskim środowisku wynika, że dzielenie życia zawodowego, rodzinnego i samorządowego staje się coraz trudniejsze i nie jest łatwo znaleźć wśród nas osoby chętne do podjęcia izbowej roli delegata po raz pierwszy. Cieszę się jednak, że w gronie młodych lekarzy, zwłaszcza rezydentów, idea zawodowej samorządności zaczyna kiełkować i jest szansa na realne następstwo pokoleń w naszej korporacji. Zanim to jednak nastąpi, na pewno w następnej kadencji będzie można liczyć na osoby sprawdzone od lat, które stanowią pewnego rodzaju rdzeń czy opokę łódzkiej OIL.

Niezależnie od tego, zwracam się z prośbą do wszystkich członków naszej Izby Lekarskiej o wzięcie udziału w wyborach, bo ona jest nam potrzebna. Samorząd jest nam potrzebny po to, by w chwilach protestu czy osobistej niedoli lekarze nie pozostali osamotnieni, by czuli wsparcie środowiska, a także po to, by stać na straży naszej godności, etycznych postaw i jedności całej zawodowej społeczności.

Andrzej Muzur

Z NOTATNIKA RZECZNIKA

Ponad sto tysięcy podpisów za podwyżkami

Porozumienie Zawodów Medycznych zebrało już ponad sto tysięcy podpisów pod obywatelskim projektem ustawy o minimalnych wynagrodzeniach dla pracowników medycznych. Kiedy Konstanty Radziwiłł był jeszcze szefem Naczelnej Rady Lekarskiej, a Polską rządziła koalicja PO-PSL, domagał się wynagrodzenia w wysokości co najmniej dwóch średnich krajowych pensji dla lekarzy bez specjalizacji i trzech – ze specjalizacją. Obecnie, kiedy jest ministrem zdrowia w rządzie PiS, podobnie jak w innych sprawach, tu również zmienił zdanie. Zaproponował lekarzom stawki, które ci nazwali wręcz kpina. W reakcji na to powstał obywatelski projekt ustawy o wynagrodzeniach minimalnych. Porozumienie Zawodów Medycznych, skupiające m.in. lekarzy, pielęgniarzy, ratowników, techników i fizjoterapeutów, proponuje w nim dla specjalistów trzy średnie pensje krajowe. Dla lekarzy bez specjalizacji, pielęgniarzy z tytułem magistra i specjalistów w dziedzinie fizjoterapii – dwie średnie. Najniższe stawki – półtorej średniej pensji – otrzymywaliby technicy EKG, RTG i pielęgniarzy bez specjalizacji. Liczba zbranych podpisów jest gwarancją, że kiedy obywatelski projekt ustawy wpłynie do Laski Marszałkowskiej, będzie się nim musiał zająć Sejm.

Źródło: „Gazeta Wyborcza”, informacja własna

Klinika Leczenia Niepłodności – bez pacjentek

Miała być wzorcowa i realnie pomagać. A przede wszystkim – realizując Narodowy Program Prokreacyjny, przygotowany ostatnio w resorcie zdrowia – w praktyce udowodnić, że *in vitro* nie jest potrzebne. Klinika Leczenia Niepłodności w Instytucie Centrum Zdrowia Matki Polki, uroczyście otwarta w grudniu ub.r. przez



ciąg dalszy na s. 18 >

Pan Dyrektor
Szpitala Wojewódzkiego
im. Jana Pawła II w Bełchatowie
– dr n. med. Paweł Skoczylas

Zespół Delegatów w Bełchatowie OIL w Łodzi, po raz kolejny wyraża głębokie zaniepokojenie sytuacją konfliktową w Oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii, powstałą w relacjach kierownika oddziału z zespołem lekarskim. Według posiadanej wiedzy w sprawie zaistniałego konfliktu, od blisko trzech miesięcy toczą się postępowania wyjaśniające, prowadzone przez Pana Dyrektora (pismo z 2 lutego br.) oraz odpowiednie organy Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi, które do chwili obecnej nie zostały zakończone. Pomimo tego stanu rzeczy, podejmowane są następne decyzje, prowadzące do destabilizacji pracy Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii.

Z treści pisma lekarzy tego Oddziału, otrzymanego przez Zespół Delegatów 14 kwietnia br. wynika, że kierownik Oddziału dr n. med. Tamara Trafidło wystąpiła do Pana Dyrektora z wnioskiem o rozwiązanie umowy cywilnoprawnej z doktor Małgorzatą Kuśmierk-Kowalską. W konsekwencji powyższego faktu, zespół lekarzy anestezjologów złożył oświadczenie o zamiarze wystąpienia o rozwiązanie własnych kontraktów. Przekazane informacje o sytuacji w Oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii wskazują jasno, że zaistniał konflikt, pomimo apelu skierowanego wcześniej do Pana Dyrektora przez Zespół Delegatów, nie tylko nie został rozwiązany, ale uległ radykalnemu nasileniu, zagrażając stabilności funkcjonowania całego szpitala. Próba usunięcia z Oddziału osoby o ogromnym doświadczeniu w pracy, pełniącej przez wiele lat funkcję zastępcy ordynatora i kierującej oddziałem w 2016 r., spotkała się z powszechnym protestem lekarzy specjalistów wielu oddziałów szpitalnych, wyrażonych w piśmie złożonym do Dyrekcji 4 kwietnia br. [pismo zostało podpisane przez osiemdziesięciu lekarzy specjalistów ze wszystkich oddziałów szpitala – przyp. red.].

Wobec powyższego, Zespół Delegatów, który jest zdecydowanie przeciwny podejmowaniu decyzji kadrowych wobec doktor Kuśmierk-Kowalskiej, zwraca się do Pana Dyrektora z apelem o wszczęcie działań, zmierzających do rozwiązania konfliktu na drodze dialogu, mając na uwadze przede wszystkim dobro szpitala i wszystkich zatrudnionych w nim lekarzy.

Do wiadomości:
Rada Społeczna SW w Bełchatowie

Bełchatów, 18 kwietnia 2017 r.



Czy to koniec sporu bełchatowskich anestezjologów?

Tuż przed Świętami Wielkanocnymi, 14 kwietnia 2017 r., przed Wojewódzkim Szpitalem im. Jana Pawła II w Bełchatowie stanęło widmo odejścia z pracy prawie wszystkich lekarzy zatrudnionych w Oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii. Z jednego anestezjologów pozostałby tylko jeden – nowa kierownik oddziału, skonfliktowana z pozostałym personelem, która kilka dni wcześniej złożyła wniosek o zwolnienie z pracy jednej z koleżanek (poprzednio pełniącej obowiązki kierownika). Na znak protestu, dziewięciu pozostałych (wszyscy zatrudnieni na kontraktach), złożyło wypowiedzenia umów,

z miesięcznym okresem wypowiedzenia. Dlaczego?

Dwie strony medalu

Lekarze (wszyscy zatrudnieni na kontraktach) argumentują, że nie mogli już dłużej przemykać oczu na to, że ich nowa szefowa świadomie prowokuje ryzykowne dla pacjentów sytuacje poprzez fatalną organizację pracy zespołu i celowo łamie ustanowione standardy postępowania w dziedzinie anestezjologii. Musieli podjąć radykalne kroki, skoro wcześniejsze ich pisma, kierowane do dyrekcji pozostawały w większości bez odpowiedzi,

a interwencje podejmowane przez zakładowe związki zawodów medycznych oraz Zespołu Delegatów samorządu lekarskiego okazały się bezskuteczne.

Kierownik OAiIT wytacza argumenty, że źródłem konfliktu jest podjęta przez nią „próba wprowadzenia zmian w skostniałym układzie” oraz brak zgody ze strony dotychczas zatrudnionych tu anestezjologów na „maksymalizowanie wydajności kadry lekarskiej”. Zarzuca medykowi, że są „interesowni” i dążą do utrzymania *status quo*, które gwarantuje im komfort pracy i pozwala na zarabianie dużych pieniędzy bez angażowania się, kosztem jakości świadczeń. W programie TVP24 z 20 kwietnia br. mówiła, że ostra decyzja anestezjologów ją zaskoczyła, bo sądziła, że z częścią grupy uda się jej dojść do porozumienia. Teraz wie, że to nie będzie możliwe, wyraziła więc nadzieję, że dyrektor szybko zadba o zatrudnienie nowych specjalistów.

Bunt anestezjologów

Bełchatowski konflikt wzbudził medialne zainteresowanie, głównie prasy i telewizji regionalnej, gdzie pojawił się jako temat tzw. czołówek i zaczął być analizowany na szczeblu województwa, w tym zwłaszcza przez Urząd Marszałkowski, który jest organem tworzącym dla Szpitala Wojewódzkiego w Bełchatowie. Chęć prowadzenia negocjacji między zwaśnionymi stronami zgłosili posłowie. Sprawa stała się przedmiotem obrad Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi, której prezesuje Grzegorz Mazur, ordynator Oddziału Otolaryngologicznego tej placówki.

Na posiedzeniu ORL 25 kwietnia br., prezes odczytał pismo Zespołu Delegatów OIL, skierowane do dyrektora szpitala siedem dni wcześniej, w którym przedstawiciele samorządu zwracają się z apelem o wszczęcie działań zmierzających do rozwiązania konfliktu na drodze porozumienia (jego pełny tekst obok). Po bardzo burzliwej dyskusji, z udziałem jednego z bełchatowskich anestezjologów, członkowie Rady podjęli stanowisko, w którym wyrazili zdecydowane poparcie dla działań protestacyjnych podjętych przez lekarzy, uznając jednocześnie, że ich przyczyną stały się nieprzemyślane decyzje dyrektora szpitala i pani kierownik oddziału.

Rada uznała, że w tym dramatycznym dla kolegów i koleżanki momencie konieczne jest ich wsparcie nie tylko przez Izbę Lekarską, dlatego zwróciła się do wszystkich jej członków, w tym zwłaszcza anestezjologów, z apelem. Chodziło o to, by nie zajmowali miejsc pracy tych, którzy domagając się utrzymania godnych i bezpiecznych warunków pracy, zmuszeni zostali do rozwiązania umów o pracę czy kontraktów. Taka jest rola samorządu, by dbać o solidarność środowiska i przestrzeganie zasad Kodeksu Etyki Lekarskiej, które w takim przypadku byłyby przekroczone (pełny tekst stanowiska – na stronie Biuletynu ORL). Każdy, kto te zasady łamie, może stanąć przed komisją dyscyplinarną. Warto

dość, że stanowisko łódzkiej Rady, poparty samorządy lekarskie, mające swe siedziby w Częstochowie, Płocku i Kielcach.

Przełała się czara goryczy

Warto w tym miejscu wyjaśnić, że konflikt między anestezjologami i dyrekcją bełchatowskiego szpitala tlił się już od pewnego czasu. Jaka była jego przyczyna? Od kilku miesięcy lekarze z OAiIT narzekali, że są zanadto obciążeni pracą. Na dowód przytaczają dane dotyczące obsady takich samych oddziałów w okolicznych szpitalach. Na przykład w Piotrkowie Trybunalskim jest ośmiu anestezjologów plus sześciu rezydentów, a tylko dziesięć stanowisk OIT i wykonuje się 2,6–3,4 tys. znieczuleń rocznie, w Radomsku z kolei jest dwunastu specjalistów, sześć stanowisk OIT i wykonuje się 2 tys. znieczuleń rocznie. Natomiast w Bełchatowie, gdzie rocznie znieczuleń robi się około 6,5 tys. i jest dwanaście stanowisk OIT, pracuje jedenastu specjalistów plus czterech rezydentów (w tym jedna kobieta w zaawansowanej ciąży).

Czarę goryczy przełał brak zgody ze strony dyrekcji na wzmocnienie dotychczasowego zespołu Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii o trzeci pion dyżurowy, za czym przemawiała zaistniała właśnie sytuacja. Otóż w listopadzie 2016 r. oddział został zobowiązany do wdrożenia w trybie pilnym całodobowego wykonywania procedur ciągłego znieczulania zewnątrzoponowego do porodu (analgezji), wymaganych przez NFZ na mocy zawartej ze szpitalem umowy o udzielanie świadczeń zdrowotnych. Dalsze wstrzymywanie się od tego groziło bowiem utratą kontraktu dla Oddziału Położniczo-Ginekologicznego i w konsekwencji jego likwidacją.

Okazało się jednak, że – po pierwsze – aby sprostać nowym obowiązkom, nie naruszając przy tym obowiązujących standardów postępowania w anestezjologii, lekarzy tej specjalności jest w szpitalu w Bełchatowie za mało. Po drugie, żaden z nich nie wykonywał dotychczas procedury znieczulania zewnątrzoponowego u rodzących, a co więcej – do jej specyfiki nie były przeszkolone ani położne, ani lekarze położnicy, co zagrażało bezpieczeństwu rodzących oraz noworodków. Konsultant wojewódzki w dziedzinie anestezjologii i intensywnej terapii – Tomasz Gaszyński, poproszony o wydanie opinii w tej sprawie, poparł żądania anestezjologów.

Jak zdyscyplinować zespół?

Spór przerodził się w konflikt, jako że dyrektor cały czas stał na stanowisku, iż zawierając umowy cywilnoprawne na realizację świadczeń zdrowotnych, anestezjologdy przyjęli na siebie zobowiązanie do prowadzenia znieczuleń krótkotrwałych, ogólnych i przewodowych, a znieczulenie zewnątrzoponowe jest rodzajem tego ostatniego. Oceniał zatem, że nie ma faktycznych, merytorycznych czy prawnych podstaw do zwiększenia liczby lekarzy, a tylko potrzebna jest właściwa

organizacja pracy na oddziale, która spoczywa na jego kierowniku.

Chcąc zapewne zdyscyplinować anestezjologów, dyrektor bełchatowskiego szpitala – Paweł Skoczylas powierzył szefowanie Oddziałem Anestezjologii i Intensywnej Terapii od 1 stycznia 2017 r. lekarze spoza zespołu – Tamarze Trafidło, która dopiero trzy lata temu uzyskała specjalizację z anestezjologii i intensywnej terapii. Wcześniej, czyli pod koniec ubiegłego roku, unieważnił konkurs na szefa oddziału, na który wpłynęła tylko jedna oferta. Spełniała ona wprawdzie warunki konkursowe, ale w przekonaniu dyrektora nie gwarantowała sprawnego funkcjonowania OAiIT (złożyła ją anestezjolożka, którą później próbowała zwolnić nowa szefowa oddziału).

Po objęciu stanowiska przez nową kierowniczkę, konflikt wybuchł na dobre. Anestezjologdy skarżyli się, że są przesuwani z sali na salę, nie tylko między zabiegami, ale i w czasie ich trwania. Że dochodzi do zdarzeń tak kuriozalnych, że jeden zabieg znieczulania po kolei nawet czterech lekarzy. W związku z brakiem układanych z wyprzedzeniem planów pracy, zanikła zupełnie dobra praktyka ciągłości opieki anestezjologicznej w okresie przed-, śród- i pooperacyjnym, zabiegi przydzielane są *ad hoc*, a anestezjolog najczęściej widzi pacjenta po raz pierwszy dopiero tuż przed operacją.

Lekarze zaczęli zarzucać szefowej łamanie przepisów rozporządzenia ministra zdrowia w sprawie standardów postępowania w dziedzinie anestezjologii i intensywnej terapii. Na przykład, że zleca wykonywanie znieczuleń do operacji lekarzom rezydentom, którzy nie spełniają podstawowego warunku odbycia co najmniej dwuletniego szkolenia specjalizacyjnego, a sama jednocześnie – chociaż ci młodzi lekarze powinni pozostawać pod jej nadzorem – prowadzi własne znieczulenia na innej sali, a nawet opuszcza blok operacyjny. Albo tak organizuje asystę anestezjologów przy porodach, że lekarze wyznaczeni do analgezji, są zmuszani do jednoczesnego wykonywania wielu takich procedur, a nawet innych zadań, które wymagają opuszczenia stanowiska pracy.

Dyrektor bagatelizował problem

O nieprawidłowościach w funkcjonowaniu oddziału pod rządami nowej pani kierowniczki, jego pracownicy informowali dyrektora już 18 stycznia, donosząc mu o sytuacjach, których byli świadkami, a które mogły stanowić zagrożenie zdrowia i życia pacjentów hospitalizowanych w szpitalu. W tym czasie sprawą żywo zainteresował się Zespół Delegatów OIL, który próbował interweniować u dyrektora, informując go, że „niektóre decyzje organizacyjne i diagnostyczno-terapeutyczne pani kierowniczki, w ocenie wielu ordynatorów, wywołują liczne kontrowersje i przyczyniają się do powstawania nieporozumień [...], także z kierownictwem innych oddziałów zabiegowych”. Krytykowali też

zainicjowane przez nią gruntowne zmiany w funkcjonowaniu Bloku Operacyjnego, wprowadzone bez konsultacji z ordynatorami oddziałów zabiegowych, a przede wszystkim z jego kierownikiem (który na znak protestu wobec wkraczania w jego kompetencje, złożył wypowiedzenie z tego stanowiska).

Niestety, dyrektor na wiele pism nie udzielał odpowiedzi, starał się unikać rozmów z antagonistami, lekceważył zaproszenia do spotkań, nawet z własnymi ordynatorami i w ogóle problem bagatelizował. W efekcie konflikt narastał, a sprawa – jeszcze przed złożeniem wypowiedzenia przez zespół anestezjologów – trafiła do Komisji Etyki Lekarskiej ORL w Łodzi, która zajęła się oceną relacji pani kierownik OAiT z podległym jej personelem medycznym. Istnieje bowiem uzasadnione podejrzenie, że naruszają one przepisy rozdziału trzeciego Kodeksu Etyki Lekarskiej, regulujące kwestie dotyczące stosunków wzajemnych między lekarzami. Pewne zarzuty, zgłaszane pod jej adresem, a dotyczące ewentualnych błędów medycznych przez nią popełnionych, skierowane zostały do rozpatrzenia Okręgowemu

Rzecznikowi Odpowiedzialności Zawodowej. Postępowania trwają...

Uniki i wykręty

Tymczasem już po złożeniu wypowiedzenia przez anestezjologów, dyrektor nie tylko unikał rozmów z nimi, ale też nie chciał udzielać żadnych informacji dziennikarzom. Nam również odmówił spotkania, ucinając telefoniczną rozmowę stwierdzeniem, że na pewno do 15 maja (czyli dnia, w którym na dyżur mieli nie przyjść dotychczasowi lekarze), sprawa zostanie rozwiązana i pacjenci szpitala nie pozostaną bez opieki anestezjologicznej. Dodał tylko, że w sprawie skompletowania nowej obsady Oddziału trwają rozmowy, a wszystko, co ma do przekazania mediom, zawarte jest w komunikacie na stronie internetowej szpitala. Niestety, komunikat okazał się bardziej niż lakoniczny...

Czas uciekał. Była stagnacja i wyczekiwanie. Do pierwszych dni maja, dyrekcja szpitala nie podjęła żadnych rozmów z dotychczas zatrudnionymi w Bełchatowie anestezjologami. Rodziło się podejrzenie, że poszukuje

chętnych do podjęcia tu pracy specjalistów, oferując im bardzo wysokie stawki. Oddział jednak funkcjonował normalnie... No, może prawie normalnie, ponieważ dwóch najbardziej zbuntowanych lekarzy z OAiT nie było umieszczanych w grafiku dyżurów i siedziało w domu, gdy tymczasem szefowa oddziału odwoływała operacje.

W tej sytuacji relacje z panią kierownik tylko się zaostrzyły, a anestezjodolodzy zaczęli się rozglądać za nowymi miejscami pracy. I właśnie wówczas nawiązali kontakt z podmiotem zewnętrznym – NZOZ anestezjologicznym, który zajmuje się pośrednictwem między pracodawcami, poszukującymi specjalistów w tej dziedzinie oraz anestezjologami, chętnymi do podjęcia zatrudnienia. I to był strzał w dziesiątkę, bo zarysowała się szansa, by w dotychczasowym zespole nadal pracowali w „swoim” szpitalu. Rozpoczęły się w tej sprawie negocjacje...

Jeden warunek do spełnienia

Anestezjodolodzy z Bełchatowa mówią, że nie chcą opuszczać bełchatowskiego



Staraliśmy się nie dolewać oliwy do ognia

– mówi Dariusz Klimczak, wicemarszałek województwa łódzkiego

– Termin wypowiedzeń umów anestezjologów z Wojewódzkiego Szpitala w Bełchatowie minął 15 maja br. Nie odeszli jednak od łóżek pacjentów, zgodzili się podpisać umowy na kontynuację świadczeń. Dzięki temu w szpitalu nie wstrzymano operacji i przyjmowania przypadków z ostrego dyżuru. Czy to oznacza koniec protestu?

– W Bełchatowie mieliśmy do czynienia z zupełnie niepotrzebnym konfliktem, który zaważył na wizerunku całego szpitala. Dyrekcja doszła do porozumienia z anestezjologami, którzy chcą nadal tu pracować. Lekarze zagwarantowali gotowość do pracy na Oddziale do końca maja. W tym czasie nastąpi rozstrzygnięcie konkursu, w którym zostanie wyłoniony podmiot zewnętrzny lub grupa lekarzy, którzy zapewnią pełną obsadę oddziału i „grę zespołową”, na której zależy każdej placówce medycznej. Nie sposób nie odnieść się jednak do tego, co działo się wcześniej. Uważam, że obie strony zapomniały o pacjentach, którzy są najważniejsi, a dochodziły do nich tylko niepokojące sygnały z mediów, że szpital może zostać zamknięty. Uważam, że pacjentom należą się w tym miejscu przeprosiny za niepotrzebny stres.

– Urząd Marszałkowski, który jest organem założycielskim bełchatowskiego szpitala wystąpił w charakterze mediatora?

– Staraliśmy się nie dolewać oliwy do ognia, tylko szukać kompromisu. W tym konflikcie pojawiło się wielu mediatorów – ochotników, ale część chciała zbić przy tej okazji jedynie kapitał polityczny. My szukaliśmy tymczasem wspólnych mianowników. Odbyłem szereg rozmów z przedstawicielami władz i środowiskiem lekarskim, aby znaleźć najlepszy sposób na rozwiązanie tej trudnej sytuacji.

– Do końca maja br. ma być rozstrzygnięty konkurs na obsługę Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii w szpitalu w Bełchatowie. Mogą w nim wystartować różne podmioty. Czy w tej sytuacji anestezjodolodzy, którzy tu dotychczas pracowali, mają gwarancję kontynuacji pracy?

– Konkurs jest otwarty i nie dyskwalifikuje nikogo, sądzę jednak, że takie właśnie rozwiązanie zostało zaakceptowane przez obie strony konfliktu. Anestezjodolodzy, którzy dotychczas pracowali w szpitalu, mogą tam zostać, składając odpowiednio oferty, zgodnie z postanowieniami warunków konkursu. My, jako organ prowadzący tę placówkę, jesteśmy zainteresowani przede wszystkim zapewnieniem bezpieczeństwa pacjentom oraz ciągłości pracy szpitala.

– Jest bardzo prawdopodobne, że za zapewnienie obsady lekarskiej na oddziale będzie teraz odpowiedzialny zewnętrzny

podmiot. Czy takie rozwiązanie jest optymalne ekonomicznie dla szpitala? Pojawiały się głosy, że stawki oferowane lekarzom, których chciała pozyskać dyrekcja na miejsce protestujących anestezjologów, były wyższe niż dotychczasowe.

– Taki argument finansowy działa tylko na krótką metę i nie powinien być stosowany. Dyrekcja – z tego, co wiem – nie posługiwała się nim i nie posługuje. Poza tym szpitala nie stać na oferowanie wyższych stawek czy „podbijanie ceny”, co również podnoszono podczas trwania sporu.

– Przyczyną konfliktu były zastrzeżenia anestezjologów do zmian organizacyjnych wprowadzanych przez nową kierowniczkę oddziału. Czy Urząd Marszałkowski analizował zasadność tych zastrzeżeń?

– Na tym etapie nie analizowaliśmy spraw, co do których nie mieliśmy w tym momencie kompetencji ani uprawnień ustawowych, zatem dotyczących również organizacji pracy na oddziale. Wyjaśniając część tych zastrzeżeń, opieraliśmy się na opinii Izbowej Komisji Etyki Lekarskiej, ale do całości mogą się również odnieść – zgodnie z uprawnieniami – inne instytucje, np. NFZ. Do tematu powrócimy, gdy sytuacja się unormuje.

Joanna Barczykowska-Tchorzewska

szpitala, z którym są związani od lat, nie wyobrażają sobie jednak, że nadal przyjdzie im współpracować z tą samą panią kierownik, bo nie godzą się na sposób, w jaki traktuje swoich współpracowników. Stawiają więc jeden warunek, że ona odejdzie, a oni... powrócą na swoje stanowiska. Zrobili już pierwszy krok, podpisując krótkie, dwutygodniowe umowy z dyrekcją szpitala, na wykonywanie świadczeń anesteziologicznych do 31 maja. Nie przyszło im to łatwo, decyzję podjęli w drodze głosowania, po uzyskaniu gwarancji, że grafik dyżurów na najbliższe dwa tygodnie będzie z nimi konsultowany i zostaną w nim uwzględnieni wszyscy anestezjolodzy z zespołu. Liczą też, że 1 czerwca oddział opuści jego dotychczasowa szefowa...

W poniedziałek 15 maja bełchatowski szpital pracował – można rzec – „pełną parą”, wykonując planowe operacje i zabiegi, przyjmując pacjentów ostrodyżurowych i znieczulając kobiety ciężarne do porodu. W tygodniu poprzedzającym szpital ogłosił konkurs na świadczenie usług anesteziologicznych,

z terminem składania ofert do 17 maja i gwarancją jego szybkiego rozstrzygnięcia – tak, aby do końca maja można było rozpatrzyć odwołania ewentualnych oferentów. Jednym z nich (a może tylko jednym) ma być NZOZ, z którym prowadzili rozmowy bełchatowscy anestezjolodzy. Ich nazwiska – jak się spekuluje – znajdują się na liście zespołu, który obejmuje nadzór anesteziologiczny nad pacjentami Wojewódzkiego Szpitala im. Jana Pawła II w Bełchatowie. Ale konkurs jest otwarty, więc może się zdarzyć, że wygranym będzie ktoś inny.

Wybrany sposób rozwiązania konfliktu, jeśli do niego w ogóle dojdzie, może dziwić, bo po co angażować pośrednika w kontaktach dwóch stron, które są sobie dobrze znane. Anestezjolodzy jednak mówią, że w ten sposób ich interesy będą bardziej zabezpieczone, gdyż w ewentualnych sporach z pracodawcą bronić ich będzie firma, która ma sztab prawników i to oni zasiądą do rozmów z prawnikami szpitala. Pozostaje tajemnicą, jakie korzyści mieć będzie z tego szpital, gdyż – jak się wydaje – na pewno nie finansowe. Każdy

pośrednik, a zatem również wspomniany NZOZ anesteziologiczny, chce na swoim pośrednictwie zarobić. Szpital, który chciał zaoszczędzić na zatrudnieniu dodatkowego pionu dyżurowego, teraz pewnie będzie musiał sypnąć kasą...

•••

Niezwykle trudno pisać artykuł o wydarzeniach, które się dzieją i zmieniają z dnia na dzień, a gdy tekst dotrze do czytelnika, może już przybrać zupełnie inną perspektywę. Tak było w tym przypadku, majowy bowiem numer „Panaceum”, aby nie spóźnić jego wysyłki, należało oddać do drukarni w poniedziałek – 15 maja. A chociaż udało się nam wynegocjować jeden dzień zwłoki, to i tak nie doczekaliśmy do dnia składania ofert w konkursie ogłoszonym przez bełchatowski szpital. Nie znamy też jego rozstrzygnięcia, więc wszystkie końcowe spekulacje tego artykułu mogą się okazać całkiem inne niż rzeczywistość.

Nina Smoleń



Jedynym rozwiązaniem było porozumienie się stron

– uważa prof. dr hab. n. med. Tomasz Gaszyński, wojewódzki konsultant w dziedzinie anesteziologii i intensywnej terapii

– Protest anesteziologów w Bełchatowie stał się jednym z najgłośniejszych w ostatnich latach. Czy pamięta Pan podobne wydarzenia w przeszłości?

– Nie przypominam sobie sytuacji, w której cały zespół anesteziologów w proteście zdecydowałby się na złożenie wypowiedzeń. W ostatnich latach w województwie łódzkim takich sytuacji nie było. Protest bełchatowskich anesteziologów jest precedensem.

– Rozmawiał Pan z anesteziologami, którzy w proteście złożyli wypowiedzenia?

– Rozmawiałem zarówno z anesteziologami, jak i z kierownikiem oddziału. Obie strony mają swoje argumenty.

– Czy ktoś z dyrekcji szpitala telefonował do Pana z prośbą o pomoc? Brał Pan udział w rozmowach?

– Zostałem poproszony przez dyrekcję o opinię w kontekście sytuacji klinicznej. Odbyłem też spotkanie z wojewodą łódzkim, który był tą sytuacją zaniepokojony, a także z posłem Ziemi Piotrkowskiej. W rozmowach anesteziologów z dyrekcją jednak nie uczestniczyłem ani nie mediowałem, bo z tego, co wiem, takich rozmów było niewiele.

– Jakie widział Pan sposoby na rozwiązanie tego konfliktu?

– Od samego początku jedynym rozwiązaniem było porozumienie się obu stron.

Dyrekcja szpitala początkowo zapowiadała zatrudnienie nowych pracowników w miejsce protestujących anesteziologów.

– Czy było to możliwe?

– Skompletowanie całego zespołu w miesiąc jest po prostu nierrealne. W związku z silnym niedoborem kadr lekarskich w regionie, a anesteziologia i intensywna terapia jest specjalnością mocno deficytową, dziesięciu anesteziologów nie udałoby się znaleźć nawet w trzy miesiące. W Łodzi, gdzie anesteziologów jest więcej, choć też zbyt mało, być może byłaby na to szansa. W Bełchatowie po prostu nie ma więcej specjalistów w tej dziedzinie, a łódzkim lekarzom nie opłacałoby się dojeżdżać wiele kilometrów za podobne wynagrodzenie. Anesteziologów z innych miast do zatrudnienia się w Bełchatowie mogłyby skłonić tylko bardzo wysokie stawki. Byłoby to jednak rozwiązanie wysoce nierentowne dla budżetu szpitala, a chyba nie o to chodziło.

– Okręgowa Rada Lekarska w Łodzi, w specjalnym stanowisku, w którym wspiera protestujących anesteziologów, uznała zajmowanie miejsc tych lekarzy przez innych specjalistów za nieetyczne i niezgodne z Kodeksem Etyki Lekarskiej. Czy mimo tego apelu słyszał Pan o przypadkach anesteziologów, którzy chcieli podjąć w trybie pilnym pracę w Bełchatowie?

– Słyszałem o jednym takim przypadku. Ale jeden specjalista nie zapewni opieki na całym oddziale.

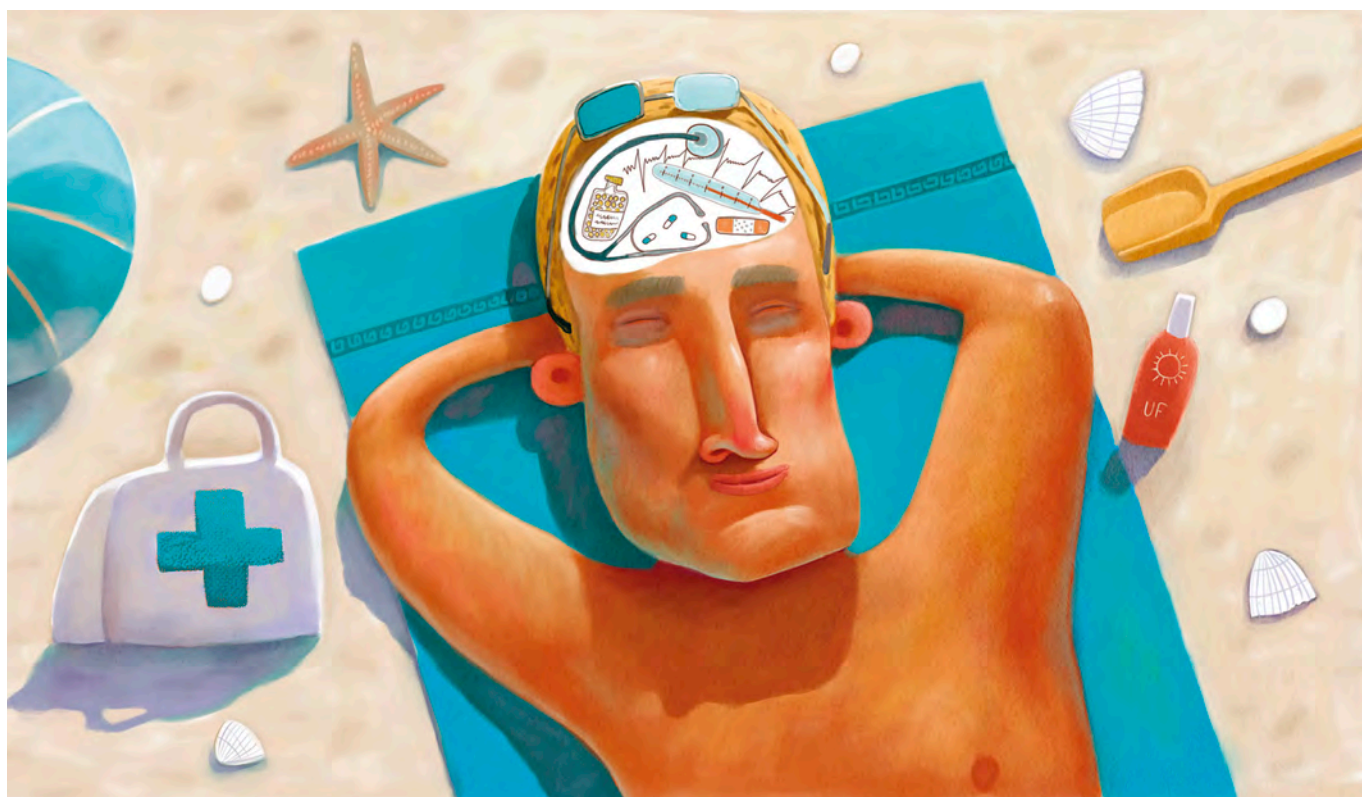
– Cały zespół anesteziologów w Bełchatowie pracował na podstawie tzw. kontraktów z zaledwie miesięcznym okresem wypowiedzenia. Gdyby do porozumienia nie doszło, po upływie miesiąca stanęłoby cały szpital. Dyrektor początkowo nie chciał negocjować z lekarzami, których określił jako „podmioty zewnętrzne”. Czy taka forma zatrudnienia całego zespołu nie jest zagrożeniem dla szpitala?

– Generalnie o formie zatrudnienia decyduje dyrekcja placówki. Przejście z umów o pracę na cywilnoprawne nie musi oznaczać pogorszenia jakości usług czy zagrożenia bezpieczeństwa pacjentów. Wszystko zależy od zapisów w takich umowach.

– Co by się stało, gdyby dyrekcja z lekarzami się „nie dogadała”?

– Nie przewidywałem takiej ewentualności. Trzeba pamiętać, że zapewnienie ciągłości opieki pacjentom jest obowiązkiem dyrekcji szpitala i to na niej spoczywa pozyskanie w tym celu odpowiednich pracowników. Kierownictwo placówki musiało zatem znaleźć sposób na przełamanie tego impasu.

Joanna Barczykowska-Tchorzewska



Urlop dla „wypalonych” lekarzy

„Panaceum” rozmawia z lek. Marcinem R. Budnikiem, ordynatorem Oddziału Psychiatrycznego II w Szpitalu Wojewódzkim im. Jana Pawła II w Bełchatowie.

„Panaceum”: – Coraz więcej lekarzy walczy z objawami zespołu wypalenia zawodowego. Czy przyznanie lekarzom prawa do tzw. urlopu na poratowanie zdrowia jest w stanie uchronić ich przed stałą niezdolnością do pracy?

Marcin Budnik: – Przede wszystkim należy wyjaśnić, co kryje się pod pojęciem zespołu wypalenia zawodowego. Zespół ten to stan fizycznego i psychicznego wyczerpania pracą zawodową, który powstaje w wyniku działania długotrwałych negatywnych uczuć rozwijających się w związku z obciążeniami zawodowymi. Wśród przyczyn wypalenia istotne są cechy charakteru, sposób przeżywania swojej pracy i uświadomione lub nieuświadomione oczekiwania, także o charakterze psychologicznym, związane z wykonywanym zawodem. Nasza praca zawodowa obecnie jest tak wyczerpująca, że po jakimś czasie zespół ten dotyka praktycznie każdego lekarza. Oprócz ewidentnych problemów medycznych, związanych z leczeniem pacjenta, wpływa na niego także brak czystych reguł w zarządzaniu i coraz więcej przepisów i procedur. Towarzyszy mu przy tym permanentny brak poczucia równowagi i bezpieczeństwa.

„P”: – Co wpływa na ten brak równowagi i bezpieczeństwa?

M.B.: – Jesteśmy traktowani jak niewolnicy i pariasi. Od kilkunastu lat politycy kształtują w Polakach obraz złego lekarza, zmęczonego, pazernego, wyzyskiwacza systemu, pozbawionego empatii i umiejętności oraz nastawionego na zysk. Lekarze, jako grupa, postrzegani są obecnie przez społeczeństwo bardzo negatywnie. Owszem, jako zawód, w dalszym ciągu mamy wysoki poziom zaufania społecznego, ponieważ kiedy zachorujemy, musimy jednak komuś zaufać. Ale nie zawsze tak było. Komfort pracy w zawodach medycznych uległ znacznemu pogorszeniu w ciągu ostatnich dziesięciu–dwudziestu lat. Teraz jesteśmy dodatkowo obciążani nowymi obowiązkami, które zmuszają nas do funkcjonowania w pracy nie tylko jako lekarze, ale także jako biurokraci. Nieustannie jesteśmy też narażeni na procesy odszkodowawcze.

„P”: – Czy potrzebę wprowadzenia urlopu na poratowanie zdrowia należy rozpatrywać wyłącznie jako antidotum na wypalenie zawodowe?

M.B.: – Przede wszystkim w kontekście wypalenia zawodowego, chociaż – oczywiście – lekarze konkretnych specjalności narażeni są na różne choroby, skorelowane z wykonywaną specjalizacją. Wszystkie specjalności łączy jednak psychiczne

obciążenie, które prowadzi do wypalenia, a także uzależnień, depresji, a nawet śmierci. Widocznym symptomem wypalenia zawodowego jest brak energii i zadowolenia, który nie pozwala nam wypełniać swoich obowiązków.

„P”: – Czy są specjalności bardziej narażone na wystąpienie zespołu wypalenia zawodowego, w przypadku których urlop zdrowotny byłby szczególnie wskazany?

M.B.: – Wskazałbym tu wszystkie specjalności, w których mamy do czynienia z pacjentami nieuleczalnie chorymi, a także stanami terminalnymi, a także te dziedziny, w których procent pacjentów wyleczonych jest niski. Na pewno w tej grupie znajduje się również psychiatria, którą się zajmuję. Psychiatrzy mają stały kontakt z ciężko chorymi pacjentami, którym nierzadko towarzyszą przez wiele, wiele lat. Mimo postępów nauki, schorzenia psychiczne są trudne do wyleczenia, a co za tym idzie – poczucie nagrody u lekarza jest rzadkie. Nieustannie jesteśmy też narażeni na agresję ze strony pacjentów oraz ich rodzin, które za porażki terapeutyczne obciążają lekarzy. Wysoko w rankingu narażonych na wypalenie zawodowe są też na pewno anestezjologdy i onkologdy. Specjalności,

którym towarzyszy śmierć, są bowiem najbardziej obciążające psychicznie. Jeżeli można tak powiedzieć – tam się nieustannie przegrywa, a każdy człowiek, także lekarz, w swojej pracy potrzebuje pozytywnych doznań i sukcesów.

„P”: – **A jakie specjalności znajdują się po drugiej stronie barykady?**

M.B.: – Druga strona to lekarze tych specjalności, które mają mniejszy kontakt z pacjentem, a także takie, w których stosuje się szybką i skuteczną terapię.

„P”: – **Czy istnieje moment w karierze lekarza, kiedy ryzyko wypalenia zawodowego jest najwyższe i wówczas urlop zdrowotny byłby najbardziej potrzebny? Coś na zasadzie kryzysu wieku średniego w pracy zawodowej? Podczas ostatniego kongresu Europejskiego Towarzystwa Onkologii Klinicznej ogłoszono, że problem wypalenia zawodowego dotyczy aż 84 proc. lekarzy z Europy Środkowej, którzy nie przekroczyli czterdziestki. Czy wypalenie zawodowe to zatem głównie problemem czterdziestolatków?**

M.B.: – Moim zdaniem nie istnieje taki moment. Zespół wypalenia w naszej grupie zawodowej nie ma specjalnego związku z wiekiem czy czynnikami biologicznymi, może dotyczyć każdego etapu rozwoju zawodowego. Równie dobrze można przeżywać to zaburzenie po zaledwie kilku latach od rozpoczęcia pracy, jak i będąc po czterdziestce. Zwykle jednak przed czterdziestym rokiem życia jesteśmy na tyle elastyczni, że potrafimy uporać się z wielkością problemów, lepiej funkcjonujemy i szybciej odreagowujemy stres w pracy. Żyjemy ze świadomością, że mamy przed sobą całe życie.

„P”: – **A co dzieje się w późniejszych etapach życia?**

M.B.: – Później, oprócz normalnych czynników związanych z zawodem, pojawia się poczucie starzenia, zaczynają nas dotykać choroby somatyczne, osłabiają się mechanizmy obronne. Uważam zatem, że bardziej narażeni na wypalenie zawodowe są dojrzały lekarze, u których sumują się wieloletnie stresi. O tym problemie bardzo głośno mówi się na przykład w Stanach Zjednoczonych, gdzie lekarze są bardzo dobrze zarabiającą grupą społeczną. Mimo jednak wysokich zarobków, zespół wypalenia zawodowego nie pozwala im często kontynuować pracy.

„P”: – **Z danych amerykańskiej agencji National Institute for Occupational Safety&Health, zajmującej się bezpieczeństwem pracy, wynika, że na pięćdziesiąt przebadanych zawodów, najwyższy współczynnik samobójstw występuje właśnie wśród lekarzy, a tuż za nimi są lekarze dentyści. To szokujące. Czy przyczyn należy upatrywać właśnie w nieleczonym zespole wypalenia zawodowego?**

M.B.: – Samobójstwa wśród lekarzy to trudny problem. Lekarze to bardzo zamknięta grupa, zarówno na zewnątrz, jak i wewnątrz. Pierwszą rzeczą, jaką robi lekarz, u którego pojawiają się zaburzenia emocjonalne, jest tzw. samoleczenie. Czasami, pod pretekstem pomocy pacjentowi, lekarz szuka telefonicznej porady u kolegi psychiatry. Poza tym lekarze nie chcą istnieć w środowisku jako osoby chore, dlatego ukrywają swoje schorzenia do samego końca. Osobiście znam, niestety, przypadki samobójstw wśród kolegów, którzy znaleźli się w takiej sytuacji.

„P”: – **Przyczyn wypalenia zawodowego, depresji, a na końcu samobójstw wśród lekarzy można również szukać w pracoaholizmie, który jest często**



tłumaczony brakami kadrowymi. Lekarzy jest w Polsce po prostu za mało, więc mają społeczne przyzwolenie na pracę ponad normy i siły. Kiedy powiedzą „nie”?

M.B.: – Polacy bardzo szybko przeszli od systemu socjalistycznego do kapitalistycznego. Nie zdążyli jeszcze wyrobić w sobie określonych nawyków, związanych z higieną życia i pracy. Cały czas funkcjonujemy w przekonaniu, że jeżeli wyłączymy telefon, stracimy ważną zawodową szansę. Obserwuję przyjaciół ze Szwecji czy Niemiec, którzy wychodząc z miejsca pracy, odkładają sprawy zawodowe na bok. Mają czas na sport, spacer, spotkanie ze znajomymi. Niestety, na początku swojej kariery zawodowej robiłem zupełnie na odwrót, będąc gotowym do pracy przez cały dzień, tymczasem ta gotowość też oznacza pracę, a co za tym idzie, stres. Na przykład lekarz na dyżurze, nawet w chwilach spokoju nie może się odprężyć, ponieważ bez względu na fakt, czy udziela porady, czy czeka na pacjenta, to cały czas pracuje... Dodatkowo praca dyżurowa wiąże się >

Delegaci XXXV Okręgowego Zjazdu Lekarzy łódzkiej OIL zwrócili się do ministra zdrowia z apelem o podjęcie prac legislacyjnych nad ustanowieniem płatnego urlopu na poratowanie zdrowia dla lekarzy i lekarzy dentyistów. Prawo do specjalnego, płatnego urlopu zdrowotnego mają aktualnie w Polsce przedstawiciele innych zawodów – osoby pracujące w warunkach szczególnie obciążających dla psychiki: sędziowie, prokuratorzy, nauczyciele, policjanci, strażacy, a nawet pracownicy służby leśnej i kontrolerzy Najwyższej Izby Kontroli.

Ile miałby trwać taki urlop? Komu miałby przysługiwać? Na jakich warunkach byłby udzielany? Tego jeszcze nie sformułowano. Dla środowiska lekarskiego najważniejsze jest rozpoczęcie debaty nad zmianami w prawie, które umożliwią lekarzom skorzystanie z takiego rozwiązania. W apelu zjazdowym podkreślono, że z objawami zespołu wypalenia zawodowego, a także innymi przewlekłymi stanami chorobowymi, walczą coraz więcej koleżanek i kolegów. Zbyt mała liczba lekarzy w naszym kraju sprzyja przeciążeniu obowiązkami zawodowymi. W celu zabezpieczenia przed trwałą niezdolnością do pracy, konieczne jest stworzenie – wzorem innych grup zawodowych – systemu wsparcia zdrowotnego dla lekarzy i lekarzy dentyistów jako istotnego elementu opieki zdrowotnej.

Jak wygląda tego typu wsparcie w przypadku innych zawodów? Zasad udzielania urlopów zdrowotnych nie zapisano w Kodeksie Pracy, regulują je tylko przepisy ustaw, dotyczących konkretnych grup zawodowych. To one ustalają ich długość, częstotliwość i warunki przyznawania. Nauczyciele mogą korzystać maksymalnie z trzech lat urlopu podczas pracy zawodowej (nauczyciele akademicy – dwóch), jednorazowo jednak nie dłużej niż rok. Kontrolerom NIK urlop zdrowotny przysługuje dwukrotnie, ale łączny jego czas nie może przekroczyć roku. Z kolei sędziowie i prokuratorzy mogą skorzystać maksymalnie z półrocznego urlopu. We wszystkich tych przypadkach urlopy na poratowanie zdrowia są płatne, tak jak urlopy wypoczynkowe.

Do tej pory urlopy zdrowotne są przyznawane tylko pracownikom sektora publicznego, zatrudnionym w ramach umów o pracę. Jak miałoby być w przypadku środowiska lekarskiego? To na razie temat otwarty. Wprowadzenie w Polsce urlopu zdrowotnego dla lekarzy i lekarzy dentyistów stanowiłoby precedens w Unii Europejskiej. Dodajmy, że urlopy na poratowanie zdrowia praktykowane są wyłącznie w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, nie występują natomiast w Europie Zachodniej.

z zaburzeniami snu, które są olbrzymim problemem.

„P”: – Jak zatem skutecznie przeciwdziałać wypaleniu zawodowemu?

M.B.: – Trzeba się nauczyć żyć.

„P”: – Jak?

M.B.: – Nauka życia, to przestrzeganie kilku zaleceń. Po pierwsze należy siebie polubić. Poza tym, wychodząc z pracy, nie można zabierać pracy do domu. Powinno się wyłączyć telefon służbowy, jeśli kontrakt nam na to pozwala. Trzeba zacząć uprawiać jakiś sport lub przynajmniej raz w tygodniu pójść na siłownię. To pozwala nam nabrać dystansu do tego, co dzieje się w pracy. Musimy też nauczyć się nie brać odpowiedzialności za wszystkie niepowodzenia związane z procesem leczenia, bo wszystkim nie jesteśmy w stanie pomóc.

„P”: – I to wystarczy?

M.B.: – Nie. Powinniśmy również zrezygnować z pracy na kilku etatach. Wiem, że wielu lekarzy teraz śmieje się, bo większość pracuje właśnie w taki sposób. Z jednej pracy biegniemy do drugiej, bo boimy się, że coś stracimy. A to nie jest prawda. Kiedyś pracowałem w swoim prywatnym gabinecie cztery dni w tygodniu, dziś pracuję tylko dwa, a w dni wolne ćwiczę *Tai Chi*. Nie straciłem pacjentów ani środków utrzymania.

„P”: – A co, jeśli na naukę życia jest już za późno? Czy urlop zdrowotny jest wówczas jakimś rozwiązaniem i kiedy, Pana zdaniem, powinien on przysługiwać, a także – jak długo powinien trwać?

M.B.: – Urlop na poratowanie zdrowia powinien być udzielany na wniosek zainteresowanego lekarza, bez orzeczeń specjalnych instytucji. Powinien trwać pół roku, może rok – co wystarcza na rozładowanie napięcia i ponowne „naładowanie akumulatorów”. Warunkiem jest jednak poczucie bezpieczeństwa socjalnego.

„P”: – Myśli Pan, że wielu kolegów zdecydowałoby się na taki urlop?

M.B.: – Sądzę, że żaden.

„P”: – Dlaczego?

M.B.: – Ponieważ urlop zdrowotny oznaczałby zamknięcie własnej praktyki, a żaden lekarz nie zechce porzucić swoich pacjentów. Ponowne uruchomienie działalności byłoby pracochłonne, nie ma też pewności, czy wszyscy pacjenci powróciliby. Po takim urlopie pracę trzeba by zaczynać praktycznie od zera.

„P”: – Czy gdzieś na świecie funkcjonują urlopy zdrowotne dla lekarzy?

M.B.: – Nie znam takiego przypadku, ponieważ na całym świecie odczuwalne są niedobory lekarzy. Bardziej realny wydaje się postulat pracy lekarza na jednym etacie, za godziwe wynagrodzenie.

„P”: – Dziękujemy za rozmowę.

Joanna Barczykowska-Tchorzewska

ALFABET FABIANA

Diagnoza



Diagnoza według słownika PWN to: 1) rozpoznanie choroby, 2) ocena stanu czegoś, przedstawiona na podstawie badań i analiz.

Punkt pierwszy: Diagnoza zamyka tzw. proces diagnostyczny. Nietrafna diagnoza może skutkować złym postępowaniem terapeutycznym ze wszystkimi tego konsekwencjami. Z historii choroby, wraz z diagnostyką (w tym różnicową), wylania się diagnoza.

Należy zatem dążyć do prawdy, ponieważ powtórek nie będzie, w przeciwieństwie do historii, jako nauki o przeszłości, w której „powtórka” bywa czasem farsą. Zakłamywanie historii, w tym również historii medycyny, skutkuje nietrafnymi diagnozami. Może to doprowadzić w przyszłości do powstania określenia „kłamiwa polska historyczno-histeryczna diagnoza”.

Punkt drugi: Ocena stanu czegoś, przedstawiona na podstawie (...), może służyć do oceny stanu ochrony zdrowia w Polsce. Pomocą w przełamaniu zakłamań, jak chodzi o stan medycyny w Polsce, może być „diagnostyka różnicowa”.

Proces przygotowania zawodowego lekarza czy oceny stanu zdrowia jednostki lub populacji, który przed postawieniem diagnozy, w procesie diagnostyki różnicowej eliminuje hipotezy mniej prawdopodobne, prowadząc do trafnego rozpoznania. Tym samym zawód lekarza jest szczególnie predysponowany do wykorzystania tej drugiej definicji diagnozy ze słownika PWN.

Postawienie diagnozy, w jakim stanie jest polska ochrona zdrowia, winno wyjść od stwierdzenia, które nie podlega dyskusji, a mianowicie, że jest w stanie rozwoju wpisanego w przemiany własnościowo-społeczno-ideologiczne. Ograniczając diagnozę co do stanu medycyny w Polsce okresem powojennym oraz dzieląc ten okres na czas do i po transformacji ustrojowej, można prowadzić diagnostykę różnicową z próbą odpowiedzi: czy jest z nią lepiej czy gorzej? Poświęcając uwagę kilku wybranym zagadnieniom, które towarzyszą tego typu diagnozom w innych krajach, można odnotować różnice i podobieństwa.

Przykład: ubezpieczenie zdrowotne – tu jesteśmy za Amerykanami, którzy są na etapie intrygi wokół Berniego Sandersa, broniącego „Obamacare”. Dla przypomnienia, jest to ustawa zapewniająca ubezpieczenia zdrowotne

kilkudziesięciu milionom ubogich Amerykanów, która została nazwana przez Donalda Trumpa, jeszcze wówczas kandydata na prezydenta, „socjalistyczną”. Trump obiecywał w kampanii jej zniesienie i zastąpienie innymi rozwiązaniami za mniejsze pieniądze. Mniej pieniędzy na ochronę zdrowia my już mamy, a do legendarnych 6 proc. PKB brakuje tylko czterdziestu miliardów złotych.

Socjalizm definiowany jako ustrój sprawiedliwości społecznej zapewniał tzw. bezpłatną opiekę zdrowotną. Termin „bezpłatna” używany jest również dzisiaj do celów propagandowych, w kontekście obowiązkowych ubezpieczeń zdrowotnych, jako że nie ma nic za darmo. Poprzednie finansowanie należało nazywać, zgodnie z prawdą, finansowaniem budżetowym, a obecne – znacznym podatkiem na cele ochrony zdrowia. Różnica między poprzednim a obecnym polegała na tym, że poprzednio nikt nie wiedział, ile łoży na zdrowie, a aktualnie czyta z paska. Podobieństwo zaś polega na tym, że im więcej obywatel pracuje, tym więcej łoży.

Kolejne przykłady „różnicowe” w skrócie: centralne sterowanie finansami – ten rządzi, kto dysponuje pieniądzem (koniec NFZ – 2019 r.), ten zarządza kto ma nominację organu założycielskiego. Dawniej musiał posiadać rekomendacje siły przewodniej, ze wskazaniem ZSL, ale jednak mimo wszystko silniej się integrował ze swoim środowiskiem. Najczęściej był to lekarz czynny zawodowo, obecnie nominat jest zazwyczaj ekonomista, który niekoniecznie dba o integrację zespołową. Dlaczego? Ponieważ nie czuje poziomu dekompozycji, która dotyka pracowników ochrony zdrowia z lekarzami na czele.

Dawniej przynajmniej część pracowników czuła się właścicielami pewnymi swego miejsca pracy. Dzisiaj niepewność posiadania pracy dotyka nawet samodzielne podmioty gospodarcze. Przykłady destabilizacji, przekładającej się na stonki międzyludzkie, można mnożyć.

Diagnoza końcowa brzmi: rozwijająca się medycyna, niezależnie od okoliczności, do prawidłowego funkcjonowania wymaga spokoju, stabilizacji i mechanizmów wymuszających poprawne relacje międzyludzkie.

Fabian Objejt

Nasi Mistrzowie

Podczas obrad XXXV Okręgowego Zjazdu Lekarzy, który odbył się w dniach 31 marca – 1 kwietnia 2017 r. w Słoku k. Bełchatowa, decyzją Kapituły, działającej przy Okręgowej Radzie Lekarskiej w Łodzi, tytułem „Zasłużony Nauczyciel Lekarzy” zostali uhonorowani lekarze: lek. **Januariusz Kaczmarek**, specjalista chorób wewnętrznych z Łodzi, lek. **Jacek Gażdziński**, specjalista anesteziologii i reanimacji ze Zgierza (obaj Delegatura Łódzka), lek. **Jerzy Piotr Domżał**, specjalista anesteziologii i reanimacji z Tomaszowa Mazowieckiego (Delegatura Sieradzka), lek. **Andrzej Jan Owczarek**, specjalista chirurgii ogólnej z Łasku (Delegatura Skierniewicka), a także lekarz dentysta – prof. dr hab. n. med. **Halina Pawlicka**, specjalista stomatologii ogólnej i zachowawczej z Łodzi. Poniżej prezentujemy sylwetki odznaczonych, którzy poza zaszczytnym tytułem, otrzymali specjalny medal (patrz obok).



Wszystkim odznaczonym redakcja „Panaceum” bardzo serdecznie gratuluje!

Jacek Gażdziński



– Pielęgujemy wizerunek doskonałego nauczyciela w zawodzie lekarza, jako człowieka mądrego, inteligentnego, prawego, wszechstronnego i najlepiej z poczuciem humoru. Wielu z nas, którzy jako młodzi lekarze pracowaliśmy z Doktorem Jackiem Gażdzińskim, miało ten zaszczyt i szczęście, że właśnie taki człowiek stanął na naszej drodze zawodowej – mówiła podczas przedstawiania sylwetki swojego nauczyciela mistrza lek. Bożena Szurmiej, dodając: – Potrafił przeprowadzić nas przez tajniki trudnej sztuki anesteziologicznej nie tylko w warunkach świetnie wyposażonego bloku operacyjnego, czy oddziału intensywnej terapii, ale nauczył radzić sobie i podejmować trudne decyzje w warunkach siermiężnych, gdy występuje wiele braków i niedoskonałości. Jednocześnie pokazywał nam anesteziologię naszych marzeń i dążył z nami do osiągnięcia tego wizerunku naszego przyszłego miejsca pracy. Uczestniczyliśmy z nim w licznych zjazdach i konferencjach naukowych, dzięki niemu mogliśmy poszerzać swoją wiedzę i poznawać inne ośrodki.

Uczniowie i współpracownicy Jacka Gażdzińskiego podkreślają, że posiada on bardzo cenną cechę – nie szuka problemów tam, gdzie ich nie ma i nie stwarza ich. Mówią, że Doktor budował w nich umiejętność nawiązywania relacji z innymi lekarzami nie na zasadzie konfliktu, lecz na gruncie współpracy i zrozumienia, co ułatwiało współpracę podczas operacji i zabiegów.

Lek. Jacek Gażdziński dyplom lekarza uzyskał w Akademii Medycznej w Łodzi w 1969 r. Staż podyplomowy odbywał w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Zgierzu, a później podjął tam stałą pracę, robiąc specjalizację z anesteziologii i reanimacji; pierwszy stopień uzyskał w 1974 r., drugi stopień – w 1978 r. W Oddziale Anesteziologii i Intensywnej Terapii szpitala piastował od 1980 r. stanowisko zastępcy ordynatora, a od 1985 – ordynatora. Na emeryturę przeszedł w 2004 r., ale nadal pozostaje czynny zawodowo w swej specjalności, pełniąc dyżury w macierzystym szpitalu oraz w Zgierskim Centrum Kardiologii Med-Pro, funkcjonującym pod marką American Heart of Poland SA. Pod jego kierownictwem specjalizację z anesteziologii i intensywnej terapii uzyskało: pierwszy stopień – dziesięciu lekarzy, drugi stopień – dziewięciu, w nowym trybie – dwóch.

– Doktor Gażdziński to jednak nie tylko nasz przewodnik po anesteziologii – kontynuowała laudację B. Szurmiej.: – Był także z nami w naszym życiu prywatnym, codziennym, cieszył się z pojawiania się na świecie naszych dzieci, radował na „parapetówkach” w naszych nowych domach, zaszczepiał w nas chęć do aktywności. Jego słynne, codzienne dojazdy rowerem do pracy z Widzewa do Zgierza, mobilizowały wszystkich oddziałowych cyklistów, żeby wiosną jak najwcześniej wsiąść na rower i „nie wmiękać”. Na konferencjach naukowych, zawsze ze swoimi asystentami okupował (po wykładach, oczywiście) hotelowy basen, wiele godzin spędzał z nimi na kortach tenisowych. Wspominamy też pewną zieloną marynarkę, w której przypominał troszeczkę Krzysztofa Krawczyka. Dlatego na licznych imprezach, jak zagrano „Parostatek”, to parkiet należał do niego. Chociaż od kilku lat jest na emeryturze, nie pożegnał się z nami ani z pracą, dalej dzieli się swoją wiedzą i doświadczeniem na dyżurach. Chociaż na stanowisku ordynatora zastąpiło go już kolejnych dwóch lekarzy (w tym również ja miałam taki zaszczyt), to dla nas wszystkich, pozostaje do tej pory SZEFEK. Dziękujemy Ci, Jacku.

Januariusz Kaczmarek



Lek. Januariusz Kaczmarek ukończył Wydział Lekarski Akademii Medycznej w Łodzi w 1976 r. W tym samym roku podjął pracę zawodową w Oddziale Chorób Wewnętrznych Szpitala im. Heleny Wolf w Łodzi (ZOZ Bałuty), gdzie pracował do momentu gdy przystąpiono do remontowania placówki. Na początku lat osiemdziesiątych został zatrudniony w Oddziale Chorób Wewnętrznych Centrum Leczenia Chorób Płuc w Łodzi – Łagiewnikach (obecnie Wojewódzki Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej – Centrum Leczenia Chorób Płuc i Rehabilitacji), gdzie od 1991 r. pełnił funkcję zastępcy ordynatora, a od 2000 r. – do dzisiaj – ordynatora. Specjalizację z chorób wewnętrznych uzyskał: pierwszy stopień w 1980 r., drugi stopień – w 1989 r.

W latach 1995–2016 Doktor Kaczmarek był kierownikiem specjalizacji chorób wewnętrznych siedmiu lekarzy, natomiast trzech innych uzyskało ten tytuł pod opieką zastępcy ordynatora w oddziale przez Niego kierowanym. Czterech lekarzy tu pracujących uzyskało ponadto nadspecjalizację z zakresu diabetologii, gastroenterologii i pulmonologii, a jeden jest w trakcie robienia specjalizacji z geriatrici. W oddziale odbywają również staże z zakresu chorób wewnętrznych liczni lekarze specjalizujący się w dziedzinie medycyny rodzinnej i onkologii, a także studenci medycyny Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Od 1995 r. jest członkiem Państwowej Komisji Egzaminacyjnej PES z zakresu chorób wewnętrznych. >

– Z Panem Doktorem pracuję od ponad dwunastu lat i z tej perspektywy mogę śmiało powiedzieć, że jest to dla mnie ogromny zaszczyt, że mam dzisiaj możliwość przedstawienia sylwetki i dokonania Pana Doktora, ponieważ dla naszego zespołu i dla mnie jest On po prostu dobrym, życzliwym człowiekiem, szefem w pełnym tego słowa znaczeniu – mówiła podczas laudacji lek. Magdalena Pietrzakowicz, uczennica i współpracownica Januariusza Kaczmarka: – Pan Doktor jest nauczycielem, którego szczególną cechą jest umiejętność słuchania i brania pod uwagę argumentów młodszych koleżanek i kolegów. Jego ogromna wiedza i doświadczenie są wykorzystywane nie tylko w macierzystym oddziale, ale również w innych oddziałach naszego szpitala. W procesie dydaktycznym charakteryzuje się wielkim taktem i cierpliwością. Nie pozostaje nigdy obojętny na nasze wątpliwości i troski nie tylko w pracy zawodowej, ale również w życiu osobistym. Pan Doktor bezbłędnie wyczuwa nasze nastroje, co nie jest proste, bo pracuje głównie z kobietami, zawsze można liczyć na Jego życzliwość, ale bardzo dyskretną pomoc. Interesuje się także naszym życiem rodzinnym, uczestniczy w procesie edukacji naszych dzieci, zna naszych mężów. W tym miejscu pragnę serdecznie podziękować Panu Doktorowi, w imieniu całego zespołu lekarskiego naszego oddziału, a także wszystkich lekarzy szpitala, za Jego obecność wśród nas.



Halina Pawlicka

– Profesor Halina Pawlicka jest osobą wyjątkową w gronie nominowanych do odznaczenia „Zasłużony Nauczyciel Lekarzy”, nie ma bowiem – moim zdaniem – lekarza dentystry wśród członków naszej Izby Lekarskiej – absolwentów łódzkiej uczelni medycznej, który nie byłby Jej uczniem. Mówię to jako ten, który sam był Jej studentem, a skoro tak, to ile tych uczniów w sumie dałoby się policzyć? – tym pytaniem dr n. med. Lesław Jacek Pypec, wiceprezes ORL w Łodzi, przewodniczący Komisji Stomatologii i Pracownik naukowy Instytutu Stomatologii łódzkiego Uniwersytetu Medycznego, rozpoczął swoją laudację dedykowaną Laureatce. A odsyłając zainteresowanych do bogatego życiorysu zawodowego Pani Profesor, dalej krótko uzupełnił go o cechy szczególne nauczyciela i mistrza w zawodzie lekarza, jakie Ona posiada:

– Wśród ideałów, którym służyła i służy nadal, główne wartości to szacunek dla siebie i drugiego człowieka, uczciwość, dobro, mądrość, sprawiedliwość i kultura osobista. Charakteryzuje Ją nieustająca praca i podejmowanie ciągle nowych, coraz trudniejszych zadań. Zawsze stawiała wysokie wymagania sobie, ale też swoim uczniom. W swojej pracy kierowała się Kodeksem Etyki Lekarskiej. To dbanie o godność zawodu lekarza starała się przekazać swoim współpracownikom i podopiecznym. Przestrzegwała wzajemnego szacunku w relacjach student–nauczyciel, uczeń–mistrz, adept zawodu–dojrzały lekarz. To wszystko tkwi w wielkiej osobowości Pani Profesor, a jej najpiękniejszą stroną jest ciepło, życzliwość i pogoda ducha, którą zaraża wszystkich. Wiele osób, które przedstawiały Jej swoje, często bardzo poważne problemy, podkreślało, że po rozmowie z Nią spojrzeli na nie z wiarą i nadzieją.

Prof. dr hab. n. med. Halina Pawlicka otrzymała dyplom lekarza stomatologa na Akademii Medycznej w Łodzi w 1971 r. Pierwszy stopień specjalizacji ze stomatologii ogólnej uzyskała w 1974 r., drugi ze stomatologii zachowawczej – w 1977 r. W 1980 r. zdobyła stopień naukowy doktora, a w 1996 r. – doktora habilitowanego, tytuł profesora zwyczajnego odebrała w 2002 r.

W 1972 r., zaraz po studiach, rozpoczęła pracę w Zakładzie Stomatologii Zachowawczej Instytutu Stomatologii AM, gdzie w 1993 r. objęła stanowisko zastępcy kierownika, pełniąc od 1999 r. funkcję kierownika (potem ordynatora) Poradni Endodontycznej ZOZ IS. Z chwilą powstania Uniwersytetu Medycznego w Łodzi w 2002 r., została kierownikiem nowo utworzonego Zakładu Endodoncji, a z początkiem 2012 r. objęła stanowisko kierownika Katedry Stomatologii Zachowawczej i Endodoncji UM, zachowując nadal funkcję kierownika Zakładu Endodoncji (do 2017 r.). Przez dziesięć lat (2004–2014) pełniła obowiązki konsultanta wojewódzkiego w dziedzinie stomatologii zachowawczej z endodoncją.

Pełniła funkcję prodziekana ds. dydaktyki na Wydziale Lekarsko-Dentystycznym UM w Łodzi przez dwie kadencje (w latach 2002–2009). Dzięki jej kontaktom zdobytym na stypendiach zagranicznych, głównie w Niemczech, łódzka uczelnia nawiązała współpracę z Uniwersytetem w Erlangen, umożliwiając studentom odbywanie staży w tamtejszej Klinice Stomatologii. Jest autorką lub współautorką około pięciuset publikacji naukowych, dziesięciu książek i jednego skryptu, ponadto redaktorką lub współredaktorką wielu opracowań dydaktycznych o charakterze podręczników dla studentów oraz lekarzy.

Była kierownikiem specjalizacji w dziedzinie stomatologii zachowawczej trzydziestu lekarzy dentystry, promotorem dwudziestu dwóch doktoratów (trzy dalsze przewody w toku) oraz autorką ponad dwudziestu recenzji prac doktorskich. Recenzowała dorobek

naukowo-badawczy i dydaktyczny trzech kandydatów w postępowaniu o nadanie tytułu doktora habilitowanego oraz jednego – tytułu profesora. W 2013 r. została powołana przez dyrektora Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego w skład Zespołu Ekspertów ds. opracowania programu specjalizacji w stomatologii zachowawczej z endodoncją, od 2015 r. jest członkiem Państwowej Komisji Egzaminacyjnej PES w tej dziedzinie.



Jerzy Domżał

Lek. Jerzy Domżał ukończył Wydział Lekarski Akademii Medycznej w Łodzi w 1970 r. Zaraz po studiach został skierowany do pracy w Szpitalu Miejskim w Tomaszowie Mazowieckim, a chociaż początkowo nie wiązał z tym miastem swojej przyszłości zawodowej, pozostał w nim na dalsze lata życia. Po dwuletnim stażu podyplomowym, zrobił w tomaszowskim szpitalu specjalizację z anestezjologii i reanimacji: pierwszy stopień – w 1974 r., drugi stopień – w 1978 r., a w 1976 r. zdał kolejny egzamin specjalizacyjny pierwszego stopnia z położnictwa i ginekologii. Duża wiedza, umiejętności i doświadczenie zawodowe oraz zdolności zarządzania zespołami sprawiły, że pełnił tu wiele odpowiedzialnych stanowisk, także administracyjnych. W latach 1975–1985 był ordynatorem Oddziału Pomocy Doraźnej, kierownikiem Działu Specjalistyki, zastępcą dyrektora ds. lecznictwa. W 1986 r. w tomaszowskim szpitalu, który dwa lata wcześniej uzyskał rangę powiatowego ZOZ, doprowadził do utworzenia Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii, a po wygraniu konkursu, objął w nim stanowisko ordynatora, pełniąc je do przejścia na emeryturę w 2006 r. Sprawując funkcje ordynatorskie i administracyjne w szpitalu, zabiegał o wysokie klasyfikacje całego zatrudnionego w nim personelu medycznego, zwłaszcza lekarzy. Pod Jego kierownictwem pięciu kolegów uzyskało specjalizacje pierwszego stopnia, a ośmiu drugiego stopnia z anestezjologii i intensywnej terapii.

– Mam świadomość, że wszyscy nasi mistrzowie, nauczyciele, to są osoby wyjątkowe. Taka wyjątkowość cechuje również Doktora Domżała, który jawi się jako postać renesansowa, człowiek wielu zawodów i pasji – mówił o nominowanym do odznaczenia z Delegatury Piotrkowskiej jej przewodniczący i jednocześnie wiceprezes ORL – Grzegorz Gradowski,

a dalej rozwijał tę myśl, posiłkując się „ściąga” przygotowaną przez uczniów Doktora: – Doktor spędzał bardzo dużo czasu w szpitalu, pełniąc często ponad dwadzieścia dyżurów miesięcznie, zarówno jako anestezjolog, jak i ginekolog. Te dwie dziedziny były jego zawodową pasją. Gdy była potrzeba, nawet w swoim czasie wolnym, bezinteresownie przybywał do szpitala o każdej porze dnia i nocy, aby wspierać kolegów w walce o życie pacjentów w najtrudniejszych przypadkach klinicznych. Jako ordynator wymagał od siebie i personelu ofiarnej pracy z pacjentami, jednocześnie umożliwiając pracownikom podnoszenie swoich kwalifikacji. Zwłaszcza lekarze znajdowali tu doskonałą atmosferę do kształcenia, wielu pod jego kierownictwem zdobyło specjalizację z anestezjologii i intensywnej terapii. Pomocą i wsparciem w rozwiązywaniu problemów klinicznych służył jednak nie tylko młodym kolegom ze swojego oddziału. Wielu lekarzy z tomaszowskiego szpitala, uważa Doktora Domżała za swojego pierwszego nauczyciela, zanim jeszcze podjęli decyzję o kierunku specjalizacji. Był wprawdzie bardzo wymagającym, ale wyrozumiałym szefem i nauczycielem. Stanowi godny do naśladowania przykład dla całego środowiska lekarskiego.



Adam Matysiak

Lek. Adam Matysiak ukończył Wydział Lekarski łódzkiej Akademii Medycznej w 1965 r. Dwuletni staż podyplomowy odbył w Szpitalu Powiatowym w Rawie Mazowieckiej, następnie został powołany do służby wojskowej, którą odbywał w latach 1967–1969 jako lekarz Izby Chorych w jednostce wojskowej w Szczecinie. Po służbie powrócił do pracy w rawskim szpitalu, gdzie pod kierunkiem Zenona Roźniaty, ówczesnego ordynatora Oddziału Chirurgii, uzyskał specjalizację z chirurgii ogólnej: pierwszego stopnia – w 1972 r., drugiego stopnia – w 1976 r. Dodatkowo w 1986 r. zdał egzamin specjalizacyjny z medycyny społecznej. W Oddziale Chirurgii pracował jako starszy asystent, a od 1985 r. był zastępcą ordynatora, jednocześnie w latach 1981–1989 pełnił obowiązki dyrektora ZOZ – Szpital Powiatowy. Na emeryturę przeszedł w 2003 r., ale jeszcze przez jakiś czas pracował w macierzystym szpitalu pełniąc dyżury.

– Doktor Matysiak, który całe swoje zawodowe życie związał ze Szpitalem

Świętego Ducha w Rawie Mazowieckiej, jest tu powszechnie znany i szanowany, a dowodem na to może być fakt, iż pod wnioskiem o przyznanie mu odznaczenia „Zasłużony Nauczyciel Lekarzy” swoje podpisy złożyło ponad dwudziestu lekarzy, nie tylko chirurgów – mówił podczas laudacji Robert Filipczak, wiceprezes ORL z Delegatury Skierniewickiej: – Będąc dyrektorem ZOZ, zachęcał, umożliwiał i pomagał w specjalizowaniu się wielu lekarzom z terenu powiatu rawskiego, a jako zastępca ordynatora Oddziału Chirurgii zawsze chętnie dzielił się swoją wiedzą i doświadczeniem zawodowym z kolegami, którzy dopiero stawiali pierwsze kroki na drodze kariery chirurgicznej. Przekazywał im tajniki sztuki operacyjnej, zwracając jednocześnie szczególną uwagę na holistyczne podejście do pacjenta.

Doktor jest humanistą, człowiekiem wysokiej kultury osobistej, życzliwym zarówno pacjentom, jak i swoim współpracownikom. Posiada liczne zainteresowania pozazawodowe, pasjonuje się m.in. literaturą, geografią i historią (zwłaszcza drugiej wojny światowej). Został uhonorowany licznymi odznaczeniami, wśród nich ceni sobie zwłaszcza odznakę „Zasłużonemu – Polskie Towarzystwo Lekarskie”, przyznaną – jak głosi tekst na dyplomie – „za ochranianie wartości najwyższej, jaką jest życie ludzkie, za wrażliwość na krzywdę, cierpienie, chorobę i niedostatek, za wiarę w ludzką życzliwość, za dbanie o godność człowieka, a także za honor i prestiż stanu lekarskiego”.



Andrzej Owczarek

Lek. Andrzej Owczarek ukończył Akademię Medyczną w Łodzi, uzyskując dyplom lekarza w 1975 r. i zaraz po studiach podjął pracę w ówczesnym Szpitalu Wojewódzkim w Łasku. Po odbyciu stażu podyplomowego, rozpoczął pracę w nowo utworzonym Oddziale Chirurgii Dziecięcej, gdzie pod kierunkiem jego ordynatora – Janusza Walisiewicza, zrobił specjalizację z chirurgii dziecięcej: pierwszego stopnia – w 1979 r., drugiego stopnia – w 1986 r. Razem z doktorem Walisiewiczem stworzyli jeden z niewielu w kraju oddziałów tej specjalności, działający w szpitalu w mieście powiatowym, który z czasem podjął pełen zakres leczenia chirurgicznego dzieci od niemowlęctwa do uzyskania pełnoletności.

Oddział specjalizował się w leczeniu popaźnich, przyjmując pacjentów nie tylko z terenu powiatu łaskiego, ale również z województwa łódzkiego, a nawet całej Polski.

W Oddziale Chirurgii Dziecięcej łaskiego szpitala Doktor pracował do przejścia na emeryturę w 2014 r. (z krótką przerwą na przełomie lat 1989/1990), pełniąc od kwietnia 1990 r. – po wygranym konkursie – stanowisko jego ordynatora. W trakcie tych długich lat, zwłaszcza będąc ordynatorem, całkowicie poświęcił się pracy w oddziale. Pomimo przeszkód natury biurokratycznej i technicznej przeprowadził jego remont, dbał też o stałe podnoszenie kwalifikacji swojego zespołu. Wykształcił kilku specjalistów w dziedzinie chirurgii dziecięcej, co w sytuacji tak wąskiej specjalizacji oraz biorąc pod uwagę fakt, że łaski szpital nie był ośrodkiem akademickim, zaświadcza o wysokim poziomie opieki profesjonalnej, jaką zapewniał pacjentom prowadzony przez Niego oddział. O tym, że wiedza, jaką przekazał swoim uczniom, była naprawdę rzetelna, może świadczyć to, iż kilku z nich pracuje obecnie w klinikach akademickich, lecząc szczególnie trudne przypadki chirurgiczne wśród dzieci i kształcąc kolejne pokolenia specjalistów w tej trudnej dziedzinie.

– Doktor Owczarek trafił do łaskiego szpitala w okresie, kiedy Oddział Chirurgii Dziecięcej był w fazie organizacji, a On sam – będąc tuż po studiach – znajdował się dopiero na początku drogi do uzyskania tej specjalności. Umiejętności zawodowe zdobywał, można rzec, w biegu. Kiedy jako młodzi lekarze podejmowaliśmy tu pracę, wydawało się nam, że jest już doświadczonym chirurgiem, a my jeszcze długo będziemy musieli się uczyć, żeby mu dorównać – wspominał w laudacji lek. Andrzej Sokalszczuk, jeden z uczniów Doktora, jednocześnie podsumowując, jak wiele nauczył On swoich młodych współpracowników: – Przekazał nam nie tylko wiedzę diagnostyczną i operacyjną, ale również dotyczącą pracy z małym pacjentem. Co więcej, stworzył oddział, w którym dzieci mogły liczyć nie tylko na profesjonalną pomoc medyczną, ale również serdeczną, wręcz rodzinną opiekę. Pracowało się tu w miłej atmosferze, a Doktor Owczarek w każdej sytuacji, w momentach krytycznych lub konfliktowych, potrafił zachować spokój. Wymagający w stosunku do siebie i asystentów w kwestiach zawodowych, był jednocześnie wobec nich serdeczny i życzliwy. Spotkanie takiego człowieka, szefa i nauczyciela na swojej drodze zawodowej to zaszczyt i przyjemność.

•••

Sylwetki nominowanych do tytułu „Zasłużony Nauczyciel Lekarzy” zostały przygotowane na podstawie wniosków opracowanych przez Ich uczniów, a także laudacji wygłoszonych w czasie Zjazdu, na którym odbyła się uroczystość wręczenia medali.

Nina Smoleń



O perspektywach polskiego lecznictwa

Contra spem spero

Wracając w słoneczne sobotnie popołudnie 1 kwietnia br., po zakończonym XXXV Okręgowym Zjeździe Lekarzy w Słoku, już w okolicy Piotrkowa Trybunalskiego, uświadomiłem sobie, że jakże trafnym podsumowaniem, zwłaszcza drugiego dnia obrad zjazdowych, są pierwsze strofy cytowanego wyżej, przejmującego wiersza Cypriana Kamila Norwida. Nie trzeba specjalnej wyobraźni, aby treść tego fragmentu odnieść do naszej lekarskiej sytuacji. Zwłaszcza, że nadal byłem pod wrażeniem wiadomości o perspektywach lecznictwa w Polsce, przedstawionych przez dr. n. praw. Macieja Dercza w referacie pod pozornie niewinnym tytułem „Co nas czeka w opiece zdrowotnej w 2017 roku?”. Niestety, coraz silniejsze staje się prawdopodobieństwo, że ostatni akapit przytoczonego wiersza jest odpowiedzią na pytanie prelegenta.

A przecież zaledwie przed rokiem, na poprzednim Zjeździe w Nieborowie, obecny minister zdrowia – Konstanty Radziwiłł w emocjonalnym wystąpieniu przekazywał zebrany, że jednym z jego najważniejszych zadań jest walka z lawinowo od lat narastającą w lecznictwie biurokracją. Jak optymistycznie zabrzmiało wówczas jego oświadczenie, że (cyt.): „nadal czuję się jednym z was”. Po upływie dwunastu miesięcy tylko nieliczni lekarze mogą jeszcze wierzyć

w te ministerialne zapewnienia, a z pewnością nikt z tych, którzy muszą ponosić skutki drakońskich, coraz to nowych, zarządzeń powszechnie uważanych za bezsensowne.

Żalonym paradoksem jest, że często zawdzięczamy to kolegom, którzy jednak stracili poczucie aktualnej rzeczywistości, ale też nie zdają sobie sprawy, że narzucane zmiany boleśnie uderzają nie tylko w nas czy pielęgniarki, ale również – a może przede wszystkim – w naszych Pacjentów (celowo używam tu dużego „P” – aby przypomnieć, że jest on najważniejszym elementem naszej społecznej służby zdrowia). Licząca przeszło dwa tysiące lat sentencja: *Salus aegroti suprema lex* jakże szybko zaczyna być zapomniana, a sentencja Lotariusza I (815–855): *Tempora mutantur, nos et mutamur in illis* (czas się zmieniają i my wraz z nimi) obecnie funkcjonuje powszechnie jako: „punkt widzenia zależy...”.

Mój kontakt z chorymi zaczął się przeszło pół wieku temu i dzięki temu mam bardzo długi okres obserwacji zmian w systemie lecznictwa. O ile w metodach diagnostycznych, sposobach leczenia, poziomie i wiarygodności badań endoskopowych czy laparoskopowych, czy technikach chirurgicznych nastąpił olbrzymi postęp – to ogólna sytuacja lecznictwa, zwłaszcza w ostatnim dziesięcioleciu, uległa

Coraz to z Ciebie jako z drzazgi smolnej
Wokoło lecą szmaty zapalone
Gorejąc nie wiesz czy stawasz się wolny
Czy to co Twoje będzie zatracone...

„Po to właśnie”
C.K. Norwid (1821–1883)

drastycznemu pogorszeniu. Jest oczywiste, że jedną z zasadniczych przyczyn jest zbyt niski odsetek PKB, przeznaczony na leczenie, mimo wielokrotnych zapowiedzi o jego stopniowym zwiększaniu. Ale również, w niezwykle ważnej części, dodatkową przyczyną jest bezwzględny dyktat biurokracji, sprawozdawczości, kontroli, zmienianych wzorów recept, czego efektem jest topienie wielkich kwot pieniędzy w nieprzemysłanych i niedopracowanych pomysłach. Przykładów jest wiele: system eWUŚ, sposób realizacji pakietu onkologicznego, nowe zasady wydawania skierowań do specjalistów, czy na pewne grupy badań w lecznictwie otwartym.

Ze zdziwieniem przeczytałem w marcowym wydaniu „Gazety Wyborczej” artykuł pt. „Lekarski obchód z tabletem”, jako przykład wprowadzania nowości w naszych zadłużonych szpitalach. System ten ma zastąpić kartę zleceń, ułatwić pracę pielęgniarkom i lekarzom. Jak dowcip brzmi wypunktowanie zdania: „Szpitalne tablety są droższe, ale bardziej wytrzymałe i można je dezynfekować”. Nieznajomość realiów funkcjonowania systemu ochrony zdrowia w Polsce stoi za zatwierdzeniem przez obie Izby naszego parlamentu projektu sieci szpitali, w której na ryczałtowany budżet będzie mogło liczyć około 90 proc. wszystkich tego typu placówek. O realnym pomysle, że pieniądze idą za pacjentem, już zupełnie zapomniano. W tej sytuacji jest łatwa do zrozumienia decyzja dyrektora szpitala, który likwiduje niezwykle potrzebny, ale ekonomicznie przynoszący straty, oddział, czy też – aby utrzymać odchodzący personel – zwiększa pensje personelu kosztem puli przeznaczonej na leczenie. O tym mówiła dyrektorka Szpitala im. W. Biegańskiego w Łodzi, która ma otrzymać pieniądze wyłącznie na oddziały zakaźne.

W przyjętych kryteriach aspirowania do sieci (które są zaprzeczeniem zasady, że prawo nie działa wstecz), z blisko stu pięćdziesięciu szpitali zrzeszonych w Ogólnopolskim Stowarzyszeniu Szpitali Prywatnych, około stu trzydziestu nie zostanie do niej włączonych, co spowoduje, że wielotysięczny tłum pacjentów trafi do publicznych placówek, automatycznie zwiększając ich niewydolność. Według różnych szacunków, obecnie już *circa* 40 proc. polskich pacjentów nie korzysta ze społecznej służby zdrowia – zarówno w leczeniu szpitalnym, jak i ambulatoryjnym.

Niewątpliwym wpływem na to mają wydłużające się kolejki oczekujących na przyjęcie w publicznych placówkach (które zlikwidowano w sektorze prywatnym), jakże często wynikające z przyczyn organizacyjnych. Ale nie tylko, gdyż również widoczna poprawa zamożności części społeczeństwa, które może pozwolić sobie na dokonanie wyboru między safari w Południowej Afryce a operacją przepukliny w dogodnym dla chorego terminie.

Minister zdrowia zmniejsza rolę pediatrów w podstawowej opiece zdrowotnej; według jego koncepcji poradnie rodzinne miałyby już nie zatrudniać nowych pediatrów, a całość leczenia najmłodszej populacji ma odbywać się w szpitalach (?). Oznajmił również podczas debaty sejmowej na temat ustawy o sieci szpitali, że oddziały geriatryczne są w zasadzie niepotrzebne i w ogóle nie zostały w niej uwzględnione. Sytuacja ta jest dlatego tak absurdalna, że w jedenastomilionowej Belgii jest siedem i pół tysiąca łóżek geriatrycznych, a w Polsce, liczącej trzydzieści osiem milionów ludności, jest ich niespełna osiemset (!). Mamy zaledwie czterystu geriatrów, a Słowacja – w przeliczeniu na liczbę mieszkańców w wieku 65+ – ma ich kilkanaście razy więcej, z kolei Szwecja – kilkadziesiąt. To zresztą było przyczyną dramatycznego i niezwykle krytycznego listu Jerzego Owsiaaka do Prezydenta Andrzeja Dudy.

Dlatego też, kiedy z każdym przejechanym kilometrem oddalałem się od Hotelu „Wodnik”, w którym toczyły się obrady XXXV OZL naszej Izby, poczucie narastającego procesu oszukiwania przez decydentów, a jednocześnie naszej lekarskiej bezsilności, stopniowo się pogłębiało. Osiągnęło dno w okolicy Tuszyna, kiedy przypomniałem sobie, że minister Konstanty Radziwiłł obiecywał, że jego rząd planuje zwiększenie nakładów na służbę zdrowia w Polsce, od 2018 r. do 2025 r., z 4,38 do 6 proc. PKB, co stanowi około 0,2 proc. rocznie.

Kiedy jednak mijałem Rzgów, nagle usłyszałem dziwne, dochodzące z tamtej strony dna, stukanie! A kiedy zbliżałem się do Szpitala Matki Polki, wspomniałem tytuł znanej książeczki Krzysztofa Zanussiego, poświęconej co prawda niebezpiecznie postępującym, nasilającym się zmianom w naszej obyczajowości, a zatytułowanej „Pora umierać”.

A może jednak...?

Ryszard Markert

PS. Tytuł tego artykułu – *Contra spem spero (wierzę wbrew nadziei)* – zaczerpnąłem z wiersza Marii Konopnickiej (1842–1910).

UM w Łodzi ramię w ramię z NIK

Zdrowie pod kontrolą

Miałem zaszczyt być zaproszony na konferencję, zorganizowaną wspólnie przez Uniwersytet Medyczny w Łodzi i Najwyższą Izbę Kontroli, a zatytułowaną: „Zdrowie pod kontrolą”, która odbyła się 12 kwietnia br. w auli zachodniej CD UM w Łodzi. Głównym prelegentem był Krzysztof Kwiatkowski – prezes NIK, a towarzyszyli mu Janusz Wojciechowski z Europejskiego Trybunału Obrachunkowego oraz prof. dr hab. Andrzej Stańczak z Wydziału Farmaceutycznego UM. Wśród zaproszonych gości byli m.in. parlamentarzyści z różnych stron sceny politycznej, farmaceuci, lekarze oraz studenci UM.

Jako pierwszy wystąpił K. Kwiatkowski, który przedstawił raport pokontrolny NIK, dotyczący suplementów diety stosowanych w naszym kraju. Z raportu wynika, że w 2014 r. przebadano 2699 próbek tych specyfików, z czego zakwestionowano 6,2 proc., gdy tymczasem w 2015 r. na 3156 przebadanych próbek, zakwestionowano 4,7 proc. Najgorzej wypadły badania suplementów importowanych spoza krajów UE: na 222 próbki zakwestionowano 14,9 proc. (dla porównania, w przypadku krajowych suplementów, na 2512 próbek zakwestionowano 3,4 proc.).

Prezes NIK przedstawił także dane z raportu, dotyczące liczby wpisanych do rejestru GIS suplementów diety w poszczególnych latach, np. 2010 r. – 2317, 2013 r. – 3668, w 2015 r. – 5042, w 2016 r. zaś – aż 7396. Podał również ich wartości rynkowe w mld złotych, np. 2012 r. – 2,99 mld zł i 2015 r. – 3,5 mld zł, a prognoza na 2018 r. mówi o 4,35 mld zł.

Z cytowanego raportu płynie wiele zaleceń pokontrolnych, skierowanych do odpowiednich instytucji Państwa. Zalecenia te dotyczą kilku obszarów tematycznych: 1) wprowadzania do obrotu suplementów diety, 2) reklamy tych produktów, 3) edukacji żywieniowej w zakresie bezpieczeństwa stosowania suplementów oraz 4) sprzedaży internetowej. Prezentację K. Kwiatkowskiego podsumowałem następującą rymowaną:

*Wynika z raportu kontroli przez NIK
[wykonanych,*

*iż w suplementach diety substancji wiele
całkiem niezbadanych.*

*I teraz bądź mądry Polaku przed szkodą,
kieruj się rozumem, a nie lansowaną modą.*

W swoim wystąpieniu J. Wojciechowski zawarł m.in. zapewnienie, że Europejski Trybunał Obrachunkowy przyjrzy się w najbliższym czasie problemowi bezpieczeństwa



zdrowotnego obywateli UE, w tym jeśli chodzi o zażywanie suplementów. Z kolei prof. A. Stańczak przedstawił okiem farmaceuty, co to są suplementy diety? – ze szczególnym naciskiem, jakie mogą stanowić zagrożenie dla zdrowia osób je przyjmujących.

Po wszystkich wystąpieniach miała miejsce interesująca dyskusja, w której m.in. głos zabrali: rektor UM – prof. Radzisław Kordek, prof. Paweł Górski, posłanka Małgorzata Niemczyk oraz piszący te słowa, a także wielu innych uczestników konferencji. Na szczególną uwagę zasługuje komentarz prof. P. Górskiego, który zwrócił uwagę na pilną potrzebę stworzenia w Polsce instytucji, na przykład przy Ministerstwie Zdrowia, na wzór amerykańskiej FDA (Agencji Żywności i Leków), ona bowiem w sposób precyzyjny i przejrzysty reguluje kwestie suplementów diety na obszarze Stanów Zjednoczonych.

Jako przedstawiciel samorządu lekarskiego poinformowałem, że łódzka Izba wielokrotnie już zajmowała się tym problemem, a zwłaszcza reklamą suplementów. Na uwagę zasługuje także komentarz prof. Tomasza Kostki – krajowego konsultanta ds. geriatry, dotyczący nadużywania suplementów przez osoby starsze, zwłaszcza w kontekście interakcji z lekami, które przyjmują z powodu wielu schorzeń.

W mojej ocenie inicjatywa zajęcia się problemem bezpieczeństwa zdrowotnego pacjentów, związanego z suplementami diety, okazała się niezwykle trafiona i potrzebna, problem bowiem ten narasta i w najbliższym czasie będzie wymagał kompleksowych uregulowań. Jeszcze raz gratuluję organizatorom: rektorowi UM – prof. R. Kordkowi, a także dyrektorowi łódzkiemu Oddziałowi NIK – Przemysławowi Szewczykowi.

Robert Filipczak

PS. Informacja o wynikach kontroli pt. „Dopuszczenie do obrotu suplementów diety”: <https://www.nik.gov.pl/plik/id,13031,vp,15443.pdf>



ZGŁĘBNIK STOMATOLOGICZNY

Czy technik dentystyczny może zastąpić lekarza dentystę?



Pod koniec kwietnia 2017 r. w Genewie odbyła się Sesja Plenarna Europejskiej Regionalnej Organizacji Światowej Federacji Dentystycznej (ERO FDI), na czele której stoi lek. dent. Anna Lella – polski stomatolog, specjalista periodontolog.

Jednym z głównych tematów tegorocznych obrad były relacje zawodowe między lekarzami dentystami a współpracującymi z nimi technikami dentystycznymi. Delegaci ERO FDI przyjęli, opracowane przez specjalną grupę roboczą, „Stanowisko w sprawie profilu zawodowego technika dentystycznego i jego relacji z lekarzem dentystą”. Stanowisko to podkreśla nadrzędną rolę lekarza dentysty w procesie leczenia protetycznego pacjentów oraz w procesie wykonywania uzupełnień protetycznych przez techników dentystycznych. Delegaci ERO FDI zdecydowanie sprzeciwiają się próbom nadania technikom dentystycznym uprawnień do samodzielnego wykonywania świadczeń leczniczych.

Zgodnie z polską ustawą o zawodzie lekarza i lekarza dentysty, prawo do wykonywania świadczeń leczniczych mają tylko lekarze i lekarze dentyści po wieloletnim kształceniu akademickim, stażu zawodowym oraz złożeniu końcowego egzaminu lekarsko-dentystycznego. Jednak na konieczność podjęcia działań, które wykluczą nieuczciwą konkurencję techników, wykonujących niedozwolone przez prawo usługi, wskazuje aż 62 proc. polskich lekarzy dentystów,

ankietowanych w ramach badania „Lekarze Stomatolodzy 2016”, opracowanego przez Ośrodek Studiów Analiz i Informacji powołany przez Naczelną Radę Lekarską. Był to czwarty co do ważności postulat (z notami 9 i 10 pkt., przy średniej 8,1 pkt.), wysunięty przez 856 lekarzy dentystów w badaniu przeprowadzonym w okresie od 1 lipca do 19 września 2016 r.

Lekarze dentyści oczekują zatem od samorządu lekarsko-dentystycznego podjęcia aktywnych działań w celu napiętnowania i ukrócenia tego typu praktyk.

Debatę na temat przekraczania kompetencji techników dentystycznych w Polsce podgrzały ostatnie doniesienia lek. dent. Andrzeja Cisły, wiceprezesa oraz przewodniczącego Komisji Stomatologicznej Wielkopolskiej OIL w Poznaniu. Na swoim blogu (<http://autonomia-dent.pl/?p=7229>), jak i na Facebooku, doktor informuje o rzekomym projekcie „ustawy o zawodzie technika dentystycznego i zawodzie specjalisty do spraw techniki dentystycznej”. Na blogu prezentuje nawet wycinki z tekstu ww. projektu, jakoby opracowanego przez środowisko techników dentystycznych, nie podaje jednak źródła jego pozyskania. Domniemana ustawa miałaby wprowadzić niezależność zawodu technika dentystycznego i umożliwić mu samodzielne relacje z pacjentami, poprzez utworzenie własnego samorządu zawodowego oraz nadanie mu statusu zawodu zaufania publicznego.

Projekt wprowadza również pojęcie „specjalisty do spraw techniki dentystycznej”, który miałby szeroko określone kompetencje w zakresie leczenia protetycznego (!). Co więcej, takie kompetencje, dotychczasowym magistrom z odpowiednio długim stażem pracy w charakterze technika dentystycznego, mogłaby nadawać Krajowa Rada Techników Dentystycznych.

Zaprezentowane propozycje pozostają w oczywistej sprzeczności z ustawodawstwem polskim, trudno też określić, jakie proponowana ustawa miałaby szanse na wprowadzenie jej w życie. Pewne jest jednak, że problem nieuczciwej konkurencji techników dentystycznych wobec lekarzy dentystów istnieje od dawna. W środowisku stomatologicznym tajemnicą poliszynela jest fakt przekraczania uprawnień przez niektórych techników dentystycznych, wykonujących uzupełnienia protetyczne samodzielnie, bez nadzoru lekarza dentysty.

Czy wkraczanie w kompetencje lekarzy dentystów wynika z nadmiernej liczby techników dentystycznych na rynku pracy, poszukujących w ten sposób zarobku? Zaprzeczają temu dane z „Barometru Zawodów”, przygotowane przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, z których wynika, że tylko w dwunastu powiatach w Polsce występuje nadwyżka osób bezrobotnych w zawodzie technika dentystycznego. W większości powiatów w 2017 r. prognozowana jest

równowaga między poszukującymi i liczbą ofert pracy w tym zawodzie, a w kolejnych trzydziestu trzech – deficyt techników poszukujących zatrudnienia. Oczywiście, istnieje tradycyna już nierównowaga między Polską wschodnią i zachodnią, najwięcej techników poszukuje pracy w dużych miastach zachodniej części kraju.

Być może parcie do bezpośredniej pracy z pacjentem można tłumaczyć wzrostem ambicji techników dentystycznych, po możliwości uzyskania przez nich licencji lub stopnia magistra w zakresie techników dentystycznych. Wydaje się jednak, że główną przyczyną korzystania z takich usług przez pacjentów mogą być względy finansowe. Usługi protetyczne, wykonane bezpośrednio u technika są najczęściej tańsze niż zamówione w legalnym gabinecie lekarskim, nie może to być jednak wystarczający powód do zaakceptowania tego typu praktyk, gdyż technicznie dobre wykonanie uzupełnienia jest kluczowe dla prawidłowej rehabilitacji narządu żuciu. Proces leczenia protetycznego to znacznie więcej niż prawidłowe ustawienie sztucznych zębów w akrylu, nie wspominając o odpowiedzialności zawodowej i leczeniu ewentualnych powikłań po źle wykonanej usłudze.

Jeśli jednak dążenia techników dentystycznych do założenia własnego samorządu są prawdziwe, można uznać to za odległą konsekwencję krótkowzrocznych działań autonomistów stomatologicznych, dążących do rozdziału wspólnego obecnie samorządu lekarsko-dentystycznego. Byłby to jednocześnie kolejny krok do „odmedycynienia” zabiegów stomatologicznych. Tego nie chce chyba nikt z lekarzy dentystów, którzy jasno wyrazili swoje oczekiwania we wspomnianym wyżej badaniu ankietowym Naczelnej Izby Lekarskiej.

Postulaty te powinny stać się drogowskazem dla działań Komisji Stomatologicznej NIL oraz całego samorządu lekarsko-dentystycznego w nowej kadencji. Przed nami wybory samorządowe w 2018 r., jest szansa na to, aby włączyć się w ich realizację.

Patrycja Proc

Źródła: <http://www.infodent24.pl/>,
<http://autonomia-dent.pl/>



MOIM ZDANIEM

Codziennosc matematycznie ograniczona

Koszmar humanisty to najczęściej matematyka. No może nie cała, wielu z nas bowiem wspomina cudowne chwile „przerabiania skomplikowanych układów mnożenia” – zwłaszcza gdy chata była wolna! Jednak już „zapierszczone” całki i różniczka, jako „wyciszek odejmowania” czy innej funkcji, spędzały wielu sen z oczu, szczególnie przed maturą. Te narzędzia tortur (rachunek różniczkowy i całki) „wynałazł” Godfryd Wilhelm von Leibnitz (1646–1716) i nie jest prawdą, że po sobie pozostawił także recepturę, dostępnych w marketach, herbatników z pięćdziesięcioma dwoma ząbkami (brak literki „t”).

Funkcje matematyczne mogą być nieograniczone lub ograniczone. Granice funkcji określa się mianem *limes*, co w Imperium Rzymskim oznaczało ufortyfikowany system umocnień wojskowych, stanowiących na jego granicach. A ponieważ każdy ciąg jest funkcją, zatem pojęcie ograniczoności funkcji przenosi się w oczywisty sposób na ciągi. Jeśli zbiór elementów ciągu umożliwia określenie jego granicy, to taki ciąg nazywa się zbieżnym, w przeciwnym przypadku ciąg jest rozbieżny.

Można to odnieść również do przestrzeni. W przestrzeni metrycznej, funkcja jest ograniczona, gdy jej zbiór wartości zawiera się w pewnej kuli (gdy kula nie istnieje, zbiór wartości funkcji jest nieograniczony). Z kolei w przestrzeni liniowo-topologicznej, jeśli jest metryzowalna, zbiór wartości funkcji może być definiowany równoważnie, jako ograniczony lub nieograniczony. Proste prawda? Zupełnie jak w życiu, w szczególności w czasach nam współczesnych.

Swojego rodzaju ograniczeniami są, wprowadzane ostatnio „szeroką ręką” w naszym kraju, różnorakie regulacje, procedury i standardy. Już sama nazwa tych ostatnich stanowi często powód do sporów, na odmiennosc bowiem jej zapisu i wymowy wskazują puryści językowi (cenię ich ogromnie, bo to ostatni szaniec kultury języka polskiego, taki – można rzec – rzymski *limes*, którego przekroczyć nie wolno). A gdy owe ograniczenia dotyczą obszarów, gdzie szczególnie ważne jest utrzymanie wysokiej jakości, mogą one powodować – przy bezzmyślnym ich przestrzeganiu – zagrożenia o trudnych do przewidzenia skutkach.

Takim szczególnym obszarem jest niewątpliwie medycyna, zdrowie oraz jego ochrona, gdzie uprawianie wiedzy, popartej wieloletnim doświadczeniem, jest sztuką,

która dzięki zastosowaniu prawidłowej metody pozwala uniknąć błędów. Mądry i odpowiedzialny lekarz nie może być ograniczany urzędniczymi wytycznymi, te bowiem nie są w stanie opisać całej otaczającej nas rzeczywistości (i bardzo dobrze!).

Niestety, wielu zarządzeniom nie można przypisać wyżej wykazanej matematycznej logiki, ale i niektórzy z nas – z siebie tylko znanego powodu – przepisy i procedury stosują tak, jakby chcieli zrobić na złość koledze lekarzowi czy pacjentowi. Postawa taka jest definiowana jako „ni mom chęci do roboty” (jak w piosence Skaldów „Na wirsycku” z 1986 r., gdzie jest jeszcze kilka istotnych wersów) i nie ma nic wspólnego z przestrzeganiem prawidłowości, a jedynie stanowi zadrę w środowisku.

Przeglądając studenckie podręczniki, ze zgrozą stwierdzam, że młodzi adepci medycyny zgłębiają wiadomości na temat zasad postępowania, bezkrytycznie wziętych i żywcem tłumaczonych, np. z systemu amerykańskiego. A obserwując niektórych, widzę, że z uporem godnym lepszej sprawy błędzą w praktycznym stosowaniu skodyfikowanej wiedzy, pomimo że obok jest lekarz, który posiadał tę trudną sztukę opartą na doświadczeniu i mogliby z niej skorzystać.

I tak zostawieni sami sobie wobec wszechwładnej administracji, nawzajem uczą się, jakim standardom i procedurom muszą sprostać. To jak w powiedzeniu „uczył Marcin Marcina” (czasem rozszerzonym o zdanie: „a sam...” – itd.), wskazującym na kogoś, kto poucza innych, choć sam nie ma stosownej wiedzy bądź umiejętności.

W naszej profesji regulacje i standardy muszą być czasem zastąpione przez improwizację, ale ta ostatnia wtedy tylko przynosi owoce, gdy oparta jest na rzetelnej wiedzy, doświadczeniu i ćwiczeniu. Podobnie jest w pilotażu, gdzie standardem jest prawidłowe wykonanie procedur z tzw. checklisty, ale w lotniczej akrobacji nie ma na nie miejsca. Tu potrzebny jest kunszt, sztuka i doświadczenie, a przede wszystkim trening i dobre przygotowanie. Teoria lotu jest opisana precyzyjnie matematycznymi zasadami, ale latanie to sztuka, to wolność bez ograniczeń, a my przecież mamy wolny, oparty na sztuce zawód. Wysokich lotów.

Paweł Czekalski

> dokończenie ze s. 3

ministra zdrowia Konstantego Radziwiłła, nie przyjęła dotąd ani jednej pacjentki. I na razie nie przyjmie, bo pieniądze na finansowanie jej działalności wciąż brak. Nie ma umowy z NFZ, bo w założeniu ma być finansowana z budżetu państwa oraz ze środków unijnych. Przewidziane fundusze na poziomie 2,2 mln zł, bo tyle klinika dostanie łącznie do końca tego roku, mają być przeznaczone na inwestycje, zakup sprzętu i niezbędne prace budowlane. W odpowiedzi na pytania dziennikarzy resort zdrowia precyzuje, że Klinika – wbrew zapowiedziom – nie będzie zajmować się terapią niepłodności, a wyłącznie jej diagnozowaniem oraz wsparciem psychologicznym par, które mają takie problemy. Przy Klinice działają aktualnie tylko poradnie, które funkcjonowały już wcześniej (od dawna mają zapewnione finansowanie z NFZ i nie są włączone w rządowy program prokreacji). Opieką psychologów, endokrynologów, ginekologów i genetyków objętych jest tu ponad trzysta par.
Źródło: Onet

Środki z UE na nowy sprzęt dla Centrum Urazowego „Kopernika”
Centrum Urazowe w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. M. Kopernika w Łodzi dostanie pieniądze z Unii Europejskiej na nowy sprzęt medyczny. Dotację zatwierdził minister zdrowia. Łódzkie Centrum Urazowe (w kraju jest ich trzynaście) dostanie około 2 mln zł. Lista sprzętu medycznego, który za pieniądze z Unii chce kupić dyrekcja „Kopernika”, jest bardzo długa. Wniosek obejmuje doposażenie centrum m.in. w zestaw resuscytacyjno-anestezjologiczny, RTG jzdne cyfrowe, aparat USG, kardiomonitor mobilny, respirator transportowy. Szpital chce kupić też pięć łóżek intensywnej terapii oraz stół operacyjny ortopedyczny.
Źródło: „Rynek Zdrowia”



Prawie milion złotych za błąd podczas porodu
Powiatowy Zespół Opieki Zdrowotnej w Piotrkowie Trybunalskim – na mocy sądowego wyroku – będzie musiał zapłacić rodzicom dziewięcioletniej dziś Amelki

800 tys. zł zadośćuczynienia, 172 tys. zł zaległej renty z odsetkami oraz dożywotnią rentę 4,8 tys. zł. Dziewczynka cierpi na czterokościwowe porażenie mózgowie będące skutkiem ciężkiego niedotlenienia. Doszło do niego podczas ostatniej fazy porodu, w efekcie – jak uznał piotrkowski sąd – zaniechania odpowiedniego sposobu monitorowania stanu dziecka. Proces trwał cztery lata – pozew przeciwko szpitalowi rodzice dziewczynki złożyli w 2011 r. Prawomocny wyrok przed piotrkowskim sądem zapadł już w grudniu 2015 r., ale szpital nadal nie uregulował wszystkich zobowiązań wobec dziecka. Rekordowe zadośćuczynienie pogłębiło trudną sytuację finansową placówki, która miniony rok zakończyła ze stratą niemal miliona złotych.
Źródło: „Nasze Miasto Piotrków”

Usunięty z Izby Lekarskiej za kampanię antyszczepionkową
Pierwszy włoski lekarz został wyrzucony z Izby Lekarskiej za szerzenie opinii o szkodliwości szczepionek. Zarzucono mu działanie na szkodę pacjentów i wbrew etyce zawodu – podaje Informacyjna Agencja Radiowa (IAR). Doktor Roberto Gava jest jednym z twórcy kampanii przeciw przymusowemu szczepieniu dzieci. Twierdzi, że szczepienia, szczególnie w przypadku małych dzieci, mogą być szkodliwe dla ich systemu nerwowego i immunologicznego. Włoska Izba Lekarska przypomina, że taka opinia jest sprzeczna ze stanem wiedzy medycznej. Lekarz zapowiedział odwołanie od tej decyzji twierdząc, że został ukarany za swoje poglądy.
Źródło: polskieradio.pl

Poradnia uroginekologiczna – z budżetu obywatelskiego
W Łodzi, już od maja br., zacznie działać poradnia uroginekologiczna. To projekt realizowany z budżetu obywatelskiego, a za wizyty pacjentów zapłaci miasto. Poradnia powstała w Miejskim Centrum Medycznym im. Rydygiera róg ulic Sterlinga i Pomorskiej. To pierwsza w Łodzi taka placówka, dzięki której pacjentki nie będą musiały zgłaszać się do dwóch różnych gabinetów ze swoimi problemami. Podczas jednej wizyty kobiety wykonają badanie ginekologiczne i zbadają swój układ moczowy, by w razie potrzeby skorzystać ze specjalistycznych zabiegów lub pomocy fizjoterapeutki urologicznej. Schorzenia, które mogą być leczone w takiej placówce, to na przykład: nietrzymanie moczu, opadanie narządów rodnych, ból przy współżyciu i terapia blizny pooperacyjnej. Miasto przeznaczyło z budżetu na funkcjonowanie poradni

68 tys. zł, co wystarczy na przyjęcie i diagnozę siedemdziesięciu pacjentek.
Źródło: „Dziennik Łódzki”

Aptekarze chcą znać numery telefonów do pacjentów

Pracownicy aptek postulują, by lekarze wpisywali numery telefonów pacjentów na drukach recept w specjalnej rubryce. Jedni farmaceuci proponują, by była to możliwość fakultatywna (o wpisie miałby decydować sam pacjent), inni uważają, że powinien być to obligatoryjny obowiązek (chyba że pacjent nie ma telefonu). Po co aptekarzowi wiedza o numerze telefonu pacjenta? Po to, by pracownik apteki mógł szybko dotrzeć do osoby, której wydano lek niewłaściwy lub taki, który został wycofany z rynku.
Źródło: gazetaprawna.pl



NRL drąży temat jawności pytań egzaminacyjnych
Naczelna Rada Lekarska po raz kolejny skrytykowała zapis w znowelizowanej w zeszłym roku ustawie o zawodach lekarza i lekarza dentysty, który pytania z Lekarskiego Egzaminu Końcowego (LEK), Lekarsko-Dentystycznego Egzaminu Końcowego (LDEK) oraz Państwowego Egzaminu Specjalizacyjnego (PES) pozwala publikować dopiero po pięciu latach. „Zgodnie z decyzją podjętą 13 stycznia br., NRL złożyła w tej sprawie kolejny wniosek do Trybunału Konstytucyjnego” – pisze w liście do ministra zdrowia Konstantego Radziwiłła prezes NRL Maciej Hamankiewicz. Jednocześnie deklaruje gotowość publikacji na stronie internetowej NIL pytań egzaminacyjnych sprzed pięciu lat wraz z odpowiedziami i komentarzami do pytań, które budziły wątpliwości lekarzy i lekarzy dentystów.
Źródło: „Rzeczpospolita”

*Joanna Barczykowska-Tchorzewska
rzecznik prasowy OIL w Łodzi*

Informacje zebrane 9 maja 2017 r.



Kobiety Medycyny 2017

Łodzianka wśród laureatek plebiscytu

Rozstrzygnięcia doczekała się tegoroczna edycja plebiscytu „Kobiety Medycyny”, który został po raz czwarty zorganizowany w tym roku przez serwis „Portale Medyczne”. Miło nam poinformować, iż jedną z pięciu laureatek plebiscytu została prof. Elżbieta Czkwianianc z Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi, pediatra i gastroenterolog, która otrzymała drugą liczbę głosów spośród trzydziestu jeden nominowanych do tego tytułu pań.

Pani Profesor serdecznie gratulujemy!

Dr hab. n. med. prof. nadzw. ICZMP Elżbieta Czkwianianc jest kierownikiem Kliniki Gastroenterologii, Alergologii i Pediatrii Instytutu, prezesem Polskiego Towarzystwa Profilaktyki Chorób Przewodu Pokarmowego. Współpracownicy uważają, że jest wybitnym fachowcem o niespotykanej chęci niesienia pomocy najmłodszym. Słynie z zaangażowania w swoją pracę i ze znakomitego podejścia do dzieci. Sama przyznaje, że jej zainteresowanie się gastroenterologią dziecięcą było dość przypadkowe, a ogromny wpływ na to miała niezwykła osobowość prof. Izabeli Płanety-Małeckiej, której była asystentką w Klinice Pediatrii, gdzie podjęła pracę na początku swojej drogi zawodowej. Teraz chwali sobie ten wybór, gdyż gastroenterologia pozwoliła jej zająć się endoskopią przewodu pokarmowego, która ma charakter zabiegowy, a właśnie dziedziny operacyjne pozostawały w czasie studiów i stażu podyplomowego w centrum jej zainteresowań. Ze swoimi małymi pacjentami stara się rozmawiać jak z dorosłymi, używając języka pojęciowego dostosowanego do ich możliwości wiekowych. Uważa, że dziecko, gdy czuje się ważnym partnerem lekarza, potrafi być niezwykle precyzyjne i wiarygodne

w opowiadaniu o swoich objawach i problemach. U dzieci najmłodszych istotną jest natomiast uważna obserwacja ich stanu ogólnego i profesjonalne badanie lekarskie.

Wypada w tym miejscu dodać, że pierwsze miejsce w plebiscycie przypadło w udziale mgr Marcie Leśnik, specjalistce w dziedzinie pielęgniarstwa diabetologicznego z Oddziału Diabetologicznego w Miedziozym Centrum Zdrowia w Lubinie. Na miejscach od trzeciego do szóstego uplasowały się z kolei: Teresa Dobrzańska-Pielichowska – lekarz rodzinny i pediatra, wiceprezes Federacji Związków Pracodawców Ochrony Zdrowia Porozumienie Zielonogórskie, dr hab. n. społ. Mariola Kosowicz, psycholog kliniczny i terapeutka, kierownik Poradni Psychoonkologii w Instytucie Centrum Onkologii w Warszawie oraz pediatra, endokrynolog i diabetolog dziecięcy prof. Małgorzata Myśliwiec z Kliniki Pediatrii, Diabetologii i Endokrynologii GUM.

Od pierwszej edycji plebiscytu „Kobiet Medycyny” honorowym patronatem objęła go Jolanta Kwaśniewska, prezes Fundacji „Porozumienie bez Barier”. Ideą plebiscytu jest promowanie kobiet, które odnoszą sukcesy w polskiej medycynie i systemie ochrony zdrowia, a ich zaangażowanie w działalność zawodową i społeczną budzą szacunek i uznanie środowiska. Uroczyste spotkanie ze wszystkimi Paniąmi nominowanymi w tym roku do plebiscytu „Kobiety Medycyny” odbyło się na gali 17 maja w Warszawie, na której laureatki otrzymały stosowne nagrody i dyplomy.

(NS)

Fot. Archiwum ICZMP

Prof. K. Trznadel patronem „Dializ” USK im. WAM

W auli Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego im. WAM – Centralny Szpital Weteranów w Łodzi, odbyła się 7 kwietnia br. uroczystość, w czasie której Uniwersyteckiemu Centrum Dializoterapii nadano imię prof. dr. hab. n. med. Kazimierza Trznadla. Ośrodek niedawno obchodził pięćdziesięciopięcioletnie powstania. Podczas tego wydarzenia, odsłonięta została tablica pamiątkowa poświęcona pamięci Profesora.

Obrany patron w 1961 r., jako młody kapitan-lekarz, będąc asystentem w III Klinice Chorób Wewnętrznych ówczesnej Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi, zorganizował w szpitalu przy ul. Żeromskiego stację dializ – pierwszą w wojskowej służbie zdrowia i trzecią w Polsce. Placówka świadczyła usługi lecznicze nie tylko dla wojskowych i ich rodzin, ale również dla cywilów z obszaru jednej trzeciej Polski. Od 1975 r. prof. K. Trznadel był kierownikiem Kliniki Chorób Wewnętrznych, Interny Polowej i Toksykologii WAM i pełnił tę funkcję do przejścia na emeryturę.

Profesor był jednym z pionierów nefrologii i dializoterapii polskiej, założycielem Polskiego Towarzystwa Nefrologicznego. Jeszcze w czerwcu 2016 r. był gościem honorowym 12. Zjazdu PTN (na zdjęciu). Zmarł 5 września 2016 r., na krótko przed swoimi dziewięćdziesiątymi urodzinami.

Kwietniowej uroczystości jubileuszowej w Uniwersyteckim Centrum Dializ CSK – WAM towarzyszyła konferencja naukowa. Podczas konferencji wykłady wygłosili znani polscy nefrologrzy: prof. dr hab. n. med. Ryszard Gellert, kierownik Kliniki Nefrologii i Chorób Wewnętrznych Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego (pełniący funkcję dyrektora CMKP) oraz prof. Jolanta Małyško – kierownik II Kliniki Nefrologii z Oddziałem Leczenia Nadciśnienia Tętniczego i Pododdziałem Dializoterapii Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Białymstoku. (NS)



„Leczymy z Misją”, czyli...

Afrykańskie klimaty inaczej

Zbliżają się wakacje. Wielu marzy o spędzeniu urlopu w egzotycznym otoczeniu i relaksie na pełnej słońca plaży nad oceanem, w dającym nieco ochłody cieniu palm. Ach, ta Afryka – myśli niejedyn z nas. Co za klimaty! Ale gdy niektórzy wybiorą się do niej na wczasy, inni wręcz przeciwnie – do ciężkiej i odpowiedzialnej pracy. Taki sposób na doświadczenie niezwykłego świata Afryki wybrała grupa studentów medycyny Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, którzy w ramach projektu „Leczymy z Misją” wyjadzie w wakacje – choć nie na wakacje – do Kenii.

Czym jest projekt „Leczymy z Misją”? To wyjątkowa inicjatywa studencka, realizowana przez młodych wolontariuszy studiujących na polskich oraz zagranicznych uniwersytetach medycznych. Projekt wywodzi się z Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu i jest wspierany przez Fundację Harambee Polska. Jego celem jest wsparcie pacjentów oraz szpitali w Kenii poprzez wysyłkę sprzętu medycznego i medyków – wolontariuszy. W tym roku ma miejsce trzecia edycja projektu.

W Kenii umieralność wynosi ogółem około 14 na 1000 osób, bardzo wysoka jest wśród noworodków – prawie 60 na 1000 urodzeń żywych. Lekarzy w przeliczeniu na mieszkańca jest jedenastokrotnie mniej niż w Polsce. Poza stolicą kraju – Nairobi, specjalistyczna opieka medyczna praktycznie w tym kraju nie istnieje. Największym problemem na kenijskiej prowincji jest zbyt mała liczba wykwalifikowanego personelu medycznego, połączona z brakiem odpowiedniego

sprzętu oraz leków. Bardzo często jedynym miejscem, gdzie Kenijczycy mogą uzyskać profesjonalną pomoc, są szpitale misyjne, położone z dala od dużych ośrodków miejskich. Z tego powodu organizatorzy oraz wolontariusze, działający w ramach projektu „Leczymy z Misją”, najbardziej skupiają się na wsparciu właśnie tych szpitali.

Podczas dwóch poprzednich edycji projektu, do kenijskich placówek wysłano ponad jedenaście ton aparatury i sprzętu medycznego oraz dwudziestu jeden studentów i lekarzy. Na ten rok zaplanowano realizację dwunastu wyspecjalizowanych przedsięwzięć, które odpowiadają problemom kenijskich pacjentów i szpitali. Dotyczą one m.in.: opieki okołoporodowej i noworodkowej, medycyny ratunkowej i intensywnej terapii, opieki okulistycznej i optometrycznej, profilaktyki raka szyjki macicy, opieki stomatologicznej, edukacji zdrowotnej, czy leczenia ortopedycznych wad wrodzonych.

Przedsięwzięcia te będą realizowane dzięki wyjazdowi do Afryki studentów medycyny wraz z lekarzami, którzy zabiorą ze sobą odpowiedni sprzęt oraz wiedzę, w celu przekazania lokalnemu personelowi.

Aby zrealizować tegoroczne cele, potrzeba co najmniej 270 tysięcy złotych. Na tę kwotę składają się koszty wysyłki: kontenera ze sprzętem – 38 tys. zł oraz wolontariuszy – 5 tys. zł na osobę, w tym: bilet lotniczy, szczepienia ochronne, ubezpieczenie, utrzymanie na miejscu. Jest to kwota minimalna. Wszystkie pozostałe pieniądze, które uda się organizatorom zebrać, zostaną przeznaczone na zakup



sprzętu medycznego, który będzie wysłany do Kenii.

Ponieważ projekt „Leczymy z Misją” to oddolna, studencka inicjatywa, dlatego potrzebuje szerokiego wsparcia. Pomóc można na wiele sposobów, m.in. przez darowiznę finansową lub sprzętu, sponsoring, patronat czy wsparcie merytoryczne. Serdecznie zapraszam Koleżanki i Kolegów – lekarzy z naszej Izby do włączenia się w to przedsięwzięcie i jako nauczyciel akademicki proszę o udzielenie studentom z naszej Uczelni – przyszłym naszym kolegom – lekarzom, potrzebnego wsparcia w realizacji szczytnego celu, jakim jest „Leczenie z Misją”.

Osoby zainteresowane pomocą mogą się kontaktować z Filipem Urbaniakiem z UM w Łodzi – tel. 601 064 827, e-mail: filip.urbaniak@stud.umed.lodz.pl.

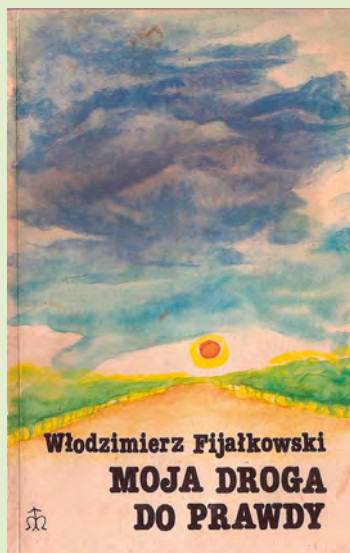
Więcej o projekcie można się dowiedzieć na:

– <https://www.facebook.com/leczymyzmisja/>

– https://www.youtube.com/watch?v=k4xzqVBP_Gc&t

– <https://www.youtube.com/watch?v=w4QjHXgaJ78>.

Bogumiła Kempieńska-Miroslawska



Komisja Etyki Lekarskiej Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi
zaprasza na konwersatorium pt.:

Stulecie urodzin prof. Włodzimierza Fijałkowskiego

Spotkanie odbędzie się 9 czerwca 2017 r. (piątek), początek godz. 17:00,
w siedzibie Okręgowej Izby Lekarskiej przy ul. Czerwonej 3 w Łodzi
(sale Klubu Lekarzy, parter).

Tematy:

- *Wpływ prof. Włodzimierza Fijałkowskiego na rozwój polskiej ginekologii i położnictwa* – prelegent prof. dr hab. n. med. Ryszard Poręba (Śląski Uniwersytet Medyczny),
- *Świadectwo życia prof. Włodzimierza Fijałkowskiego – droga do Prawdy* – dr hab. Dorota Kornas-Biela (Katolicki Uniwersytet Lubelski).

Konwersatorium jest skierowane głównie do lekarzy i studentów medycyny.
Wstęp wolny.

(Wspomnienie o prof. Włodzimierzu Fijałkowskim zamieszczamy na s. 49)

Od 1 czerwca br. rozpoczynają się głosowania

Wybory w łódzkiej OIL

Zgodnie z Uchwałą nr 28/VII/2017 Okręgowej Komisji Wyborczej OIL w Łodzi z 11 maja 2017 r., pierwotny termin, ustalony na 10 maja 2017 r., składania kart zgłoszeniowych kandydatów na okręgowe zjazdy lekarzy w VIII kadencji łódzkiej OIL przedłużono. Ostateczny termin ustalono na dzień 22 maja 2017 r. do godz. 16:00. Imienne listy kandydatów zostały po tej dacie zamknięte i opublikowane na stronie internetowej Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi: <http://wybory.oil.lodz.pl/> (więcej na ten temat w poniższym komunikacie). Przewodnicząca Okręgowej Komisji Wyborczej – Lidia Klichowicz zwróciła się do członków naszej Izby z apelem.

Koleżanki i Koledzy

Jesteśmy dziś w połowie drogi wyborczej na pierwszy Okręgowy Zjazd Lekarzy VIII kadencji.

Wyłoniliśmy ponad 200 lekarzy i lekarzy dentyistów chętnych do pracy na rzecz naszego samorządu zawodowego. Od 1 czerwca br. będą odbywać się głosowania na kandydatów na delegatów w rejonach wyborczych. Akty głosowania potrwają do 31 października br.

Każdy członek OIL w Łodzi, uprawniony do udziału w wyborach, otrzyma listownie kartę do głosowania wraz z informacją o dalszym sposobie postępowania w terminie ustalonym przez OKW po konsultacji z przedstawicielami rejonu wyborczego.

Zachęcam do korzystania z korespondencyjnej formy głosowania.

Apeluję o aktywność i niepozostawianie obojętnym na sprawy samorządności zawodowej.

Opr. NS



Łódź: ela.sadura@hipokrates.org,
k.krupska@hipokrates.org,
tel. 42 683 17 27, 42 683 17 60,
faks 42 683 13 78 (pokój 3, p. I);

Piotrków Trybunalski:
piotrkow@hipokrates.org,
tel./faks 44 649 17 34;

Sieradz: sieradz@hipokrates.org,
tel./faks 43 827 57 23;

Skierniewice:
skierniewice@hipokrates.org,
tel. 46 832 31 47.

Komunikat Okręgowej Komisji Wyborczej OIL w Łodzi nr 7 z 23 maja 2017 roku

Okręgowa Komisja Wyborcza informuje, że 23 maja 2017 r. podjęła uchwałę nr 29/VII/2017 o zamknięciu listy zgłoszonych kandydatów na delegatów w poszczególnych rejonach wyborczych, powołanych przez Okręgową Radę Lekarską w Łodzi do przeprowadzenia wyborów delegatów na zjazd okręgowy VIII kadencji.

Imienne listy kandydatów zostały opublikowane na stronie internetowej Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi: <http://wybory.oil.lodz.pl/>, zakładka „LISTY WYBORCZE”

Od tej chwili rozpoczyna się i trwa aż do głosowania przy urnie kampania wyborcza.

Komisja, po konsultacji z delegatami, będącymi członkami rejonu wyborczego lub innymi przedstawicielami rejonu, ustali termin, miejsce i okres głosowania w tym rejonie.

Okręgowa Komisja Wyborcza rekomenduje głosowanie w drodze korespondencyjnej w rejonie wyborczym, które jest równoważne z głosowaniem osobistym.

Zasady głosowania w drodze korespondencyjnej przedstawiamy poniżej:

1. Po otrzymaniu na adres domowy materiałów wyborczych zapoznaj się z listą kandydatów w swoim rejonie, zajrzyj w kartę do głosowania i dokonaj wyboru przez wstawienie w polu przy nazwisku kandydata znaku „x” lub „v” lub „+”. Liczba wskazań nie może być większa niż liczba mandatów określona dla danego rejonu wyborczego. Informacja o liczbie mandatów znajduje się na karcie do głosowania.
2. Kartę do głosowania należy umieścić w nieoznakowanej kopercie.
3. Nieoznakowaną kopertę, zawierającą kartę do głosowania, proszę włożyć do większej koperty – z adresem Okręgowej Komisji Wyborczej OIL w Łodzi.
4. Po zaklejeniu większej koperty należy w zaznaczonym polu, na jej odwrocie, przystawić imienną pieczętkę lekarską oraz podpisać się. Głos bez pieczętki i podpisu jest nieważny!
5. Kopertę należy wysłać pocztą (przesyłka jest już opłacona – prosimy nie naklejać znaczka!) lub dostarczyć do siedziby OKW w Łodzi ul. Czerwona 3.

Członek rejonu wyborczego, który nie zagłosował w trybie korespondencyjnym, może oddać głos osobiście przy urnie.

Informację o terminie głosowania osobistego każdy otrzyma wraz z kartą do głosowania. Aby móc zagłosować przy urnie, nie zapomnij ze sobą zabrać pieczętki lub dokumentu tożsamości!!!

PAMIĘTAJMY, SAMORZĄD TWORZĄ WSZYSCY LEKARZE!

Lidia Klichowicz
przewodnicząca OKW OIL w Łodzi

Młodzi lekarze dla siebie i dla innych

Reminiscencje pozjazdowe i plany na przyszłość

W kilka dni po Okręgowym Zjeździe Lekarzy OIL w Łodzi, który odbył się w Słoku 31 marca – 1 kwietnia br., w siedzibie Izby przy ul. Czerwonej, miało miejsce kolejne posiedzenie Koła Młodych Lekarzy i Lekarzy Dentystów.

Na początku spotkania, przewodniczący KMLiLD, autor tej informacji, przedstawił krótką relację z przebiegu XXXV OZL. Podczas Zjazdu przyjętych zostało kilka dokumentów, w przygotowaniu których brali udział członkowie Koła. Były to m.in. dwa stanowiska na temat niewystarczającej liczby przyznanych rezydentur w sesji wiosennej 2017 r. oraz projektu „ustawy o sieci szpitali”, a także apel do Naczelnej Rady Lekarskiej w sprawie obniżenia składek członkowskich dla lekarzy w trakcie pierwszego szkolenia specjalizacyjnego do 50 proc. składki podstawowej.

W czasie posiedzenia omówiono również możliwe sposoby realizacji przez Koło, zaproponowanej podczas Zjazdu, pomocy dla lekarzy – seniorów naszej Izby. Padły propozycje dotyczące: uruchomienia infolinii umożliwiającej zgłoszenie zapotrzebowania na opiekę pielęgniarsko-lekarską czy zakupy za pośrednictwem Internetu, organizacji w siedzibie Izby serii wykładów „Dawniej i dziś” oraz maratonu filmowego itp.

W kolejnym punkcie, w związku ze zbliżającymi się wyborami delegatów na okręgowe zjazdy lekarzy w kolejnej, ósmej kadencji, wskazano najbardziej zaangażowanych członków Koła, którzy z pewnością będą aktywnie działać w celu poprawy sytuacji lekarzy w Polsce. Są to w okręgu KMLiLD1 – Przemysław Karpiński, Łukasz Kuncman, Wojciech Kuncman, Miłosz Kuświk, Emilia Mazur, Diana Olczyk i Filip Pawliczak, a w okręgu KMLiLD2 – Michał Bobrski, Łukasz Jasiak, Mateusz Kowalczyk, Paula Mazan i Jakub Spałka.

Następnie uczestnicy spotkania wskazali obszary, którymi przede wszystkim należy zająć się podczas Ogólnopolskiej Konferencji Kół Młodych Lekarzy, zaplanowanej na maj 2017 r. Wśród nich należy wymienić: konieczność ewaluacji kształcenia specjalizacyjnego, stworzenie jasnych kryteriów przyznawania ośrodkom miejsc specjalizacyjnych oraz ich dystrybucji w obrębie województwa, wdrożenie metod zachęcających szpitale do tworzenia miejsc specjalizacyjnych, opracowanie przejrzystych zasad współpłacenia przez szpitale wynagrodzeń lekarzom w trakcie specjalizacji (optymalnie – w formie rozporządzenia MZ). Zachęcamy do zgłaszania kolejnych tematów, które warto poruszyć podczas wspomnianego spotkania.

W części poświęconej planom na przyszłość, lek. Miłosz Kuświk przybliżył plany dotyczące organizacji rejsu po Morzu Śródziemnym, który ma się odbyć pod koniec sierpnia br. Wstępny koszt to około 2 tys. zł plus przeloty, a w programie siedem dni pod żaglami i trzy dni na zwiedzanie Grecji. Uczestnicy rozmawiali także o możliwości podjęcia współpracy z IFMSA-Poland w zakresie uczestnictwa pełnoprawnych lekarzy w akcjach prozdrowotnych organizowanych przez studentów medycyny, zorganizowania (wzorowanej na Wampiriadzie) zbiórki krwi w szpitalach i jednostkach służby zdrowia, zorganizowania integracyjnego pikniku na powitanie lata w ogrodach siedziby łódzkiej Izby dla lekarzy w niej zrzeszonych. Ponadto zwrócili uwagę na potrzebę zorganizowania szkolenia na temat rozwijania kompetencji miękkich, w tym radzenia sobie z agresywnym pacjentem.

Szczegółowe informacje na temat kursów organizowanych przez Ośrodek Szkolenia Medycznego przy OIL w Łodzi, przy współudziale naszego Koła, na stronie internetowej Izby: www.oil.lodz.pl. Tam również podane są terminy najbliższych spotkań KMLiLD, na które serdecznie zapraszam lekarzy i lekarzy dentystów poniżej 35 roku życia – członków naszej Izby.

Adam Miller
sekretarz Koła Młodych Lekarzy
i Lekarzy Dentystów ORL w Łodzi

Punkty edukacyjne

Przypominamy o obowiązku składania dokumentów potwierdzających uzyskanie odpowiedniej liczby punktów edukacyjnych w czteroletnich okresach rozliczeniowych.

Szczegółowe informacje:
<http://www.oil.lodz.pl/punkty-edukacyjne>
tel. 42 683 17 60

Dokumenty prosimy składać w Biurze OIL w Łodzi pok. nr 3 lub w poszczególnych delegaturach.



„Panaceum” e-mailem

W trosce o nasze finanse i ochronę środowiska, ponownie apelujemy do Czytelników „Panaceum” o zastanowienie się i przekazanie nam swojej decyzji w sprawie kolportażu naszego pisma „Panaceum”. Prosimy o przesłanie informacji, jeśli ktoś chce dokonać zmiany w kolportażu prasy, następującej treści:

– wybieram wersję elektroniczną pisma (PDF), który proszę przesyłać na wskazany adres internetowy (dane: nazwisko, imię, numer PWZ lub PESEL oraz adres e-mailowy);

– proszę o jeden egzemplarz „papierowy” pisma dla małżeństwa lekarskiego, który proszę przesyłać na wskazany adres pocztowy (dane: nazwisko, imię, numer PWZ lub PESEL oraz adres korespondencyjny obojga małżonków).

Redakcja „Panaceum”: tel. 42 683 17 10, e-mail: panaceum@oil.lodz.pl

Z wizytą u Laureata

Rokrocznie od 2003 r. na okręgowych zjazdach lekarzy OIL w Łodzi wręczane są honorowe tytuły i medale „Zasłużony Nauczyciel Lekarzy”. Odnaczenia te otrzymują lekarze, którzy w czasie swojej długiej praktyki zawodowej wykształcili dużą grupę następców. Przyznawane są one na wniosek wdzięcznych uczniów, którzy w ten sposób chcą okazać podziękowanie i szacunek swoim Mistrzom w Zawodzie.

Medalem „Zasłużony Nauczyciel Lekarzy” na tegorocznym XXXV OZL w Słoku k. Bełchatowa uhonorowany został m.in. lek. Adam Matysiak z Rawy Mazowieckiej, który jednak – ze względów zdrowotnych – nie mógł być obecny na uroczystości jego wręczenia. Kilka dni po Zjeździe, 19 kwietnia 2017 r., przedstawiciele Delegatury Skierniewickiej udali się z wizytą do Pana Doktora, by w miłej, domowej atmosferze wręczyć Mu nasz medal oraz pamiątkowy dyplom, wraz z życzeniami zdrowia i gratulacjami. Doktorowi podziękowano też za Jego postawę w stosunku do młodszych koleżanek i kolegów, która nacechowana była

życzliwością i koleżeńskością oraz wysoką kulturą osobistą w relacjach z adeptami sztuki lekarskiej.

Podczas trwającej około trzech godzin wizyty, we wspólnych rozmowach dominowały wspomnienia dotyczące pracy, choć nie tylko, poruszaliśmy bowiem także tematy dotyczące szerokiach zainteresowań Doktora Adama, takich jak kolekcjonerstwo białej broni, literatura, historia, zwłaszcza drugiej wojny światowej, czy geografia i podróże. W dyskusjach zrodził się również pomysł organizowania tzw. spotkań przy kominku, w czasie których byłaby okazja do wymiany poglądów i przekazywania doświadczeń zawodowych (i nie tylko) przez starszych kolegów lekarskiej młodzieży, będącej na początku drogi w zawodzie lekarza. Doszliśmy do wniosku, iż wszystkim tego rodzaju międzypokoleniowe spotkania mogą przynieść korzyści. Na koniec Doktor Matysiak, nie ukrywając wzruszenia, podziękował za wyróżnienie i zaprosił do kolejnych odwiedzin.

W spotkaniu z Laureatem wzięli udział lekarze: Teresa Biedrzycka-Kądziała,



Bolesław Rządcki – wcześniejszy Laureat izbowego odznaczenia z terenu Delegatury Skierniewickiej, Witold Szymański oraz piszący te słowa, wiceprezes OIL w Łodzi.

Robert Filipczak
fot. W. Szymański

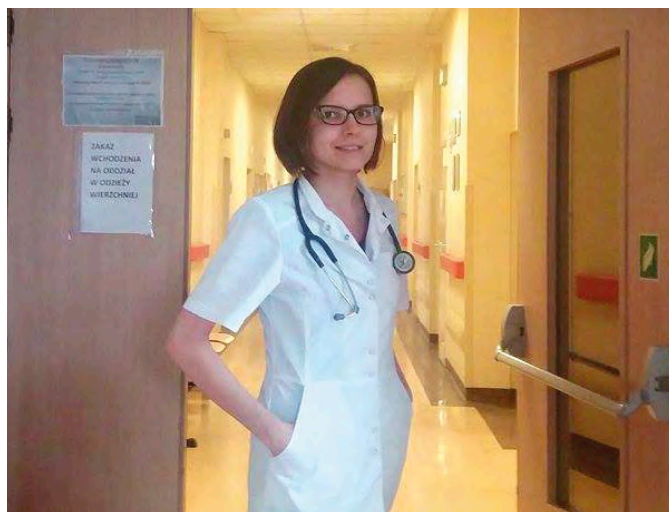
Od redakcji: Sylwetkę doktora Adama Matysiaka prezentujemy na s. 13.

Z nazwisk podobieństwa...

Nagroda dla prymuski

Na wstępie ostatniego posiedzenia Okręgowej Rady Lekarskiej, 25 kwietnia br., odbyła się niecodzienna, bardzo miła ceremonia. Prezes ORL – Grzegorz Mazur zaprosił na obrady młodą lekarzkę – ubiegłoroczną absolwentkę Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, przyjętą w poczet członków łódzkiej Okręgowej Izby Lekarskiej. Anna Socha (na zdjęciu), bo o niej tu mowa, odebrała z rąk prezesa G. Mazura oraz sekretarza ORL – Pawła Czekalskiego stosowną nagrodę i dyplom gratulacyjny za osiągnięcie najwyższej średniej ocen w czasie studiów (powyżej 4,5), które odbyła na Wydziale Lekarsko-Wojskowym UM.

Dodajmy, nagrodę zaległą... Naszym Czytelnikom należy się w tej sprawie wyjaśnienie, które zamieszczamy obok.



•••
To było trochę tak, jak w Księdze IV „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza, gdzie Wojski snuje przypowieść o Domeyce i Doweyce (cyt):

*Domeyki i Doweyki wszystkie przeciwieństwa
Pochodziły, rzecz dziwna, z nazwisk podobieństwa
Bardzo niewygodnego...*

Od lat kultywowana jest w naszej Okręgowej Izbie Lekarskiej tradycja honorowania najlepszych absolwentów Wydziału Lekarskiego oraz Wydziału Lekarsko-Wojskowego Uniwersytetu Medycznego w Łodzi – członków łódzkiej OIL. Zatem i w tym roku – przed tegoroczną uroczystością wręczenia dyplomów młodym lekarzom i lekarzom denty stom – uczelnia, na naszą prośbę, przekazała Izbie nazwiska prymusów, którzy osiągnęli w trakcie studiów najwyższą średnią ocen.

Niestety, w przypadku jednej z absolwentek podane zostały wadliwie dane, gdyż przypadkowo okazało się, że osoba o podobnym nazwisku (a – na dodatek – takim samym imieniu) również znalazła się w gronie prymusów. I właśnie tej osobie niżej podpisany, reprezentujący łódzką ORL, wręczył nagrodę na uroczystości rozdania dyplomów. Problem w tym, że uhonorowana okazała się być członkiem mazowieckiej OIL, gdy tymczasem „nasza” absolwentka została... z pustymi rękoma.

Mamy nadzieję, że z opisanego „nazwisk podobieństwa” nie stało się jak w dalszej części przytoczonego wyżej fragmentu „Pana Tadeusza” i do pojedynku między paniami nie doszło, bo to i takiego sekundanta, jak Hreczecha nie mam, a i niedźwiedzie pod ochroną. Tym bardziej że po otrzymaniu z biura łódzkiego UM wyjaśnienia w sprawie zaistniałej pomyłki, błąd został naprawiony (o czym było na początku), a jednocześnie obie panie stały się posiadaczkami stosownej gratyfikacji...

Paweł Czekalski
fot. M. Kowalczyk



Jajeczko seniorów 2017

Jajko jak jajko – kształt taki sam, ale każde jest nieco inne. Podobnie z naszymi wielkanocnymi spotkaniami – założenie podobne, ale zestaw osób, menu i niektóre fakty różnią się. Tym razem jedynie „generalicja” w pełni dopisała. Pozostałych uczestników jakby coraz mniej; starzy ubywają, a nowi zjawiają się sporadycznie. Powodem mniejszej niż zwykle frekwencji nie mogła być aura, bo mimo wczesnej wiosny, 4 kwietnia br. panowała letnia pogoda (w przeciwieństwie do późniejszych dni tego miesiąca i początku maja).

Tradycyjnie, wielkanocne spotkanie zainicjowało krótkie przemówienie prezesa ORL – Grzegorza Mazura, a kilka słów do obecnych skierowali też wiceprezes Jacek Pypeć i sekretarz Paweł Czekański. „Czołówkę” zamykała dyrektor Biura OIL – Halina Kotus. „Konferansjerkę” między tymi okolicznościowymi życzeniami prowadziła niestrudzenie przewodnicząca Koła Lekarzy Seniorów – Krystyna Borysewicz-Charzyńska. Dzielenie się jajkiem zainauguowało indywidualne składanie sobie powinszowań i oby nasze dalsze, leciwe życie nabrało z tego rozwijającego się „jajka”

trochę siły i choć w części poprawiło naszą egzystencję.

Wielkanocne „frykasy”, jakie pojawiły się na stołach, były tym razem chyba smaczniejsze niż w ubiegłym roku, a ich obfitość zadowoliła nawet tych najbardziej wymagających i o szczególnym apetycie. W trakcie biesiady, między tzw. konkretnymi daniami a babką wielkanocną i „kawą czy herbatą”, znalazł się interesujący i pozytywny przeryw. Było nim wystąpienie naszej chyba najlepiej poinformowanej seniorki – Ewy Kralkowskiej, o tyle cenne, że dotyczyło głównie osób samotnych (a więc najbardziej zagrożonych i potrzebujących).

Doktor Kralkowska przedstawiła nam założenia programu Krajowej Sieci Alarmowej SKSR, która jest czynna dwadzieścia cztery godziny na dobę i obejmuje teren całej Polski. Po przystąpieniu do programu, osoba samotna otrzymuje bezpłatnie breloczek z tzw. przyciskiem życia, czyli kodem identyfikacyjnym oraz lokalizacją miejsca pobytu. Po naciśnięciu przycisku w sytuacjach ekstremalnych (wystąpienie nagłego zagrożenia zdrowia lub życia, napad, włamanie, pożar,

uszkodzenie instalacji gazowej itp.) powiadomiana jest najbliższa, wskazana osoba, a także Pogotowie Ratunkowe, Policja czy Straż Pożarna, co gwarantuje błyskawiczną i skuteczną akcję pomocową. Każda zainteresowana osoba otrzymała dokładną pisemną informację, gdzie można się zgłosić i jakie formalności należy załatwić, aby móc korzystać z tej cennej procedury.

Inną pocieszającą informacją była wiadomość, że Okręgowa Izba Lekarska w Łodzi podjęła działania, w celu ułatwienia lekarzom seniorom, których sprawność fizyczna pogarsza się i wymagają całodobowej pomocy, uzyskanie miejsca w stacjonarnych domach opieki. Sprawa jest rozwojowa i dalsze informacje nastąpią. Prezentem „jajeczkowym” były też zapisy na kwietniową wycieczkę członków KLS do Warszawy, połączoną ze zwiedzaniem Wilanowa, z którymi dzielnie zmagala się nasza przewodnicząca [z jej relacją z tego wydarzenia można zapoznać się na s. 35 – przyp. red.].

A kiedy po izbowym spotkaniu powróciłem do domu, pozwoliłem sobie na kieliszek czerwonego wina (szkoda, że takowego nie podano w czasie opisanej biesiady), który wypilem za pomyślną realizację zamierzeń, jakie przedstawiono...

*Krzysztof Papużyński – senior
fot. A. Paradowska*

PS. Zwyczajowo w drugi wtorek każdego miesiąca mamy spotkanie KLS w Izbie, ale 9 maja br. „kolidowały” z nami różne kursy i trzeba było szukać przestrzeni zewnętrznych, więc zaplanowaliśmy piknik ogniskowy w Ogrodzie Botanicznym. Z powodu jeszcze większego chłodu niż w kwietniu, w ostatniej chwili przełożyliśmy to spotkanie na drugą połowę czerwca. Przepraszam kilka bardzo sympatycznych osób, których nie udało się uprzedzić o zmianie terminu. Do zobaczenia w najbliższym miesiącu dwukrotnie: na zebraniu w siedzibie OIL 13 czerwca i na ognisku w Ogrodzie Botanicznym 21 czerwca.

(K. B.-Ch.)





Rutyna czy niechlujstwo

To nie jest jeden z serii popularnych dowcipów, ale rzeczywistość. Przychodzi baba do lekarza, a tam... wyniosły milczek, władca pieczętek, mędrzec w wieku przedemerytalnym. Trzydziestolatka, która przyszła do ginekologa z prośbą o przedłużenie antykoncepcji, wskazując datę ostatniej miesiączki na pięć dni przed wizytą, dodatkowo skarżyła się na nietrzymanie moczu. Lekarz przebadał ją, po czym wręczył receptę na hormonalny lek antykoncepcyjny, dołączając – w związku ze zgłaszaną dolegliwością – uwagę, że przypadłość ta dokucza co drugiej kobiecie w Polsce. Jak się później okazało, kobieta musiała być już wówczas w dwunastym tygodniu ciąży, ale... po kolei.

Do tego samego ginekologa kobieta udała się dwadzieścia trzy dni później, zgłaszając bóle w podbrzuszu i podając, że wykonany ostatnio test ciążowy dał wynik dodatni. Lekarz w historii choroby wpisał rozpoznanie: „obserwacja w kierunku ciąży wczesnej”, a w związku z dalszymi skargami na nietrzymanie moczu, dał pacjentce skierowanie do urologa. Odnotowany w dokumentacji przebieg i efekt tej wizyty jest zastanawiający, bowiem biegły z zakresu położnictwa, ginekologii i perinatologii, powołany po podjęciu sprawy przez Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej wyjaśnił, że określenie „ciąża wczesna” jest stosowane do ciąży trzy-, czterotygodniowej, kiedy jeszcze nie można jej określić w badaniu ginekologicznym. Poza tym biegły w opinii napisał, że takie rozpoznanie wymagało diagnostyki ultrasonograficznej – zwłaszcza że pacjentka przyjmowała tabletki antykoncepcyjne.

Sam ginekolog, składając wyjaśnienia w sprawie przed izbowym organem odpowiedzialności zawodowej, podał, że stawiając rozpoznanie o ciąży wczesnej kierował się wynikiem testu, jaki wykonała pacjentka i informacjami przekazanymi przez nią podczas poprzedniej wizyty. Natomiast wcześniejsze nierozpoznanie ciąży dwunastotygodniowej tłumaczył badaniem wówczas samej szyjki macicy, a zaniechaniem zbadania jej trzonu.

Inny ginekolog, do którego ciążarna udała się po upływie dalszych sześciu tygodni, skierował ją niezwłocznie do kliniki położniczej. W karcie szpitalnej zanotowano: „Przyjęta z powodu przedwczesnego odpływu płynu owodniowego. Rozpoznano obecność ciąży w dwudziestym trzecim tygodniu i odpływanie płynu do trzech

miesiący wstecz na podstawie wywiadu”. Dwa tygodnie później w historii choroby napisano: „nastąpiło rozwiązanie przedwczesne drogą cesarskiego cięcia ze wskazania na bezwrodzie”. Noworodek urodził się z ciężką wadą i bezpośrednio po porodzie trafił do hospicjum dla dzieci.

Wtedy do Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej nadszedł e-mail z podanym tematem: „Prośba o oświadczenie w sprawie lekarza, który nie rozpoznał ciąży”. W jego treści czytamy m.in.: „Jestem dziennikarzem i przygotowuję tekst na temat kobiety, u której ginekolog z wieloletnim doświadczeniem nie zauważył ciąży prawie do piątego miesiąca ciąży”. W ten nietypowy sposób zostało zainicjowane postępowanie o przewinienie zawodowe, w którym ustalono to, co wyżej opisałem. Jego konkluzję stanowił wniosek końcowy, zawarty w cytowanej już opinii biegłego: „Nierozpoznanie ciąży przez

można było odnieść wrażenie, że pacjenta nie interesuje informacja o wynikach badań czy dalszych procedurach leczenia, tylko stosunek lekarza do jego osoby”. Na koniec bloger zadaje pytanie: „Dlaczego lekarze tak często wpadają w rutynę i przyjmują postawę automatu wykonującego procedury?”

Ta rutyna, o której pisze autor bloga, może być mimowolną formą obrony, plastronem chroniącym przed wypaleniem zawodowym – uważa prof. Bogusław Borys, psycholog kliniczny z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Jedną z jej przyczyn, która skutkuje brakiem zrozumienia lekarza dla pacjenta, może być też nadmierna biurokracja. Od lekarza w kwestii kontaktów międzyludzkich wiele się wymaga, a zabiera się mu jednocześnie czas na te kontakty, nakazując wypełnianie rubryczek. Zamiast na chorym, skupia się na jego karcie.

Nie trzeba przekonywać, że partnerstwo jest jedną z najbardziej pożądanych relacji na linii lekarz–pacjent. Źródło tego partnerstwa sięga starożytnej Grecji, kiedy to, w duchu filozofii Platona i Arystotelesa, chorego z lekarzem łączyła specyficzna więź, tzw. przyjaźń lekarska. Przykładem tej więzi stał się Hipokrates.

ginekologa nie miało wpływu na jej dalszy przebieg. Z powodu odpłynięcia płynu owodniowego, nie było szans na donoszenie ciąży”.

Podsumowując – błąd diagnostycznego lekarskiego zaprzecz się nie da, jednak nie wywołał on żadnych skutków dla ciężarnej i płodu. Dla tabloidowych mediów zestawienie „nierozpoznanie ciąży – urodzenie niepełnosprawnego dziecka” wydawało się mieć walor *breaking news*. Stąd kamera i mikrofon w gabinecie ginekologa i natarczywe do niego pytanie: „Jak to możliwe, że nie rozpoznał Pan ciąży?”. Temat siłą rzeczy się wypalił, a kontakt z mediami był dla lekarza bardziej dolegliwy niż postępowanie w sprawie przed obliczem organu odpowiedzialności zawodowej.

Opisana sprawa prowokuje do kilku uwag: rutyna, brak czasu, pośpiech, niechlujstwo – to zbyt częste przyczyny błędów popełnianych przez doświadczonych lekarzy. Autor jednego z blogów po kilkumiesięcznym pobycie w szpitalu napisał: „Wielokrotnie widziałem wzrok pacjentów w chwili wizyty lekarskiej. Przypominał wzrok psa, który czeka na to, aby być pogłaskanym przez swojego pana. Niekiedy

Nie trzeba przekonywać, że partnerstwo jest jedną z najbardziej pożądanych relacji na linii lekarz–pacjent. Źródło tego partnerstwa sięga starożytnej Grecji, kiedy to, w duchu filozofii Platona i Arystotelesa, chorego z lekarzem łączyła specyficzna więź, tzw. przyjaźń lekarska (fr. *iatriférie*, z gr. *iatros* – lekarz, *philia* – przyjaźń). Przykładem tej więzi stał się Hipokrates, który postrzegał chorego holistycznie, zgodnie z poglądem, że celem obserwacji lekarskiej jest nie tylko poznanie stanu fizycznego osoby chorej, lecz także jej charakteru, diety, miejsca zamieszkania oraz uczuć – tego wszystkiego, co wpływa na samopoczucie pacjenta (Monika Tyszkiewicz-Bandur, Beata Kozińska – *Relacja lekarz–pacjent w kontekście teorii przywiązania* – <http://bit.ly/2pN9sZd>).

I tego sobie społem pacjenci i lekarze życzymy.

Jerzy Ciesielski
adwokat

Odpowiedź MZ w sprawie recept refundowanych

Co może lekarz stażysta

W odpowiedzi na zapytanie, przesłane do Ministerstwa Zdrowia przez prezesa Dolnośląskiej Izby Lekarskiej w sprawie interpretacji przepisów ustawy z 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry (DzU z 2017 r., poz. 125, tekst jedn.), odnośnie do możliwości wypisywania przez lekarza stażystę recept na leki refundowane, w tym recept *pro auctore* i *pro familiae*, a także wydania opinii i orzeczeń lekarskich, odpowiedzi udzielił zastępca dyrektora Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wyższego – Marek Kuciński.

W swym piśmie M. Kuciński przypomina na wstępie, że na mocy art. 5 ust. 7 oraz art. 6 ust. 10a przywołanej ustawy, okręgowa rada lekarska, w celu odbycia stażu podyplomowego, przyznaje prawo wykonywania zawodu lekarza lub lekarza dentystry na czas odbywania tego stażu, dokonując jednocześnie informacji o tym fakcie w dokumencie „Prawo wykonywania zawodu lekarza” lub „Prawo wykonywania zawodu lekarza dentystry”. Taki lekarz – o czym stanowi art. 15 ust. 3a i 3b ustawy – odbywa staż pod nadzorem innego lekarza, posiadającego tytuł specjalisty w określonej dziedzinie medycyny albo lekarza dentystry wykonującego zawód przez okres co najmniej pięciu lat, który jest jego opiekunem. Lekarz stażysta jest

uprawniony do wykonywania zawodu wyłącznie w miejscu odbywania stażu, z zastrzeżeniem art. 30, który mówi o stanach zagrażających życiu, przypadkach niecierpiących zwłoki, a także w sytuacjach, gdy prowadzi prace badawcze w dziedzinie nauk medycznych pod kierunkiem lekarza, posiadającego prawo wykonywania zawodu. Dalej w piśmie czytamy: „Mając powyższe na uwadze, należy stwierdzić, że uprawnienie do wypisywania przez lekarza stażystę recept na leki refundowane, wydawanie opinii i orzeczeń lekarskich przysługuje mu WYŁĄCZNIE w miejscu odbywania stażu podyplomowego podczas realizacji programu stażu, po uzgodnieniu z opiekunem zawartych w nich treści”.

Odnosząc się natomiast do pytania o możliwość wypisywania recept *pro auctore* i *pro familiae* przez lekarza stażystę, dyrektor Departamentu Nauki i Szkolnictwa MZ wyjaśnia, iż obecnie obowiązujące przepisy nie przyznają stażystom takiego uprawnienia. W efekcie konsultacji zagadnienia z Narodowym Funduszem Zdrowia, ten zwrócił uwagę, że brak jest możliwości przydzielania lekarzowi stażysty zakresów liczb, będących unikatowymi numerami identyfikacyjnymi, co wynika z faktu, że nie może udzielać



świadczeń opieki zdrowotnej samodzielnie, z wyjątkiem przypadków podanych w ustawie, a wyłącznie pod nadzorem opiekuna.

Dalej zaś M. Kuciński podkreśla: „Jedynie świadczeniodawca, u którego lekarz odbywa staż, przydziela lekarzowi stażystę na czas odbywania stażu takie zakresy liczb, spośród zakresów liczb przydzielonych temu świadczeniodawcy przez oddział wojewódzki NFZ, zgodnie z par. 9 ust. 3 rozporządzenia ministra zdrowia z 8 marca 2012 r. w sprawie recept lekarskich (DU z 2016 r., poz. 62, z póź. zm.) oraz w związku z par. 5 załącznika do rozporządzenia tego ministra z 8 września 2015 r. w sprawie ogólnych warunków umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej (DzU z 2016 r., poz. 1146).”

Opr. NS

PRAWNICZY NEWSLETTER MEDYCZNY

3 marca 2017 r. weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów z 8 lutego 2017 r. w sprawie Narodowego Programu Ochrony Zdrowia Psychicznego na lata 2017–2022 (DzU 2017 r., poz. 458).

9 marca 2017 r. weszło w życie rozporządzenie ministra zdrowia z 2 marca 2017 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie szczegółowych kryteriów wyboru ofert w postępowaniu w sprawie zawarcia umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej (DzU 2017 r., poz. 498). Rozporządzeniem zmieniono treść załączników do rozporządzenia z 5 sierpnia 2016 r. (DzU 2017 r., poz. 1372 i 1555).

11 marca 2017 r. weszło w życie rozporządzenie ministra zdrowia z 3 marca 2017 r. w sprawie stażu adaptacyjnego i testu umiejętności w toku postępowania w sprawie uznania kwalifikacji zawodowych do wykonywania medycznych zawodów regulowanych (DzU 2017 r., poz. 511). Rozporządzenie określa: 1) warunki, sposób i tryb odbywania stażu adaptacyjnego, sposób i tryb wykonywania nadzoru nad jego odbywaniem, sposób oceny nabytych przez wnioskodawcę umiejętności w trakcie odbywania stażu, sposób ustalania kosztów odbywania stażu oraz tryb pobierania i zwrotu opłaty za odbycie stażu; 2) warunki, sposób i tryb przeprowadzania testu umiejętności oraz oceny posiadanych przez wnioskodawcę umiejętności, sposób ustalania kosztów przeprowadzania testu oraz tryb pobierania i zwrotu opłaty za jego przeprowadzenie – w toku postępowania w sprawie

uznania nabytych w innych niż Rzeczpospolita Polska państwach członkowskich Unii Europejskiej, Konfederacji Szwajcarskiej lub w państwach członkowskich Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) – stronach umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym kwalifikacji do wykonywania medycznych zawodów regulowanych.

15 marca 2017 r. w Dzienniku Ustaw pod poz. 547 opublikowano obwieszczenie ministra zdrowia z 15 lutego 2017 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia ministra zdrowia w sprawie informacji gromadzonych przez apteki oraz informacji przekazywanych Narodowemu Funduszowi Zdrowia (DzU 2017 r., poz. 547).

23 marca 2017 r. weszło w życie rozporządzenie ministra zdrowia z 28 lutego 2017 r. w sprawie rodzaju i zakresu świadczeń zapobiegawczych, diagnostycznych, leczniczych i rehabilitacyjnych udzielanych przez pielęgniarkę albo położną samodzielnie bez zlecenia lekarskiego (DzU 2017 r., poz. 497). Rozporządzenie określa: 1) rodzaj i zakres świadczeń zapobiegawczych, diagnostycznych, leczniczych i rehabilitacyjnych, które mogą być udzielane samodzielnie bez zlecenia lekarskiego przez pielęgniarkę i położną; 2) wykaz produktów leczniczych oraz środków pomocniczych, do stosowania których są uprawnione pielęgniarki i położne samodzielnie bez zlecenia lekarskiego; 3) rodzaje materiałów, które mogą być pobierane przez pielęgniarkę i położną

Z prac Prezydium

11 kwietnia 2017 r.

Posiedzenie prowadził Prezes ORL
Grzegorz Mazur.

Na wstępie prezes G. Mazur zapoznał zebranych z nadesłaną korespondencją, wśród której znalazły się:

– pismo sekretarza NRL w sprawie wskazania kandydata na konsultanta krajowego w dziedzinie chirurgii naczyniowej, którym został prof. dr hab. n. m. Paweł Chęciński;
– odpowiedź z Ministerstwa Zdrowia na Apel nr 2/P-VII/2017 ORL w Łodzi z 7 lutego 2017 r. w sprawie stacjonarnej opieki pediatrycznej w Piotrkowie Trybunalskim;

MZ wskazało, że zadania w zakresie zapewnienia umów ze szpitalami i monitorowanie ich realizacji należą do Narodowego Funduszu Zdrowia. Co za tym idzie, do dyrektora właściwego oddziału NFZ, a nie ministra zdrowia, należy zapewnienie opieki zdrowotnej. W piśmie poinformowano też, że 24 marca br. będzie rozstrzygnięte postępowanie konkursowe w sprawie zabezpieczenia pediatrycznej opieki medycznej w Piotrkowie Trybunalskim. Jedynym oferentem był miejscowy Powiatowy ZOZ – znaleziono osobę do kierowania oddziałem, a obecnie trwa kompletowanie składu osobowego. Piotrkowska pediatria ma ruszyć od 1 maja br. Prezes G. Mazur przypomniał, że pediatryczną opiekę ambulatoryjną do tego czasu przyjęła izba przyjęć wojewódzkiego szpitala w Piotrkowie Trybunalskim, a leczenie stacjonarne prowadzone jest w szpitalach w miastach ościennych.

3) apel Prezydium NRL o poparcie obywatelskiego projektu ustawy o warunkach zatrudnienia w ochronie zdrowia;

Akcja zbierania podpisów pod projektem została rozpropagowana na terenie OIL w Łodzi. Prezes G. Mazur przypomniał, że obywatelski projekt ustawy zawiera postulaty dotyczące płacy minimalnej w ochronie zdrowia, o które samorząd lekarski walczy od 2006 r. Przy okazji wspominał o rankingu płac w ochronie zdrowia, który według doniesień medialnych, przygotował resort zdrowia. Wiceprezes Grzegorz Krzyżanowski, który w zeszłym roku przygotował szeroko komentowany raport na temat faktycznych wynagrodzeń lekarzy, wynikających ze stosunku pracy, zwrócił uwagę, że dane ministerstwa są nieprecyzyjne i zawyżone. Tak samo uważa Grzegorz Mazur.

4) apel OZL Beskidzkiej Izby Lekarskiej, w którym wyrażono krytyczne stanowisko w sprawie projektu ustawy „o sieci szpitali”;

Prezes G. Mazur podsumował, że to kolejny apel okręgowej izby lekarskiej, który krytykuje ministerialne propozycje, dotyczące reformowania organizacji szpitalnictwa w Polsce, zaproponowane przez obecny Rząd.

5) stanowisko OZL Kujawsko-Pomorskiej OIL w Toruniu, dotyczące oceny pracy ministra zdrowia Konstantego Radziwiłła.

Delegaci na Zjazd kujawsko-pomorskiej Izby krytycznie ocenili dotychczasową pracę ministra, a wśród niechlubnych dokonań wymienili m.in. uniemożliwienie skorzystania z refundacji zapłodnienia metodą *in vitro* bezpłodnym parom oraz walkę o powrót do wystawiania recept na pigułki „dzień po”, a także ograniczenie możliwości leczenia geriatrycznego i pediatrycznego. Zdaniem OZL, obradującego w Toruniu, może to stanowić podstawę do wszczęcia postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej.

Prezes G. Mazur podkreślił, że takie stanowisko jest sygnałem dla całego środowiska, że decyzje podejmowane na stanowiskach administracyjnych mogą wiązać się również z odpowiedzialnością zawodową. Małgorzata Lindorf przypomniała, że jedynym przypadkiem rozliczenia ministra zdrowia w Polsce, było wszczęcie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej przeciwko Bartoszowi Arłukowiczowi, w związku z tzw. protestem pieczętkowym i polegającym na zamykaniu gabinetów lekarzy POZ.

Następnie prezes G. Mazur przedstawił informacje ORZOZ w Łodzi o skierowaniu do OSŁ w Łodzi wniosków o ukaranie lekarzy: jednego z Delegatury Łódzkiej oraz czterech z Delegatury Piotrkowskiej. Przy okazji wiceprezes Beata Zwolińska zwróciła uwagę obecnych na doniesienia medialne dotyczące śmierci pacjentki operowanej w Szpitalu w Zdunskiej Woli.

•••

W części dotyczącej aktualnej sytuacji w ochronie zdrowia, prezes Grzegorz Mazur poinformował, że temat ten został szeroko omówiony podczas Okręgowego Zjazdu Lekarzy w Łodzi, który odbył się w dniach 31 marca – 1 kwietnia 2017 r. w Słoku k. Bełchatowa. Od tego czasu nic się takiego nie wydarzyło, co wymagałoby szerszej dyskusji członków Rady.

•••

W części dotyczącej spraw komisji problemowych, głos zabierał dwukrotnie prezes G. Mazur, przedstawiając sprawy dotyczące Koła Młodych Lekarzy i Lekarzy Dentystów, w tym:

1) wniosek Mateusza Kowalczyka, członka Koła, o dofinansowanie letniego wyjazdu

doktorantów UM w Łodzi i młodych lekarzy działających w KMLiLD.

We wniosku wyjaśniono, że ma to być nowa forma integracji młodych lekarzy. Tego typu wydarzenia odbywają się co roku z udziałem doktorantów UMED, w tym roku mieli by do nich dołączyć członkowie OIL w Łodzi. Członkowie Prezydium OIL w Łodzi dyskutowali nad możliwymi formami wsparcia i ostatecznie wyrazili zgodę na dofinansowanie tego przedsięwzięcia w kwocie 100 zł na osobę tylko dla członków Koła Młodych Lekarzy i Lekarzy Dentystów. Prezes poprosił też o doprecyzowanie, czy wyjazd zostanie również dofinansowany z budżetu Koła, który został uchwalony na Zjeździe.

2) prośbę KMLiLD o zgodę na zorganizowanie spotkania z przedstawicielami Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego.

Pomimo poparcia dla działań na rzecz zmian w systemie kształcenia podyplomowego, Prezydium ORL w Łodzi stoi na stanowisku, że w sprawach o zasięgu ogólnopolskim lub dotyczących zmian legislacyjnych, reprezentantem samorządu lekarskiego w prowadzeniu konkretnych działań – mimo iż inicjatywa należała do okręgowej izby – jest Naczelna Rada Lekarska. Członkowie Prezydium podkreślili, że jeżeli takie spotkanie zainicjuje Koło Młodych Lekarzy i Lekarzy Dentystów NIL, to oczywiście członkowie KMLiLD przy OIL w Łodzi będą mogli w nim uczestniczyć, otrzymując delegacje na wyjazd.

•••

W kolejnym punkcie, bieżące problemy delegatur OIL w Łodzi przekazali ich szefowie:

1. Wiceprezes Grzegorz Krzyżanowski (Delegatura Łódzka) poinformował, że zgodnie z uchwałą XXXV OZL w Słoku, został przygotowany do publikacji wykaz dotyczący frekwencji delegatów na posiedzeniach Delegatury Łódzkiej OIL w Łodzi. W obecnej kadencji odbyło się osiemnaście takich posiedzeń, a ponieważ Delegatura Łódzka liczy sto czterdzieści dwóch członków, tyłu teoretycznie powinno pojawiać się na zebraniach. Niestety, aktywnych członków jest zdecydowanie mniej.

2. Wiceprezes Beata Zwolińska (Delegatura Sieradzka) stwierdziła, że ze względu na duży obszar, jaki należy do Delegatury Sieradzkiej, część tematów dyskutowana jest z delegatami nie na zebraniach, ale telefonicznie lub mailowo. Dlatego bardzo trudno jest wygenerować informację, dotyczącą aktywności poszczególnych jej członków.

Prezes G. Mazur w tym momencie przypomniał szefom delegatur, że posiedzenia delegatur są ważną częścią aktywności, z której nie należy rezygnować.

**Uchwała Prezydium ORL
nr 3078/P-VII/2017 r.
z 11 kwietnia 2017 r.**

**w sprawie odmowy udzielenia
informacji publicznej**

Działając na podstawie:

– art. 25 pkt 10 w związku z art. 26 ust. 3 oraz art. 52 ust. 2 i ust. 4 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (DzU nr 219 poz. 1708),

– art. 1 ust. 2, art. 5 ust. 1, 2, art. 16 ust. 1 w związku z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (DzU nr 112, poz. 1198), tekst jednolity z dnia 14 kwietnia 2014 r. (DzU z 2014 r. poz. 782),

po rozpatrzeniu wniosku Płockiego Zakładu Opieki Zdrowotnej spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Płocku, o udzielenie informacji publicznej,

Prezydium Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi w składzie: Grzegorz Mazur, Lesław Pypeć, Grzegorz Krzyżanowski, Beata Zwolińska, Paweł Czekalski, Łukasz Jasek, Zbigniew Kijas, Włodzimierz Kardas, Małgorzata Lindorf odmawia

udzielenia wnioskodawcy informacji w zakresie danych, obejmujących listę lekarzy, którzy w ciągu ostatnich trzech lat kalendarzowych (2015–2017) zostali pozbawieni prawa do wykonywania zawodu lub zawieszeni w pełnieniu przez nich obowiązków.

UZASADNIENIE

Wnioskiem z 30 marca 2017 r. (doręczonym 4 kwietnia 2017 r.), wnioskodawca zwrócił się do Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi o udostępnienie informacji publicznej – listy lekarzy, którzy w ciągu ostatnich trzech lat kalendarzowych (2015–2017) zostali pozbawieni prawa do wykonywania zawodu lub zawieszeni w pełnieniu przez nich obowiązków.

Zgodnie z art. 1 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej, przepisy ustawy nie naruszają przepisów innych ustaw, określających odmienne zasady i tryb dostępu do informacji, będących informacjami publicznymi. Z kolei zgodnie z art. 5 ust. 2 te same ustawy, prawo do informacji publicznej podlega ograniczeniu ze względu na prywatność osoby fizycznej lub tajemnicę przedsiębiorcy.

Żądanie wnioskodawcy obejmuje wskazanie danych osób, które w ciągu ostatnich trzech lat kalendarzowych (2015–2017) zostały pozbawione prawa do wykonywania zawodu lub zawieszone w pełnieniu obowiązków. Są to więc dane osobowe wrażliwe w rozumieniu art. 27 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (DzU 2016 r. poz. 922), gdyż dotyczą skazania

3) wiceprezes Jacek Pypeć, przewodniczący Komisji Stomatologicznej ORL w Łodzi, odczytał pismo od pełnomocnika dziekana Oddziału Stomatologicznego Wydziału Lekarskiego ds. Dydaktyki – dr hab. n. med. Moniki Łukomskiej-Szymańskiej z prośbą o dofinansowanie szkolenia studentów wydziału lekarsko-dentystycznego, przygotowującego do egzaminu LDEK. Takie szkolenie miałyby się odbyć w czerwcu 2017 r. Pełnomocnik rozszerzyła prośbę o wskazanie potencjalnych wykładowców z zakresu orzecznictwa, prawa medycznego i bioetyki. J. Pypeć podkreślił duże zapotrzebowanie na takie szkolenie wśród studentów.

Prezydium ORL w Łodzi przychylnie oceniło propozycję i wyraziło akceptację dofinansowania szkoleń przygotowujących przyszłych lekarzy dentystów do egzaminu LDEK. Kwota dofinansowania ma być obliczona analogicznie do dofinansowania kursów dla przyszłych lekarzy przygotowujących do egzaminu LEK, współorganizowanych przez OIL w Łodzi.

Projekt uchwały zostanie przygotowany na posiedzenie ORL. Paweł Czekalski, sekretarz ORL w Łodzi przypomniał, że podobne kursy z ramienia OIL w Łodzi oraz UMED, organizowane od wielu lat dla studentów wydziału lekarskiego, cieszą się dużym zainteresowaniem studentów i przynoszą wymierne rezultaty w postaci lepszych wyników.

•••

W części dotyczącej spraw różnych i wolnych wniosków, prezes G. Mazur poinformował, iż realizacja Uchwały nr 8 XXXV OZL OIL w Łodzi – czyli opublikowanie na stronie internetowej zestawienia frekwencji delegatów na zjazdach, posiedzeniach Rady i posiedzeniach delegatur, nastąpi w najbliższych dniach. Z kolei sekretarz P. Czekalski opowiedział członkom Prezydium o przypadku otrzymania przez lekarzkę – członka OIL w Łodzi decyzji administracyjnej ZUS z karą w wysokości 30 tys. zł. Kara została wymierzona za wystawienie wadliwego zaświadczenia na kontynuację zwolnienia lekarskiego dla pacjenta.

Ponadto G. Mazur zapoznał członków Prezydium z wnioskiem Płockiego Zakładu Opieki Zdrowotnej Sp. z o.o. o udostępnienie listy lekarzy, którzy w ciągu ostatnich trzech lat kalendarzowych zostali pozbawieni prawa wykonywania zawodu lub zawieszeni w pełnieniu przez nich obowiązków. Prezydium ORL w Łodzi podjęło decyzję odmowną, ponieważ organem prowadzącym Rejestr Ukaranych Lekarzy i Lekarzy Dentystów i jednocześnie upoważnionym ustawowo do udzielenia żądanej informacji jest NRL, po wykazaniu przez wnioskodawcę interesu prawnego.

Joanna Barczykowska-Tchorzewska

Kolejne posiedzenie Prezydium ORL – 30 maja 2017 r., godz. 12:00.

Z posiedzeń Rady

25 kwietnia 2017 r.

Posiedzenie prowadził prezes ORL Grzegorz Mazur.

Po przyjęciu porządku obrad i protokołu z posiedzeń nr 24/VII/2017 i 25/VII/2017 ORL w Łodzi, Paweł Czekalski, sekretarz ORL, przedstawił sprawozdanie z prac Prezydium ORL z 21 marca 2017 r. i 11 kwietnia 2017 r.

Następnie odbyła się miła ceremonia. Prezes G. Mazur zaprosił na obrady lekarzkę Annę Sochę, ubiegłoroczną absolwentkę Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, której wraz z sekretarzem P. Czekalskim wręczyli nagrodę i dyplom gratulacyjny za osiągnięcie najwyższych ocen w czasie studiów na kierunku lekarskim Wydziału Wojskowo-Lekarskiego (więcej na ten temat – na łamach „Panaceum”).

•••

W kolejnym punkcie prezes G. Mazur zdał relację z posiedzenia Naczelnej Rady Lekarskiej, która odbyła się 10 marca 2017 r., informując o przyjęciu przez NRL:

1) projektu zmian w ustawie o zawodzie lekarza i lekarza dentysty, dotyczącego umożliwienia lekarzowi, lekarzowi dentyście, wykonującemu praktykę lekarską, zatrudnieniu w tej praktyce innego lekarza w wyraźnie wskazanych okolicznościach, a mianowicie gdy:

– lekarz, lekarz dentysta, który ma być zatrudniony, jest emerytem lub brakuje mu nie więcej niż cztery lata do osiągnięcia wieku emerytalnego, jeżeli spełnia warunki do uzyskania prawa do emerytury z osiągnięciem tego wieku, albo

– lekarzowi, lekarzowi dentyście wykonującemu indywidualną praktykę lekarską, indywidualną specjalistyczną praktykę lekarską brakuje nie więcej niż cztery lata do osiągnięcia wieku emerytalnego, jeżeli spełnia warunki do uzyskania prawa do emerytury z osiągnięciem tego wieku, albo

– lekarzem, lekarzem dentystą, który ma być zatrudniony, jest małżonek, wstępny, zstępny lekarza, lekarza dentysty wykonującego praktykę, albo

– okres zatrudnienia ma obejmować okres przemijającej niemożności osobistego udzielania świadczeń zdrowotnych lub niektórych świadczeń zdrowotnych przez lekarza, lekarza dentystę wykonującego indywidualną praktykę lekarską, indywidualną specjalistyczną praktykę lekarską;

2) apelu o podjęcie wieloresortowych działań, aby regulacje prawa unijnego w zakresie stosowania amalgamatu stomatologicznego zostały wdrożone w sposób uwzględniający potrzeby lekarzy dentystów i pacjentów.

Polscy lekarze apelują m.in. o zagwarantowanie dofinansowania zakupu separatorów amalgamatu stomatologicznego, czy uwzględnienia w programach kształcenia

akademickiego zmian w zakresie jego stosowania. Samorząd lekarski stoi na stanowisku, że warunki stosowania amalgamatu nie powinny być regulowane na poziomie unijnym.

Prezes poinformował także o mających odbyć się w maju br. w Wiśle „Debaty samorządowych”, organizowanych przez ŚIL w Katowicach. Pierwotnie w posiedzeniu mieli wziąć udział prezesi izb lekarskich, okręgowi rzecznicy odpowiedzialności zawodowej i członkowie okręgowych sądów lekarskich. Z inicjatywy Prezydium NRL, rozszerzono krąg zaproszonych i poszerzono tematykę spotkań. W efekcie liczba uczestników przekroczyła możliwości lokalowe obiektu w Wiśle i część obrad ma się odbyć w Bielsku-Białej. Takie rozwiązanie wprowadziło organizacyjne zamieszanie i konieczność dokonania wyboru sesji, w której weźmie się udział, ponieważ obrady będą toczyły się równolegle.

•••

Następnie Lidia Klichowicz, przewodnicząca Okręgowej Komisji Wyborczej, zrelacjonowała przebieg akcji wyborczej. Mimo iż wszyscy członkowie Izby, wraz z pismem „Panaceum”, otrzymali karty zgłoszeniowe na kandydata na delegata, do chwili obecnej wpłynęło tylko dziewięćdziesiąt zgłoszeń. Przypomniała, że warunkiem zwołania pierwszego Okręgowego Zjazdu Lekarzy Łódzkiej OIL, inauguracyjnego VIII kadencji jest wybranie w rejonach stu dziewięćdziesięciu ośmiu delegatów. Jeżeli nie uda się tego dokonać w pierwszej turze, trzeba będzie przeprowadzić wybory uzupełniające – ale to wymaga pełnej procedury wyborczej od początku.

L. Klichowicz poinformowała również, że w rekomendowanym przez Krajową Komisję Wyborczą kalendarzu wyborczym są nieścisłości i dlatego Łódzka OKW podejmie własną uchwałę, określającą termin zgłaszania kandydatów. W podsumowaniu dyskusji na temat zaangażowania w pracę na rzecz środowiska lekarskiego, członkowie Rady wyrazili pogląd, że trzeba koniecznie pozyskać do pracy w Łódzkiej Izbie nowych ludzi, żeby wzmacnić samorząd.

Przy okazji prezes G. Mazur poinformował, że Kancelaria Prezesa Rady Ministrów powiadomiła OIL w Łodzi, że apele i stanowiska, podjęte na XXXV Okręgowych Zjeździe Lekarskim Łódzkiej Izby, przekazane zostały do ministra zdrowia.

•••

W części dotyczącej spraw bieżących komisji problemowych, głos zabierali:

1. Przewodniczący Komisji Kultury Andrzej Święs, który poinformował zebranych o najbliższych imprezach organizowanych przez Komisję. Szczególnie zarekomendował mające odbyć się po raz pierwszy w Klubie Lekarska spotkanie z aktorami i dyrekcją Teatru Nowego w Łodzi, w trakcie którego widzowie będą mieli okazję obejrzeć dwudziestominutowy spektakl pt. „Pojedynek, czyli

krotochwila o miłości do sztuki” oraz porozmawiać z aktorami i dyrektorem teatru (recenzję z tej imprezy zamieszczamy na łamach „Panaceum”). Zaprosił też na imprezy, które rekomendacji nie potrzebują, czyli na odbywającą się po raz piętnasty Ogólnopolską Wystawę Malarstwa Lekarzy oraz Dzień Dziecka.

2. Przewodniczący Komisji Sportu i Rekreacji Ryszard Golański najpierw podkreślił, że izbowy sportowy kalendarz imprez jest bardzo bogaty, a następnie zaprosił pasjonatów biegania do udziału w Mistrzostwach Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi w biegu na 10 km, organizowanych w ramach „Biegu ulicą Piotrkowską” oraz w III Mistrzostwach OIL w Łodzi w półmaratonie, organizowanych w ramach „Nocnego Półmaratonu Piotrkowskiego Wielu Kultur”. W maju odbędą się również dwie duże imprezy żeglarskie – jedna organizowana przez Koło Młodych Lekarzy i Lekarzy Dentystów, a druga – przez Klub Żeglarski „Szkwał”. Zakomunikował także, że w zorganizowanych w Wieluniu Mistrzostwach Polski w siatkówce drużyna OIL w Łodzi zajęła III miejsce.

3. Przewodnicząca Koła Lekarzy Seniorów Krystyna Borysewicz-Charzyńska, zaprosiła na tradycyjne ognisko KLS, które odbędzie się w Ogrodzie Botanicznym w Łodzi.

•••

W części dotyczącej spraw bieżących delegatur, najistotniejszym głosem okazało się wystąpienie przewodniczącego Delegatury Skierniewickiej – Roberta Filipczaka, który:

– poinformował, że uczestniczył w konferencji pt. „Zdrowie pod kontrolą”, na której raport w sprawie suplementów diety przedstawił prezes NIK – Krzysztof Kwiatkowski, a następnie stwierdził, że pacjenci nie zdają sobie sprawy, jakie niebezpieczeństwo niesie za sobą niefrasobliwe przyjmowanie takich specyfików (relację z tej konferencji zamieszczamy na łamach „Panaceum”);

– zaapelował o efektywne zajęcie się problemem profilaktyki i działań przeciwko wypaleniu zawodowemu lekarzy (temat ten rozwijamy na łamach „Panaceum”);

Dotychczasowe poczynania samorządu i apele do władz o np. ustanowienie płatnego urlopu dla poratowania zdrowia, nie przyniosły żadnych rezultatów. Zaproponował, aby zorganizować warsztaty wspierające lekarzy w powrocie do zdrowia. Uważa też, iż kompleksowe rozwiązania powinni wypracować pełnomocnicy ds. zdrowia lekarzy, działający w izbach kresowych i na szczeblu NIL.

– poruszył kwestię pociągania do finansowej odpowiedzialności lekarzy za nieprawidłowe – w ocenie ZUS – wystawienie ZLA;

Temat wywołał burzliwą dyskusję, w której wzięli udział m.in. L. Klichowicz, R. Sujka i G. Mazur. Przypomniano, że zgodnie z ustawą o zawodzie lekarza i lekarza dentysty, wykonywanie zawodu lekarza polega na udzielaniu świadczeń zdrowotnych, ale także wydawaniu opinii i orzeczeń lekarskich. Natomiast

wyrokiem Sądu Lekarskiego na wskazane we wniosku kary. Wobec tego, że wszelkie informacje dotyczące zidentyfikowanej lub możliwej do zidentyfikowania osoby fizycznej podlegają ochronie, określonej w przepisach ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (DzU 2016 r. poz. 922), uwzględnienie wniosku w tym zakresie jest niedopuszczalne. Lekarze, których dane miałyby zostać udostępnione, nie są osobami pełniącymi funkcje publiczne w rozumieniu art. 5 ust. 3 ustawy, ani nie dotyczą innych podmiotów zobowiązanych do ujawnienia informacji publicznej.

Nadto zwrócić należy uwagę, że zgodnie z art. 84 ustawy z 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich, opublikowanie wyroku sądu lekarskiego następuje, jeśli tak zarządzi sąd lekarski wydający wyrok, a zgodnie z art. 110 ust. 1 teże ustawy, Naczelna Rada Lekarska prowadzi Rejestr Ukaranych Lekarzy i Lekarzy Dentystów Rzeczypospolitej Polskiej, zwany „Rejestrem Ukaranych Lekarzy”, który jest jawny dla osób i podmiotów, które wykażą interes prawny. Organem upoważnionym ustawowo do udzielenia żądanej informacji jest wobec tego Naczelna Rada Lekarska, po wykazaniu przez wnioskodawcę interesu prawnego w ich uzyskaniu.

Z tego względu na podstawie art. 16 ust. 1 ustawy o dostępie do informacji publicznej należało orzec jak w sentencji. Od niniejszej uchwały nie przysługuje odwołanie. Zgodnie z art. 17 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej wnioskodawca może wystąpić do Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi, w terminie 14 dni od doręczenia niniejszej uchwały, o ponowne rozpatrzenie sprawy.

wypełnianie druków ZLA, to wystawianie czeków finansowych pacjentom na otrzymanie zasiłku z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, więc powinni to robić lekarze będący pracownikami Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, który jest dysponentem FUS. W toku jest nowelizacja przepisów, dotyczących zaświadczeń o czasowej niezdolności do pracy i samorząd powinien pilnować, aby kolejny akt prawny nie narzucił lekarzom dodatkowych, biurokratycznych obowiązków.

Kończąc swoją wypowiedź R. Filipczak zaprosił wszystkich do udziału w organizowanym już po raz dwunasty dorocznym spływie kajakowym dla lekarzy i ich rodzin rzeką Pilicą.

•••

W kolejnym punkcie prezes G. Mazur przeszedł do omawiania korespondencji bieżącej, wśród której znalazły się:

1) odpowiedź ministra zdrowia w kwestii uprawnień lekarzy stażystów do wystawiania recept *pro actore* i *pro familiae* po zmianie przepisów ustawy o zawodzie lekarza i lekarza dentysty od stycznia 2017 r. Okazuje się, że aktualnie obowiązujące przepisy nie

Stanowisko ORL w Łodzi

nr 12/VII/2017

z 25 kwietnia 2017 r.

w sprawie akcji protestacyjnej lekarzy anesteziologów Szpitala Wojewódzkiego im. Jana Pawła II w Bełchatowie

Okręgowa Rada Lekarska w Łodzi wyraża zdecydowane poparcie dla działań protestacyjnych, podejmowanych przez lekarzy anesteziologów Szpitala Wojewódzkiego im. Jana Pawła II w Bełchatowie. Przyczyną działań protestacyjnych stały się decyzje dyrektora szpitala i kierownika oddziału, którzy zobowiązani są do szczególnej dbałości o warunki pracy i rozwoju zawodowego podległych im osób. Doprowadzeni do skrajnej sytuacji, Koleżanki i Koledzy zmuszeni zostali do rozwiązania umów cywilnoprawnych zawartych z podmiotem leczniczym.

W tym dramatycznym dla Koleżanek i Kolegów momencie konieczne jest pełne ich wsparcie przez instytucje samorządu lekarskiego ale też wszystkich lekarzy. Wobec powyższego, Okręgowa Rada Lekarska w Łodzi uważa, że niedopuszczalne jest – jako niezgodne z zasadami Kodeksu Etyki Lekarskiej i zwykłą ludzką przyzwoitością – zajmowanie przez lekarzy miejsc pracy tych Koleżanek i Kolegów, którzy domagając się utrzymania godnych i bezpiecznych warunków pracy, zmuszeni zostali do rozwiązania umów o pracę czy kontraktów. Okręgowa Rada Lekarska w Łodzi uważa, że każdy przypadek postępowania niegodny lekarza powinien zostać zgłaszany do Komisji Etyki Lekarskiej.

przyznają stażystom takiego uprawnienia. Poza wyjątkami wskazanymi w ustawie, stażysta nie może samodzielnie udzielać świadczeń opieki zdrowotnej, zatem nie może również posiadać indywidualnie przydzielonych zakresów liczb, będących unikatowymi numerami identyfikującymi recepty.

2) pismo Zespołu Delegatów Szpitala Wojewódzkiego im. Jana Pawła II w Bełchatowie, dotyczące sytuacji w Oddziale Anesteziologii i Intensywnej Terapii, które wywołało burzliwą dyskusję;

Zdaniem zatrudnionych w Oddziale lekarzy, zmiany organizacyjne i podejście do standardów postępowania w anesteziologii i intensywnej terapii, stosowane przez nową kierowniczkę OAiIT oraz dyrektora szpitala, stwarzają zagrożenie dla bezpieczeństwa pacjentów. Próby rozwiązania problemu nie powiodły się, a wręcz przeciwnie, doszło do eskalacji konfliktu. Wniosek o zwolnienie z pracy poprzedniej kierownik Oddziału spowodował wypowiedzenie umów kontraktowych przez pozostałych lekarzy. Odpowiedzią

dyrekcji na ten gest solidarności anesteziologów, jest aktywne poszukiwanie nowych lekarzy tej specjalności i oferowanie im zarobków o przeszło jedną trzecią wyższych od dotychczasowych stawek. Ponadto dyrektor, wykorzystując formę ich zatrudnienia (umowy cywilnoprawne), traktuje lekarzy jak zewnętrzne podmioty gospodarcze, które podlegają zasadom wolnego rynku.

O tym, jak wygląda organizacja pracy i jaki jest stan zatrudnienia w Oddziale, szczególnie członkom Rady opowiedział Marek Wnuk, jeden z bełchatowskich anesteziologów. Zarzuty wobec dyrektora i kierownika OAiIT zostały zgłoszone do Komisji Etyki Lekarskiej łódzkiej ORL oraz Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej w Łodzi. Członkowie Rady podjęli stanowisko, w którym w pełni poparli sprzeciw anesteziologów wobec takiego postępowania kierownictwa szpitala. Jednocześnie podkreślili w nim, że zajmowanie miejsc pracy przez osoby z zewnątrz w sytuacji, gdy dotychczasowi pracownicy zostali zmuszeni do rozwiązania umów o pracę czy kontraktów, jest łamaniem zapisów KEL (pełny tekst stanowiska ORL – obok, natomiast na łamach „Panaceum” zamieszczamy reportaż, w którym opisujemy sprawę i zamieszczamy aktualne wiadomości z nią związane).

3) przedstawił odpowiedź prezesa Zarządu Zduńskowolskiego Szpitala Powiatowego na stanowisko Prezydium ORL w sprawie wypowiedzenia warunków pracy i płacy lekarzowi – członkowi ORL w Łodzi.

Zdaniem Prezydium ORL wypowiedzenie nastąpiło z naruszeniem art. 11 ust. 1 i 3 ustawy o izbach lekarskich. Prezes Zarządu nie zgadza się z takim zarzutem, gdyż – jego zdaniem – wypowiedzenie nie zostało dokonane na niekorzyść lekarza. Sprawa toczy się przed sądem.

4) przedstawił prośbę Komitetu Organizacyjnego Zjazdu pięćdziesięciolecia Absolwentów Uczelni Medycznych w Łodzi (Akademii Medycznej i Wojskowej Akademii Medycznej) o udzielenie pomocy finansowej na pokrycie części kosztów wydania publikacji o okolicznościowej. Członkowie Rady wyrazili na to zgodę i upoważnili Prezesa do sfinalizowania sprawy.

Następnie Grzegorz Mazur przekazał informację ORzOZ w Łodzi o skierowaniu do OSŁ w Łodzi wniosku o ukaranie dwóch lekarzy z Delegatury Łódzkiej.

•••

W kolejnym punkcie prezes G. Mazur zdał sprawozdanie z realizacji uchwał XXXV OZL, w tym:

– przedstawił projekt uchwały ORL w sprawie powołania zespołu do wykonania apelu nr 5, dotyczącego opieki nad samotnymi lekarzami seniorami;

Zadaniem zespołu będzie przygotowanie raportu na temat potrzeb i najbardziej oczekiwanych sposobów wsparcia dla potrzebujących. Termin przygotowania raportu – tegoroczne, październikowe posiedzenia

ORL. Do składu zespołu zaproponował: Krystynę Borysewicz-Charzyńską – przewodniczącą KLS, Małgorzatę Sokalszczuk – pomysłodawczynią apelu, Wojciecha Kuncmana – przewodniczącego KMLiLD oraz przedstawiciela Prezydium – Łukasza Jaska (uchwała w sprawie powołania zespołu została przyjęta).

– poinformował o wykonaniu uchwały nr 8 Zjazdu, tj. o opublikowaniu frekwencji delegatów VII kadencji na zjazdach okręgowych i posiedzeniach Rady i delegatur.

Co prawda, żaden zjazd okręgowy VII kadencji nie został zerwany z braku quorum, to jednak poziom uczestnictwa w posiedzeniach delegatur jest bardzo niski. Mówiąc o pracach delegatur, prezes G. Mazur przypomniał o trzynastu osobach, które funkcję delegata na okręgowe zjazdy lekarskie łódzkiej OIL pełnią od 1989 r. i obecnemu na posiedzeniu Rady Zbigniewowi Morawcowi wręczył okolicznościowy dyplom oraz album ze zdjęciami. Z. Morawiec nie został – jak inni – uhonorowany podczas obrad XXXV OZL, ponieważ nie mógł być na nim obecny.

Następnie ORL w Łodzi podjęła uchwały dotyczące umorzenia postępowań komisji specjalnych orzekających w sprawach dwóch lekarzy. W jednej sprawie członkowie komisji stwierdzili, że w obecnym stanie brak jest podstaw do zawieszenia prawa wykonywania zawodu lekarzowi, w drugiej z kolei stwierdzili, że mimo posiadanego zaburzenia osobowości, lekarz jest aktualnie zdolny do wykonywania zawodu.

W ostatnim punkcie posiedzenia skarbnik ORL – Zbigniew Kijas poinformował, że na zapytanie ofertowe na wykonanie usługi elektronicznego liczenia głosów podczas przyszłorocznego sprawozdawczo-wyborczego zjazdu odpowiedziały dwie firmy. Niestety, jedna z nich nie zapewnia obsługi głosowań tajnych, a na tej usłudze nam najbardziej zależało. Drugi podmiot to informatycy NIL, którzy obsługują głosowania na krajowych zjazdach. Czekamy na ich końcową ofertę, gdyż chcielibyśmy, aby przyszłoroczny zjazd był jednolity, a wykorzystanie wspomnianej technologii by to umożliwiło, skracając czas przeznaczony na liczenie głosów.

Halina Kotus

Kolejne posiedzenie ORL – 20 czerwca 2017 r., o godz. 10:00 – ostatnie przed okresem urlopowym.

Pierwsze posiedzenie ORL, po wakacjach, odbędzie się 12 września 2017 r.

•••

Spotkania Delegatury Łódzkiej OIL zaplanowano w dniach 28 czerwca br., w środę, o godz. 18.00 oraz, po wakacjach 12 października br., w czwartek o godz. 18.00. Zebrania odbywają się w Klubie Lekarza OIL – wstęp wolny dla lekarzy i lekarzy dentyistów zainteresowanych działalnością samorządu lekarskiego.

SMK – także dla lekarzy

Jak informuje Ministerstwo Zdrowia, z dniem 1 maja 2017 r. uruchomiony został moduł Systemu Monitorowania Kształcenia Pracowników Medycznych (SMK), przeznaczony dla lekarzy i lekarzy dentyistów. Począwszy od tego dnia, wyłącznie w tym systemie realizowane są czynności związane ze:

- złożeniem wniosku do Lekarskiego Egzaminu Końcowego i Lekarsko-Dentystycznego Egzaminu Końcowego,
- złożeniem wniosku na specjalizację,
- weryfikacją prawidłowości zrealizowania szkolenia specjalizacyjnego,
- złożeniem wniosku do Państwowego Egzaminu Specjalizacyjnego.

Mając powyższe na uwadze, osoby zainteresowane proszone są o zapoznanie się z informacjami dostępnymi na stronie Ministerstwa Zdrowia (<https://mz.gov.pl>), w zakładce System Ochrony Zdrowia > Kadra Medyczna i Kształcenie > Lekarze i Lekarze Dentyści > Komunikaty dla lekarzy i lekarzy dentyistów, a także

odpowiednimi podręcznikami użytkownikami dostępnymi na stronie internetowej Centrum Systemów Informacyjnych Ochrony Zdrowia (wejście z prezentowanej wyżej strony MZ).

W celu zgłoszenia odpowiedniego wniosku konieczne będzie założenie konta w Systemie Monitorowania Kształcenia. Czynność tę będzie można dokonać *on-line*, za pośrednictwem strony internetowej <https://smk.ezdrowie.gov.pl>.

Pomoc techniczną w zakresie SMK można uzyskać telefonicznie: 22 597 09 21 oraz mailowo: smk-serwis@csioz.gov.pl. Pomoc świadczona jest w dni robocze, w godzinach od 9.00 do 15.00.

Pomoc w zakresie informacji, dotyczących procesu kształcenia podyplomowego lekarzy i lekarzy dentyistów, można uzyskać w Centrum Egzaminów Medycznych telefonicznie: 42 272 20 30.

Opr. NS

NFZ przypomina o terminie

Recepty „po nowemu”

Narodowy Fundusz Zdrowia przypomina, że tylko do 30 czerwca 2017 r. przedłużony został termin składania wniosków o utrzymanie uprawnienia do pobierania numerów recept na leki refundowane oraz aktualizację danych osobowych w Portalu Personelu NFZ, co gwarantuje dostęp do niego. Taki termin reguluje zarządzenie prezesa Funduszu z 16 listopada 2016 r. Dotyczy ono lekarzy, którzy posiadając wcześniej takie uprawnienie, nie złożyli wymaganych wniosków o jego utrzymanie po 1 stycznia 2017 r. Co do zasady bowiem „stare” umowy na wystawianie recept refundowanych – zgodnie z ubiegłoroczną nowelizacją ustawy tzw. refundacyjnej – przestały obowiązywać 31 grudnia 2016 r.

Jeśli ktoś nie złożył jeszcze wniosku w tej sprawie, bo dysponował zapasem recept refundowanych, musi się spieszyć z załatwieniem formalności. Instrukcje dotyczące procedur pozyskiwania uprawnień do pobierania numerów recept „po nowemu” znajdują się na stronach internetowych: www.nfz-lodz.pl, w zakładce dla lekarzy, pielęgniarek i położnych > uprawnienia do recept lub uprawnienia upoważniające). Osoby mniej biegłe w obsłudze komputera mogą skorzystać z pomocy pracowników ŁOW NFZ w Łodzi lub jego delegatur w Piotrkowie Trybunalskim, Sieradzu i Skierniewicach.

(NS)

Terminy LEK i LDEK w sesji jesiennej

Centrum Egzaminów Medycznych w Łodzi informuje, że najbliższy Lekarsko-Dentystyczny Egzamin Końcowy zostanie przeprowadzony w piątek, 8 września 2017 r., natomiast Lekarski Egzamin Końcowy – w sobotę 23 września 2017 r. Jednocześnie przypomina, że termin składania wniosków o przystąpienie do LEK/LDEK upływa 30 czerwca br.

PRAWNICZY NEWSLETTER MEDYCZNY

do celów diagnostycznych samodzielnie bez zlecenia lekarskiego; 4) rodzaj i zakres medycznych czynności ratunkowych wykonywanych przez pielęgniarkę; 5) wykaz badań diagnostycznych do samodzielnego przeprowadzania przez pielęgniarkę i położną.

31 marca 2017 r. weszło w życie rozporządzenie ministra zdrowia z 6 marca 2017 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie szczegółowych zasad kierowania, przyjmowania, przenoszenia, zwalniania i pobytu nieletnich w publicznych zakładach opieki zdrowotnej (DzU 2017 r., poz. 564). Rozporządzenie ma charakter porządkowy – dostosowuje terminologię do aktualnego stanu prawnego, uchyla również załączniki do rozporządzenia.

11 kwietnia 2017 r. weszło w życie rozporządzenie ministra zdrowia z 7 marca 2017 r. w sprawie minimalnych wymagań dotyczących systemu zapewnienia jakości oraz dopuszczalnych wyników pomiaru jakości, w zakresie krwi i jej składników (DzU 2017 r., poz. 646). Rozporządzenie określa minimalne wymagania dotyczące systemu zapewnienia jakości, w tym kontroli jakości, dotyczące czasu i warunków przechowywania krwi i jej składników oraz dopuszczalnych wyników pomiaru jakości.

27 kwietnia 2017 r. weszły w życie dwa rozporządzenia ministra zdrowia z 21 kwietnia 2017 r. w sprawie zapotrzebowania na szczepionki służące do przeprowadzania szczepień obowiązkowych (DzU 2017 r., poz. 848). Rozporządzenie określa: 1) podmioty zobowiązane do sporządzania ilościowego zapotrzebowania

na szczepionki służące do przeprowadzania szczepień obowiązkowych, wraz z harmonogramem dostaw, przechowywania i dystrybucji szczepionek; 2) zadania w zakresie sporządzania ilościowego zapotrzebowania na szczepionki wraz z harmonogramem dostaw, przechowywania i dystrybucji szczepionek wraz ze wskazaniem podmiotów odpowiedzialnych za ich realizację oraz sprawozdawczości z realizacji raportów z rodzajów, liczby posiadanych szczepionek, numerów seryjnych oraz terminów ważności, a także sposób i terminy wykonywania tych zadań.

27 kwietnia 2017 r. weszła w życie ustawa z 24 lutego 2017 r. o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentyisty oraz ustawy o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów (DzU 2017r., poz. 767). Zmiany dotyczą zasad stwierdzania zgonu, trwałego nieodwracalnego ustania czynności mózgu (śmierci mózgu), nieodwracalnego zatrzymania krążenia, w tym wprowadzenia – obwieszczeniem ministra zdrowia – sposobu i kryteriów tych stwierdzeń. Do czasu ogłoszenia tego obwieszczenia, zgodnie z przepisami przejściowymi, stosuje się kryteria i sposób ogłoszone na podstawie dotychczasowych art. 9 ust. 3 i art. 9a ust. 3 ustawy o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów.

28 kwietnia 2017 r. weszło w życie rozporządzenie ministra zdrowia z 24 kwietnia 2017 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie szczegółowych kryteriów wyboru ofert w postępowaniu >

Zmiany w sposobie sprzedaży

Ubezpieczenia z Programu PIGUŁKA

Jak wcześniej informowaliśmy, z końcem ubiegłego roku uległy zmianie zasady zawierania umów ubezpieczenia, wchodzących w skład ubezpieczeniowego Programu PIGUŁKA. Mając na uwadze wdrożenie przez PZU nowych rozwiązań, obecnie tylko zawarcie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za pośrednictwem Grupy Brokerów Ubezpieczeniowych Sp z o.o – przedstawiciela Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi oraz Agencji OIL daje stuprocentową gwarancję jego zgodności z rekomendowanym przez Izbę Programem PIGUŁKA.

Wynika to z faktu, iż agenci wyłączni PZU SA nie mają uprawnień do samodzielnego zawierania umów ubezpieczenia w Programie PIGUŁKA, co w konsekwencji powoduje, iż aby zaoferować lekarzowi zakres ubezpieczenia taki sam jak w tym programie, muszą wystąpić o wyrażenie zgody do PZU SA, co znacznie może wydłużyć okres zawarcia ubezpieczenia. Należy również zwrócić uwagę, że agenci, z zastosowaniem analogicznych składek, mogą zaproponować lekarzowi zawarcie umowy ubezpieczenia na bazie ogólnych warunków ubezpieczenia, które są mniej korzystne niż rozwiązania znajdujące się w Programie PIGUŁKA.

Przykładowo, rekomendowany przez łódzką Izbę Program PIGUŁKA, gdzie ubezpieczycielem jest PZU, zawiera nawet

rozszerzenia obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej takie, jak:

- dodatkowa kwota ubezpieczenia kosztów ochrony prawnej;
- automatyczne zrzeczenie się ubezpieczyciela prawa do regresu w przypadku szkód wyrządzonych wskutek rażącego niedbalstwa.

W związku z powyższym, Okręgowa Izba Lekarska rekomenduje zawieranie umów ubezpieczenia za pośrednictwem GBU GLOBAL oraz Agencji OIL lub otrzymanie od agenta pisemnego zapewnienia, że zawarta za jego pośrednictwem umowa ubezpieczenia zapewnia zastosowanie takich samych warunków, jakie są zawarte w Programie PIGUŁKA.

Jednocześnie przypominamy, iż w bieżącym roku istnieje również możliwość skorzystania z programu ubezpieczeniowego Ergo Hestia, który również posiada rekomendację Izby, i jest dystrybuowany jedynie za pośrednictwem GBU GLOBAL. Więcej informacji o Programie PIGUŁKA jest zamieszczonych w artykule w „Panaceum” nr 1-2/2017 r.

Na Internetowej Platformie Ubezpieczeniowej GBU GLOBAL (www.pigulka-global.pl) znajduje się porównanie ofert ubezpieczenia PZU i Ergo Hestii co do zakresu, jak i wysokości składek. Platforma ta daje możliwość zawarcia w prosty i szybki sposób umowy



ubezpieczenia on-line w Ergo Hestia lub wypełnienia wniosku o ubezpieczenie w PZU, który zostanie przesłany automatycznie do tego ubezpieczyciela.

Jako autorzy Programu PIGUŁKA zachęcamy lekarzy zrzeszonych w OIL w Łodzi do kontaktu z GBU GLOBAL w przypadku jakichkolwiek wątpliwości związanych z ochroną ubezpieczeniową lub zawarciem ubezpieczeń wchodzących w jego skład.

Opr. GBU GLOBAL Sp z o.o.,
90-261 Łódź, ul. Jaracza 19

Brokerzy, którzy odpowiedzą na każde Państwa pytanie, dotyczące Programu PIGUŁKA oraz pomogą zawrzeć ubezpieczenia:

- Katarzyna Janus, tel. 500 54 40 84,
- Janina Janecka, tel. 607 62 11 00,
- Marcin Sobieski, tel. 500 54 40 83.

PRAWNICZY NEWSLETTER MEDYCZNY

w sprawie zawarcia umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej (DzU 2017 r., poz. 852). Rozporządzenie zmienia treść załącznika nr 14 w zakresie programów lekowych nieonkologicznych i onkologicznych.

28 kwietnia 2017 r. w Dzienniku Ustaw pod poz. 865 opublikowano obwieszczenie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 5 kwietnia 2017 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o leczeniu niepłodności.

29 kwietnia 2017 r. weszło w życie rozporządzenie ministra zdrowia z 27 kwietnia 2017 r. w sprawie wzoru świadectwa uzyskania pozwolenia na wykonywanie działalności przywozowej (DzU 2017 r., poz. 872). Rozporządzenie zostało wydane na podstawie ustawy z 1 lipca 2005 r. o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów.

29 kwietnia 2017 r. weszła w życie ustawa z 23 marca 2017 r. o zmianie ustawy o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów (DzU 2017 r., poz. 798). Stanowi ona gruntowną nowelizację dotychczasowych przepisów.

4 maja 2017 r. weszła w życie ustawa z 23 marca 2017 r. o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (DzU 2017 r., poz. 844). Wprowadza one zmiany związane z tworzeniem sieci szpitali.

11 maja 2017 r. weszła w życie ustawa z 23 marca 2017 r. o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta

oraz niektórych innych ustaw (DzU 2017 r., poz. 836). Zmiany dotyczą: 1) zasad prowadzenia dokumentacji medycznej (upoważnienia do przetwarzania, sposobów udostępniania, prowadzenia wykazów udostępnianej dokumentacji, stawek opłat za udostępnienie); 2) postępowania z dokumentacją po zakończeniu prowadzenia praktyki, w tym w związku ze śmiercią lekarza; 3) praw pacjenta – poprzez możliwość uzyskania informacji o stanie zdrowia nie tylko od lekarza, przez wprowadzenie zgody pacjenta na czynności proponowane przez osoby wykonujące zawód medyczny, czy wprowadzenie prawa pacjenta do leczenia bólu.

1 lipca 2017 r. wejdzie w życie ustawa z 9 marca 2017 r. o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (DzU 2017 r., poz. 759). Zmiany dotyczą diagnostyki onkologicznej i leczenia onkologicznego i przewidują m.in.: – zmiany w treści karty dilo; – przyznanie ministrowi zdrowia uprawnienia do publikowania w formie obwieszczenia zaleceń postępowania dotyczących diagnostyki i leczenia onkologicznego w zakresie świadczeń finansowanych ze środków publicznych (odrębnie dla poszczególnych dziedzin medycyny, które mają być opracowywane przez towarzystwa naukowe o zasięgu krajowym, zrzeszające specjalistów w danej dziedzinie medycyny).

Jarosław Klimek
radca prawny OIL w Łodzi

Kazimierz Trybuchowski

Sieradz, podobnie jak Piotrków Trybunalski, Radomsko czy Łódź, miał szczęście do wielkich lekarzy społeczników, którzy w swoim życiu nie ograniczali się jedynie do kurowania pacjentów. Życie na prowincji, szczególnie w mniejszych miejscowościach, wymagało od medyka dużej wiedzy, pracowitości i elastyczności. Właśnie takimi cechami charakteryzował się doktor Kazimierz Trybuchowski, przez znaczną część swojego życia związany z Sieradzem.

Pochodził z Łodzi, gdzie urodził się 24 sierpnia 1901 r. w rodzinie Józefa i Natalii z Freyów. Jego dzieciństwo i młodość przypadają na trudne lata przełomu, pierwszej wojny światowej i odzyskania przez Polskę niepodległości. Jest świadkiem dramatycznych walk pod Łodzią, obserwuje zmagania ludności cywilnej z głodem i następstwami wojny. Wszystko to pozostawia trwałe ślady w psychice przyszłego medyka.

W Łodzi kończy szkołę powszechną i gimnazjum, by w 1920 r. rozpocząć studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Poznańskiego. W okresie międzywojennym do tego miasta trafia sporo młodzieży z centralnej Polski. W 1927 r. młody lekarz rozpoczyna pracę w II Klinice Chorób Wewnętrznych poznańskiej uczelni i zdobywa specjalizację z chorób wewnętrznych oraz zakaźnych. Później szuka swojej szansy zawodowej na prowincji, m.in. w Dłutowie, Brodnicy i Grzegorzewie (pow. kolski). Praca daleko od ośrodków uniwersyteckich i klinik, dostarcza mu wielu cennych doświadczeń, jest jednocześnie znakomitą szkołą życia. Szukając stabilizacji i możliwości rzetelnego wykonywania zawodu, w 1934 r. kończy kurs dla lekarzy

powiatowych w Warszawie. Uzbrojony w dodatkową wiedzę, w następnym roku trafia do powiatowego Sieradza, gdzie zostaje lekarzem powiatowym.

Niestety, w grodzie nad Wartą warunki pracy lekarza powiatowego są bardzo trudne. Niewielki szpital, niedoinwestowanie służby zdrowia i fatalne warunki sanitarne w mieście, nie dają raczej szans na dokonanie tu radykalnych zmian i skoku cywilizacyjnego w lecznictwie. Kazimierz Trybuchowski dwoi się i troi, ale efekty jego starań są raczej mizerne. Sporo satysfakcji daje mu za to praktyka lekarska.

Gdy wybuchają wojna, Doktor jest świadkiem brutalnych działań okupanta. Echa dramatycznych walk nad Wartą rzucają cień na życie sieradzan. W grudniu 1939 r. hitlerowcy nakazują mu wraz z rodziną opuścić Sieradz. Doktor trafia do Jabłonnej k. Warszawy, gdzie mieszka jego siostra. Tymczasowy azyl kończy decyzja Warszawskiej Izby Lekarskiej, kierująca go do pracy do Skierniewic, a potem Łowicza, gdzie obejmuje obowiązki lekarza powiatowego. Zna język niemiecki, współpracuje z podziemiem, w swoim domu ukrywa Żydówkę, pomaga wielu rodakom przetrwać najtrudniejsze lata wojny. Postawa medyka zyskuje mu uznanie i szacunek rodaków

Gdy w styczniu 1945 r. na Ziemi Łódzkiej kończy się okupacja hitlerowska i działania wojenne, Kazimierz Trybuchowski wraca do Sieradza i podejmuje pracę w tamtejszym szpitalu powiatowym. Najpierw jest lekarzem Oddziału Chorób Wewnętrznych, w lutym 1948 r. zostaje pierwszym ordynatorem Oddziału Zakaźno-Gruźliczego, a w 1962 r. obejmuje



Doktor K. Trybuchowski – z prawej

stanowisko dyrektora szpitala. Pod koniec grudnia 1973 r. przechodzi na emeryturę, ale jeszcze przez kilka lat służy pacjentom, jednocześnie korzysta z uroków życia rodzinnego. Odwiedza siostrę, każdego roku celebrytuje swoje imieniny.

Niestety, w tym czasie daje o sobie znać choroba serca, której objawy szybko pogłębiają się. Mimo przewiezienia Doktora do Kliniki Kardiologicznej Akademii Medycznej w Łodzi, 17 marca 1976 r. Kazimierz Trybuchowski umiera. Pochowany zostaje na cmentarzu parafialnym w Sieradzu, gdzie odwiedzającym nekropolię przypomina tego niepospolitego medyka skromna, granitowa płyta.

Olbrzymie zasługi Kazimierza Trybuchowskiego dla sieradzkiego lecznictwa podkreśla doktor Jerzy Strzemieczny, pediatra, były lekarz Zespołu Opieki Zdrowotnej w Sieradzu. Mówi, że Doktor był w szpitalu wzorem pracowitości i sumienności, każdego przyjętego do jego oddziału pacjenta badał osobiście i zlecał mu badania laboratoryjne, a potem odwiedzał go regularnie w sali chorych. Był znakomitym wzorem dla młodych adeptów medycyny, których szkolił przez lata.

Ma zapewne rację J. Strzemieczny stwierdzając, „że została przez niego utworzona kadra dobrze wykształconych lekarzy dla powiatu sieradzkiego”. Doktor miał bowiem ogromny talent do przekazywania wiedzy i kształtowania medyków najwyższej klasy, co miało olbrzymie znaczenie w okresie powojennym, gdy na prowincji brakowało lekarzy. Uehonorowano go za to wieloma odznaczeniami, m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, ale zapewne najważniejsze dla niego było zawsze dobro pacjenta.

...

Sieradzcy medycy od lat dbają o pamięć o swoich kolegach, którzy już odeszli >



Prelekcja w sieradzkim Muzeum Okręgowym, poświęcona doktorowi K. Trybuchowskiemu

do krainy cienia. Efekty tej troski widać m.in. na tamtejszym cmentarzu parafialnym, gdzie uratowano przed dewastacją, a może i likwidacją, sporo mogił zasłużonych dla regionu medyków.

Wielkie zasługi na tym polu ma sieradzki Oddział Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, który już w 2000 r. podjął decyzję o odbudowie i konserwacji mogił zasłużonych lekarzy, spoczywających na starej sieradzkiej nekropolii. Jako pierwszy odrestaurowano grób lekarza powiatowego Józefa Raźniewskiego (1849–1896), potem dyrektora miejscowego szpitala doktora Leopolda Colomana Maiditscha (1896–1944), a w 2013 r. – sieradzkiego społecznika doktora Józefa Stanisławskiego (zm. 1900 r.). Wspomniane nagrobki odrestaurowano ze środków członków sieradzkiego Oddziału PTL.

Swoją cegiełkę do dzieła ratowania pamięci i śladów po zasłużonych dla Sieradza medykach dołożyło też miejscowe muzeum z dyrektorem Jerzym Kowalskim na czele, organizując prelekcje w ramach Studium Regionalnego, poświęcone m.in. niepospolitym medykom, którzy już odeszli, jak choćby opisanemu wyżej doktorowi Kazimierzowi Trybuchowskiemu. W sierpniu ubiegłego roku postać tego lekarza przypomniał znany sieradzki pediatra Jerzy Strzemieczny.

Chciałoby się powiedzieć: Tak trzymać! A może śladem sieradzkich medyków i muzealników pójdą lekarze z innych miast województwa łódzkiego!

Ryszard Poradowski

PS Przy pisaniu artykułu szczególnie przydatne okazało się opracowanie doktora Jerzego Strzemiecznego z kwartalnika „Na Sieradzkich Szlakach” 2016, nr 4.

150 lat Lwowskiego Towarzystwa Lekarskiego

Spotkanie jubileuszowe – październik 2017 r.



W 2017 r. mija sto pięćdziesiąt lat od założenia Lwowskiego Towarzystwa Lekarskiego (LTL), które odegrało olbrzymią rolę w historii i rozwoju polskiej medycyny, zapoczątkowując działalność samorządu lekarskiego w Polsce. Stowarzyszenie Lekarzy Polskich we Lwowie (SLP), powołane w 1991 r. i będące w dużej mierze kontynuatorem działalności tego Towarzystwa, organizuje we Lwowie, w dniach 19–21 października 2017 r., uroczystości z okazji jubileuszu stu pięćdziesięciolecia LTL. Obchodom towarzyszyć będzie Międzynarodowa Konferencja Naukowa poświęcona historii lwowskiej medycyny (sesja historyczna) oraz aktualnym problemom jej praktyki lekarskiej (sesje kardiologiczna, kardiochirurgiczna, transplantologiczna i radiologiczna).

Na uroczystości jubileuszowe, Stowarzyszenie Lekarzy Polskich we Lwowie, które jest członkiem Światowej Federacji Polonii Medycznej, zaprosiło przedstawicieli wszystkich organizacji należących do ŚFPM, w tym Naczelnej Izby Lekarskiej w Polsce oraz wszystkich polskich okręgowych izb lekarskich. Na spotkaniu obecne też będą – o czym informuje docent dr. n. med. Ewelina Hrycaj-Mańanicz, prezes lwowskiego SLP – delegacje polskich stowarzyszeń lekarskich zza naszej wschodniej granicy: Litwy, Białorusi, Mołdawii i Ukrainy. Spotkanie odbędzie się pod patronatem Naczelnej

Izby Lekarskiej oraz OIL w Warszawie, Krakowie, Katowicach oraz Łodzi, a także Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i Fundacji „Wolność i Demokracja”.

W zaproszeniu, które przekazane zostało na adres łódzkiej Okręgowej Izby Lekarskiej, czytamy:

Z ogromną radością powitamy wszystkich uczestników naszego Jubileuszu. Wierzymy, że nasze spotkanie i konferencja pozostaną w ich pamięci, a nam dodadzą sił w zachowaniu polskości we Lwowie i wykonywaniu zadań statutowych naszego Stowarzyszenia [...] Dziś Stowarzyszenie Lekarzy Polskich we Lwowie kontynuuje swoje powołanie; działamy z pobudek patriotycznych i potrzeby serca, niosąc pomoc chorym. Serdecznie zapraszamy wszystkich lekarzy i wszystkich chętnych do spotkania we Lwowie na naszym Jubileuszu. Zgłoszenia do udziału proszę kierować na adres mailowy: jubileusz.150lat@gmail.com.

Spełniając prośbę o opublikowanie na swoich łamach zaproszenia do udziału w uroczystościach jubileuszowych Towarzystwa Lekarskiego Lwowskiego, jednocześnie z ogromną satysfakcją wyrażamy zgodę na objęcie przez „Panaceum” – pismo OIL w Łodzi patronatu medialnego nad tym wydarzeniem.

Redakcja



Komisja Kultury oraz Sekcja Historyczno-Medyczna Komisji Informacyjno-Wydawniczej ORL w Łodzi serdecznie zapraszają na pierwsze spotkanie z cyklu

Dawna Łódź w słowach i obrazach

Spotkanie odbędzie się 11 czerwca 2017 r. (niedziela), o godz. 17:00, w Klubie Lekarza przy ul. Czerwonej 3.

W programie:

- Wystawa starych fotografii Łodzi.
- Prelekcja Ryszarda Bonisławskiego, znawcy Łodzi i regionu łódzkiego, pt. „Łódź w dawnej fotografii”.
- Prelekcja przewodniczącej izbowej Sekcji Historyczno-Medycznej – dr n. med. Bogumiły Kempieńskiej-Miroslawskiej, z cyklu „Łódź Medyczna Historyczna”, pt. „Lekarze dawnej Łodzi”.
- Promocja książek autorstwa Ryszarda Bonisławskiego na temat Łodzi i regionu.
- Niespodzianka – quiz o Łodzi z nagrodą.

Serdecznie zapraszamy!

Czasy się zmieniają, lecz problemy trwają?

Owidiusz powiedział: *Czasy się zmieniają, a my wraz z nimi (tempora mutantur et nos mutamur in illis)*. To było jednak dawno, jeszcze w starożytności. Być może dziś powiedziałby inaczej: Czasy się zmieniają, lecz problemy trwają. Nie o polemikę z rzymskim poetą jednak chodzi, ale chwilę zastanowienia, czy przypadkiem jedna, jak i druga paremia nie niesie jakiejś prawdy o świecie? O naszym świecie – lekarskim?

•••

Cofnijmy się do czasów II Rzeczypospolitej. Radość z odzyskania niepodległości i własnego państwa mieszała się z niepokojem i wielkimi trudnościami w jego odbudowie, praktycznie od zera. Scalanie terytorialne, tworzenie nowego prawa, rozruszanie gospodarki, czy wreszcie zapewnienie opieki zdrowotnej – to tylko niektóre z problemów, z jakimi przyszło się wówczas mierzyć i władzy, i zwykłym ludziom. Jakby tego było mało, pod koniec lat dwudziestych pojawiły się pierwsze symptomy kryzysu ekonomicznego, który swoje apogeum osiągnął po 1930 roku. Nie było dnia, by ówczesna prasa nie pisała o tragicznych skutkach załamania gospodarczego, szczególnie dla najbiedniejszych warstw ludności – robotników. Problemy z tym związane nie omijały także przedstawicieli wolnych zawodów, w tym lekarzy.

Jeden z takich artykułów pt. „Kryzys w zawodach wyzwolonych” ukazał się 9 grudnia 1931 r. w łódzkiej gazecie codziennej „Ilustrowana Republika”.

Autor, podpisany jako Z.K., już na wstępie pisze: „Kryzys, który tak ciężko dotknął rolnictwo, przemysł i handel, odbił się również w sposób fatalny i na wolnych zawodach. Bardzo mocno odbił się na dochodach lekarzy [...] Liczba pacjentów i ich wypłacalność maleje. Szerokie warstwy ludności, o ile nie należą do Kas Chorych lub nie wchodzi w skład rodzin urzędniczych, formalnie nie mają się za co leczyć”. Dla zobrazowania sytuacji, Z.K. przytacza dane dotyczące liczby lekarzy: „Ogółem w całej Polsce praktykuje 10 000 lekarzy i na każde 10 000 mieszkańców przypada 3,4 lekarzy, wówczas gdy w Niemczech – 7,6, w Czechosłowacji – 5,8, w Japonii – 7,7, w Stanach Zjednoczonych – 12,6. Jedynie tylko Finlandia i Litwa wykazuje niższą cyfrę”.

Poprzestając na zacytowaniu fragmentu tekstu, przyjrzyjmy się sytuacji lekarzy doby kryzysu, jaka wylania się z całości artykułu. Polska w latach trzydziestych XX w.

borykała się zarówno z niedoborem lekarzy, jak i nierównomiernym ich rozmieszczeniem w kraju. Jedno i drugie rodziło problemy. Najwięcej lekarzy było na terenie Izby Warszawsko-Białostockiej, gdzie w samej stolicy na każde dziesięć tysięcy ludności przypadało prawie dwudziestu dwóch lekarzy, natomiast mniej ich było w małych miastach i gminach wiejskich – często poniżej średniej dla kraju. Najgorzej sytuacja wyglądała w ówczesnych województwach wschodnich, gdzie na każde dziesięć tysięcy ludności przypadało zaledwie dwóch lekarzy, czyli ponad dziesięciokrotnie mniej niż w Warszawie.

Pod względem formy wykonywania zawodu, lekarze należeli do dwóch grup: pracujących w ramach umów z Kasą Chorych oraz wolno praktykujących. W Warszawie około 40 proc. ludności było wówczas pod opieką lekarzy kasowych, jednak większość, bo ponad 60 proc., było zdane na korzystanie z usług lekarzy prywatnych. Tych ostatnich najwięcej praktykowało w stolicy, gdzie na każde dziesięć tysięcy nieubezpieczonej w Kasie Chorych ludności przypadało ich aż trzydziestu. I to wśród nich toczyła się walka o pacjenta. Mimo to jakość usług świadczonych przez lekarzy prywatnych, poza najbardziej znanymi sławami medycznymi, była – jak donosiła ówczesna prasa – katastrofalna.

Ludzi nieubezpieczonych w Kasie Chorych często nie było stać na prywatne

leczenie. Zmuszeni jednak ciężką chorobą do skorzystania z pomocy lekarskiej, płacili weksłami. Bywało, że bez pokrycia, co powodowało, że lekarz nie mógł odzyskać należnej mu zapłaty. Wobec kurczącej się z powodu braku pieniędzy klienteli, pomiędzy lekarzami prywatnymi toczyła się walka cenowa o pacjenta-klienta. To wszystko powodowało, że w latach kryzysu dochody znacznej części lekarzy wolno praktykujących spadały poniżej minimum egzystencji. Nie mieli oni też motywacji, aby świadczyć usługi lepszej jakości, gdyż i tak nie miał im kto za nie zapłacić.

Niewiele lepiej przedstawiało się położenie lekarzy zatrudnionych przez Kasę Chorych. Co prawda, otrzymywali oni pensje, ale wypłaty były nieregularne, gdyż płatnikowi brakowało pieniędzy. Lekarze kasowi, chcąc podreperować swój budżet, usiłowali dorabiać, przyjmując chorych prywatnie. Życie utrudniał im jednak fiskus, ściągając wysokie podatki. Lekarze zamykali więc masowo swoje domowe praktyki lub uciekali w szarą strefę. Jak pisał autor artykułu, zapowiadało się jeszcze gorzej, gdyż Kasy Chorych przymierzały się do wypowiedzenia umów dotychczasowym lekarzom i zawarcia ich z nowymi na gorzych dla nich warunkach.

Czy opisana sytuacja lekarzy w Polsce sprzed prawie dziewięćdziesięciu lat przypomina w jakimkolwiek stopniu dzisiejszą? Czasy z pewnością się zmieniły, my wraz z nimi, ale mimo to przynajmniej dwa problemy są jakby te same, a dotyczą: liczby lekarzy i wysokości ich wynagrodzeń. Problemy trwają, ale może ich przyczyn są choć trochę inne? A może te same? Jakie jest, Koleżanki i Koledzy lekarze, Wasze zdanie?

Bogumiła Kempieńska-Mirowska



Szpital Kasy Chorych w Łodzi (ul. Łagiewnicka) – fot. z 1933 r.



Lekarzu, czy ci nie żal?

Powyższy tytuł – jako oczywista parafraza – nawiązuje do smętnej pieśni o góralu, który ongiś, w bardzo trudnych dla Polski czasach, z ciężkim sercem opuszczał kraj rodzinny i czynił to wyłącznie z biedy, czyli po prostu „dla chleba”. A że wówczas, gdy umiłowanie ojczyzny i rodzimej ziemi było u nas takie, o jakim dzisiaj nawet najstarsi górale nie mają wyobrażenia, przeto zdają sobie sprawę, że i wszelkie przyrównywanie do teraźniejszych aktualności jest dość ryzykowne.

Przecież od tamtej pory, nawet od drugiej wojny światowej oraz po tym wszystkim, co nastąpiło później, minęły już całe wieki (bo lata wojny liczą się podwójnie, a i te wczesnopo wojenne chyba też powinny być tak samo liczone). Odchodziły więc kolejne pokolenia, następne się rodziły, a wraz z nimi pojawiały się całkiem nowe obyczaje, poglądy, oceny, umiłowania itp. Jednak z tym „umiłowaniem” to chyba przesada, bo czyż w ogóle pozostały nam jeszcze jakieś romantyczno-patriotyczne odczucia? Wszak dziś to już absolutny przybytek. Zresztą gołym okiem widać jakie obecnie są te nasze „aktualne wartości”. Wprawdzie szlachetne wyjątki czasem się zdarzają, ale są to właśnie tylko wyjątki.

Kiedy kilkanaście lat temu pisałam o niebezpieczeństwach tkwiących w zbiorowym exodusie naszych wykształconych obywateli, a w tym lekarzy, to mnie zgromiono, także „na łamach”, dobitnie tłumacząc, że skoro granice wreszcie zostały otwarte, to każdy ma prawo wyjechać z kraju i zamieszkać tam, gdzie zechce. Pokiwałam głową, obrońcom praw obywatelskich przyznałam rację, lecz bez przekonania. Żalowałam wtedy i nadal żałuję tych, co tak chętnie emigrowali, nawet wyzywając się swej narodowości, opuszczając swoich bliskich, także dzieci lub starych rodziców. Nieraz były to rozstania ostateczne. I wszystko dla pieniędzy, lepszego bytu, a nie „dla chleba”. Chleb stanowił jedynie literacką przenośnię, a patriotyzm stał się wkrótce pojęciem wręcz umownym. Niektórzy jednak na starość wracają, aby tutaj dokonać żywota, bo w końcu zatęsknili. Może i tak...

Tymczasem u nas wciąż toczą się dyskusje, dotyczące braku pieniędzy na prawie wszystko, przy czym powraca też problem bezpłatnego kształcenia Polaków „na eksport”. Nadal powtarzane jest pytanie, czy istotnie za nasze, społeczne pieniądze

powinniśmy fundować darmowe studia wszystkim wyjeżdżającym? Bardzo ważny, kontrowersyjny i pilny ten problem budzi mnóstwo emocji, lecz nadal jest jakby nie do rozwiązania. Czas ucieka, natomiast my nie mamy wpływu na własne sprawy. Prawie każdy nasz głos to jak wołanie na pomoc.

Słowa tak mało znaczą, zwłaszcza jeśli temat bywa poruszany wyłącznie w izbowym miesięczniku. Mam tego świadomość, a mimo wszystko piszę. Dlaczego i po co? Ponieważ w swej naiwności, z uporem maniaka znowu chcę zwrócić uwagę osób nieobojętnych na to, co się u nas dzieje; znaleźliśmy się bowiem w chorej sytuacji. Młodzi lekarze nadal będą uciekali tam, gdzie są lepsze zarobki, a starych, niestety, ubywa. To samo dotyczy zresztą pielęgniarek. Wielką chwałą tym, którzy jeszcze chcą czytać, mówić o tym i głośno przestrzegać. Wprawdzie „głos ludu” nie często dociera do szlachetnych uszu wybrańców narodu, ale jeśli coś uporczywie się powtarza, to – być może – z czasem trafi też do wyobraźni decydentów.

Jeszcze za czasów PRL-u niektóre zakłady pracy fundowały studentom stypendia, za co po dyplomie trzeba było odpracować jakiś umowny czas. I bardzo słusznie. Teraz namawia się ludzi do brania kredytów na różne cele, więc dlaczego by nie na opłacenie edukacji? Albo czy nie można określić wysokości kosztów odbytych studiów i pobierać te kwoty od osób emigrujących? W wielu krajach znacznie bogatszych od Polski studia kosztują fortunę, a my co? Dlaczego nie potrafimy znaleźć wyjścia z tego labiryntu? Pytanie zawisło w próżni...

Jak to już celnie stwierdziła rejestratorka w pewnej poradni, teraz ponoć wszyscy jesteśmy lekarzami. Również bywamy

pacjentami bez przywilejów (choćby w kolejkach do specjalistów lub na operację, czy rehabilitację), którzy nieraz muszą korzystać z „darów” NFZ, tzn. z bezpłatnej pomocy medycznej, bo wszak nie każdego stać na leczenie prywatne. A co się dzieje w szpitalach, dobrze wiedzą ich pracownicy oraz ci, którzy jakoś przetrwali hospitalizację. Niektórzy nawet piszą o tym w prasie, wydają książki (np. Paweł Reszka – dziennikarz, który zatrudnił się w szpitalu jako sanitariusz).

Niczego to nie zmienia. Stale brakuje tam pielęgniarek, nieraz także lekarzy, zwłaszcza w specjalnościach zabiegowych. Gdy reszta wyemigruje, to zamiast polskiego personelu będą u nas zatrudniani obcy. Czy tego właśnie chcemy? Wątpię, ale nic się samo nie naprawi, ani nie rozwiąże, jeśli nadal będziemy oczekiwać cudu.

Barbara Szeffer-Marcinkowska
tel. 42 686 28 10, e-mail: bsm3@tlen.pl

Łódź, 4 maja 2017 r.

PS. Na koniec jeszcze opowiadka o góralu, który obecnie, za przykładem innych, wprawdzie zdecydował się też na emigrację, jednak było mu bardzo trudno pogodzić się z myślą, że do kraju może już nie powrócić. Odprowadzała go prawie cała wioska, a gdy już siedział w pociągu i zaśpiewano mu rzewnie „Góralu, czy ci nie żal”, to przy trzeciej zwrotce nie wytrzymał i krzyknął: „Oj, żal, kurde!”. Wyrzucił przez okno bagaż i wysiadł. Radości oraz uściskom nie było końca.

Proszę wybaczyć, że spytam retorycznie: Czy któryś z lekarzy w podobnej sytuacji też by wysiadł? Spróbujmy zaśpiewać.



Jest w naszym województwie bardzo zapyziałe miasteczko, leżące obok wielkiego sąsiada (też w nie najlepszej kondycji, chociaż ostatnio stara się, żeby jakoś wyglądać). Miasteczko to ma ambicje na miarę Paryża (tak, tak – miejscowa władza takie ambicje ogłaszała), ale... tych „ale” jest bardzo wiele. Zmierzam jednak do wydarzeń, szczególnie interesujących nas – medyków w senioralnym wieku.

W miasteczku, o którym mowa, w latach pięćdziesiątych minionego wieku wybudowano bardzo duży i nowoczesny – jak na owe czasy i warunki – szpital. Do szpitala, mającego w nazwie przymiotnik „wojewódzki” i dysponującego wieloma oddziałami specjalistycznymi (również tymi rzadkimi, np. chirurgią szczękową), personel dowożono początkowo z pobliskiego „dużego” miasta, jednak obok szybko powstawało osiedle, gdzie można było zadowolić się. Przez lata wszystko nieźle tu funkcjonowało, ale lata płynęły, czasy się zmieniały i szpital też stawał się coraz bardziej „dojrzały”. Część oddziałów zlikwidowano, otwarto nowe, trochę coś remontowano i doposażano, ale (znowu to „ale”) chyba nie dzieje się tu tak, jak być powinno. Miałem w ostatnim czasie okazję zobaczyć, jak to wygląda...

Dojazd do szpitala prowadzi wąską uliczką o dziurawej nawierzchni, przed wjazdem na teren szpitala znajduje się parking, a raczej coś na wzór parkingu

(jego część po deszczu tonie w wodzie, część – w błocie, bo dawniej był tu trawnik). Chodniki wąskie, nierówne, nieoświetlone wieczorem, mimo stojących tu latarni (niektóre nie świecą od kilku lat). Na bramie szpitala wisi ogłoszenie zabraniające palenia tytoniu na terenie całego obiektu, ale kto tego przestrzeże? Co druga osoba wchodzi tu z papierosem w rękę, a przed wejściami do pawilonów, niezależnie od pogody, dyżurują palacze, część z nich to... pacjenci. Na parapetach „legalnie” stoją słoiki z wodą, do których wrzuca się niedopałki.

Wjazd na teren szpitala płatny, chociaż nie jest to obiekt rozrywki ani handlowy, ale miejsce „ludzkich dramatów i boleści” (skąd pomysł, żeby zarabiać na cudzym nieszczęściu?). A już zupełnie nie rozumiem, dlaczego kosztami za parkowanie obciąża się osoby przyjeżdżające tu kilka razy dziennie do obłożnie chorych i pomagające w ich karmieniu lub pielęgnacji (nas kosztowało to 15–20 zł dziennie). No cóż, i do opieki medycznej wkroczył biznes...

Na oddziałach, gdzie przebywał nasz krewny (w związku z koniecznością wszczęcia rozrusznika) było nawet dość sympatycznie, personel uprzejmy, ale nie zawsze skuteczny w prostych czynnościach. W domu co kilka dni chory miał wykonywaną lewatywę – aż do uzyskania pożądanego skutku, w szpitalu – po naszej interwencji – też miał, ale bez rezultatu. Problem udało się rozwiązać, gdy

uzyskałem pozwolenie na samodzielne wykonywanie tej czynności, ale (i znowu to „ale”)... czy to jest normalne?

Dodam, że część pobytu chorego, o którym piszę, odbyła się w prywatnym ośrodku, który wykonuje swoje usługi w ramach kontraktu z NFZ, a który ma swoją siedzibę na terenie publicznego szpitala. Nie widziałem jednak żadnej różnicy w traktowaniu chorego między jedną i drugą placówką. I tu, i tam pacjent był traktowany przedmiotowo (sam chory określił, że czuł się jak „worek kartofli”, przerzucany z miejsca na miejsce).

Wydarzeniem, które przelało tę czarę goryczy, był przewóz chorego ze szpitala do domu (niestety, musiał korzystać z noszy). Mimo umówionej godziny, oczekiwanie na transport trwało pięć godzin, co niekorzystnie wpłynęło na stan pacjenta. Nie mówiąc o tym, że ponieważ w przewóz zaangażowanych było kilka osób, w sumie straciły one około dwudziestu bezcennych godzin. A przecież już bardzo stara maksyma mówiła, że czas to pieniądz!

Mimo nadchodzącej wiosny, po tym, co przeżyłem ostatnio w kontaktach ze służbą zdrowia, straciłem – niestety – swój wcześniejszy optymizm. Oby nie na stałe...

Krzysztof Papuziński
senior internista

PODZIĘKOWANIA

Za pośrednictwem „Panaceum”, pragnę serdecznie podziękować dr. n. med. **Markowi Kopytkowi**, ordynatorowi Oddziału Neurochirurgii Wojewódzkiego Szpitala im. Prymasa Kardynała Wyszyńskiego w Sieradzu, za podjęcie szybkiej decyzji diagnostycznej i przeprowadzenie operacji. Czuję się coraz lepiej, dotychczasowe objawy ustąpiły. Jestem pełna podziwu dla Pana Doktora za profesjonalizm, fachowość oraz podejście do chorego. Jest to człowiek pełen życzliwości, prawdziwy profesjonalista. Oddział, którym kieruje, funkcjonuje prawidłowo i to z pewnością Jego zasługa. Chciałabym jednocześnie podziękować oddziałowej Pani **Karolinie Prylińskiej** za okazaną empatię i fachowość oraz wsparcie w tym trudnym dla mnie okresie. Dziękuję również całemu personelowi medycznemu oddziału za naprawdę godną podziwu opiekę.

Z wyrazami szacunku, *Jolanta Chomontowicz*

...

Za pośrednictwem Izby Lekarskiej w Łodzi pragnę złożyć podziękowania za szlachetny czyn dr. n. med. **Stefana Trzosa**, kierownika Przychodni Zdrowia „Marynarska” w Łodzi. Dzięki ogromnej wiedzy i zdolności diagnozowania oraz szybkiej, zdecydowanej akcji Pan Doktor w dniu 20 stycznia br. przyczynił się do uratowania mi życia, za co jestem Jemu dozgonnie zobowiązany. Izbie Lekarskiej pragnę pogratulować, iż w swych szeregach skupia lekarzy takich, jak doktor S. Trzos, będący przykładem wiedzy i intuicji lekarskiej oraz empatii nakierowanej na pacjenta.

Z wyrazami szacunku, *Marek Jacek Stalewski*

...

Dla dr. n. med. **Macieja Beruta** – specjalisty chirurgii ze Szpitala Specjalistycznego w Brzezinach składam najserdeczniejsze, szczerze podziękowania za troskliwą opiekę, przed i po operacji. Doktor, mimo wielu obowiązków i chronicznego braku czasu, zawsze był gotowy do rozmowy, życzliwy i chętny, aby udzielić porady. Profesjonalny w działaniu, kojąco wpływał na pacjentów i ich rodziny.

Irena Gonera

...

Gorąco dziękuję prof. dr hab. n. med. **Ewie Małeckiej-Panas**, kierownikowi Kliniki Chorób Przewodu Pokarmowego Uniwersytetu Medycznego w Łodzi oraz dr. n. med. **Markowi Pazurkowi** i lek. **Katarzynie Winter** za szybkie i – w komfortowych psychicznie warunkach – przeprowadzenie badań diagnostycznych w marcu 2017 r.

Serdecznie dziękuję, *Aldona Ochecka-Szymańska*

...

Ordynatorowi Oddziału Chirurgii Ogólnej Szpitala Zakonu Ojców Bonifratrów w Łodzi – dr. n. med. **Markowi Staniaszczykowi** oraz dr. n. med. **Witoldowi Olejniczakowi**, a także całemu personelowi tego oddziału gorąco dziękuję za wspólną, profesjonalną opiekę nad moją żoną Krystyną.

Z wyrazami szacunku – lekarz stomatolog *Ryszard Nawrocki*

PODZIĘKOWANIA

•••

Doktor **Barbarze Zajączkowskiej**, ordynatorowi Oddziału Chorób Wewnętrznych z Samodzielnym Pododdziałem Kardiologii Szpitala MSWiA w Łodzi, a za Jej pośrednictwem lekarzom i pielęgniarkom z tego oddziału – za zaangażowanie, opiekę i troskę w czasie ostatnich dni życia śp. Zofii Fiedorowicz-Bald składamy serdeczne podziękowanie,

Mąż wraz z rodziną

•••

Dr. n. med. **Jarosławowi Olejniczakowi** z ZOZ MSWiA w Łodzi, któryś są przyjaźni pacjentom i starają się nam pomóc. Szczególnie dziękuję doktorowi **Piotrowi Pagórkowi** za jego dobroć i empatię, bo taka opieka pozwala mi lepiej egzystować w moim trudnym życiu.

Mąż wraz z rodziną

•••

Składam serdeczne podziękowanie lekarzom z Izby Przyjęć Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala im. Biegańskiego w Łodzi, którzy są przyjaźni pacjentom i starają się nam pomóc. Szczególnie dziękuję doktorowi **Piotrowi Pagórkowi** za jego dobroć i empatię, bo taka opieka pozwala mi lepiej egzystować w moim trudnym życiu.

Z poważaniem, *Zenobia Nawrot*

•••

Dnia 18 marca 2017 r. trafiłam do Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala im. dr. Wł. Biegańskiego w Łodzi w trybie nagłym, z rozpoznaniem ostrego rozwarstwienia aorty typu A. Dzięki uzyskanej tam pomocy – żyję. Na ręce prezesa Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi, pragnę złożyć najserdeczniejsze słowa podziękowania lekarzom z Kliniki Kardiologii w wspomnianego szpitala: dr. n. med. **Kamilowi Wikło**, dr. hab. n. med. **Tomaszowi Rechcińskiemu** oraz dr. n. med. **Ewie Rusieckiej-Szyczyk** za ogromny profesjonalizm, wspaniałą opiekę i troskę o pacjenta. Największe wyrazy wdzięczności i uznania kieruję do dr. n. med. **Grzegorza Religi** i dr. n. med. **Arkadiusza Ammera** z Oddziału Kardiologii i „złote ręce”, które wykonały zabieg wycięcia tętniaka aorty.

Wdzięczna za uratowanie życia,
pacjentka *Agnieszka Pustelnik*

•••

*Miarą Twojego człowieczeństwa
jest wielkość Twojej troski o drugiego człowieka*
(ks. Mieczysław Maliński)

Podziękowanie za serdeczne podejście, wsparcie w trudnych chwilach, empatię, a przede wszystkim profesjonalizm dla dr. n. med. **Jarosława Hołyńskiego** – chirurga z Oddziału Chirurgii Ogólnej i Transplantacyjnej Szpitala im. Norberta Barlickiego w Łodzi.

Z wyrazami szacunku składa *Maria Kielbasa*

•••

W sytuacji, gdy tak często – i nie bez powodu – pacjenci narzekają na funkcjonowanie szpitali, przychodni, lekarzy i samego leczenia w systemie podlegającym NFZ, chciałabym przekazać na Państwa ręce moje podziękowanie za postawę lekarzy, która okazała się tak ważna dla mnie i mojego zdrowia.

W połowie stycznia br., w związku z moimi dolegliwościami, lekarz rejonowy dr n. med. **Stefan Trzos** z przychodni przy ul. Marynarskiej 39 skierował mnie do szpitala na oddział urologiczny, po stwierdzeniu w badaniu USG widocznego guza na pęcherzu. Po licznych zawirowaniach z przyjęciem do szpitala, w którym zbagatelizowano moje dolegliwości i radzono łykanie Cipronexu, 14 lutego br. trafiłam na Kliniczny Oddział Urologiczny Szpitala im. M. Kopernika w Łodzi. Jeszcze tego samego dnia kierownik

Kliniki – prof. dr n. med. **Waldemar Różański** wyznaczył mi termin zabiegu i 10 marca br. usunął zdiagnozowany guz oraz kilka następnych, usytuowanych w pęcherzu. Badania histopatologiczne wykazały, że był to rak urotelialny. Jestem teraz pod opieką poradni onkologiczno-urologicznej tego szpitala.

Dziś kieruję do Państwa ten list, ponieważ mam świadomość, że gdyby nie właściwa postawa i szybkie działanie lekarza urologa z „Kopernika” i wcześniejsze skierowanie lekarza rejonowego na USG, hodowałabym te guzy i łykała Cipronex. Piszę też po to, aby podkreślić, że o zdrowiu naszym – czyli pacjentów decyduje nie tylko system, lecz przede wszystkim mądrość lekarzy. I za to jestem wdzięczna wspomnianym Panom Doktorom.

Z uszanowaniem, *Jadwiga Łukomska*

•••

Lek. dent. **Maria Kulińska** to wspaniała postać łódzkiej i polskiej stomatologii, zarówno znakomita specjalistka w swojej profesji, jak też nieocenionej dobroci, kultury i empatii Człowiek, godzien miana „Anioła Medycyny”.

Dziękuję za serdeczną opiekę, *Ewa Sienkiewicz*

•••

Trudno jest czasami wyrazić wdzięczność słowami, szczególnie gdy ból po stracie ukochanej, bliskiej osoby przytłacza umysł, rozdziera serce, a myśli wędrują ku bliższym i dalszym wspomnieniom.

Bardzo gorąco dziękujemy lekarzom, którzy brali czynny udział w długim procesie leczenia naszego Męża, Taty i Dziaadka – śp. Tadeusza Paradowskiego. Pani doktor **Grażynie Wysoczyńskiej**, lekarzowi POZ z Miejskiej Przychodni Górna przy ul. Tatrzańkiej w Łodzi dziękujemy za kilkanaście lat opieki, docieklivość diagnostyczną, wyrozumiałość i troskę.

Składamy wyrazy wdzięczności za jedenaście lat zmagania z podstępłą chorobą, lekarzom specjalistom z Miejskiego Szpitala im. Jonschera (Przychodni Milionowa):

– Neurologom – dr. n. med. **Aleksandrowi Niewodniczemu**, dr n. med. **Justynie Pigońskiej** i dr. n. med. **Włodzimierzowi Dłużyńskiemu**, za pełną empatii, profesjonalną opiekę i życzliwość okazowaną schorowanemu pacjentowi;

– Ortopedom – lek. **Bogusławowi Ratajowi** i lek. **Henrykowi Skowrońskiemu**, za podjęcie działań usprawniających i okazaną przy tym serdeczność, a także zrozumienie uciążliwości opieki nad chorym;

– Kardiologowi – dr n. med. **Grażynie Czubie-Grędzie**, za dłużej opiekę lekarską, dyspozycyjność i czystą ludzką życzliwość.

Spośród lekarzy Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala im. M. Pirogowa, szczególnie chcemy podziękować dr n. med. **Alicji Lipce-Kociszewskiej** (laryngologowi) i dr. n. med. **Andrzejowi Świąsowi** (urologowi) – za kilkuletnie leczenie, a dyrektorowi szpitala – dr. n. med. **Romanowi Bocianowi** – za wsparcie i nieustanną gotowość do niesienia pomocy.

Jesteśmy wdzięczni za ostatnie konsultacje specjalistom z Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego UM im. N. Barlickiego, przeprowadzone w sposób profesjonalny, bezpieczny i godny dla pacjenta: prof. dr hab. n. med. **Magdalenie Józefowicz-Korczyńskiej** i dr. n. med. **Łukaszowi Jaskowi**.

Dziękujemy i jesteśmy pełni uznania dla dr n. med. **Joanny Kunert** z Instytutu Stomatologii UM za wykonane zabiegi stomatologiczne, sprawnie, dobrze bez dodatkowej traumy dla pacjenta.

Mamy świadomość, że pominęliśmy nazwiska wielu lekarzy, którzy pojawiali się w procesie leczenia śp. Tadeusza Paradowskiego, chociaż Im także serdecznie dziękujemy i pamiętamy Ich trud oraz zaangażowanie. Niestety, z powodu skromnych łamów pisma „Panaceum”, nie możemy wymienić wszystkich, którzy zasłużyli na naszą wdzięczność.

Z wyrazami uznania i szacunku dla trudnej sztuki uzdrawiania
– *Żona Janina z dziećmi*



Spowiedź wielkanocna przewodniczącej KLS

Kwietniowa, tuż po Wielkiejnocy, wycieczka Koła Lekarzy Seniorów do Warszawy była (z małym – ale istotnym – zastrzeżeniem) niezwykle udana. W środowe przedpołudnie, 19 kwietnia br., ponoć liczni entuzjaści (i garstka przeciwników) w hałaśliwym pochodzie towarzyszyli Donaldowi Tuskwowi na spacerze z dworca kolejowego do warszawskiej Prokuratury Okręgowej. Ale bliźniaczy (*sorry*, może bezpieczniej... pokrewny!) gmach Sejmu, który wtedy zwiedzaliśmy, pozostał na ów fakt obojętny i niewzruszony.

Większość z nas była w sejmowych salach i korytarzach po raz pierwszy w życiu i dawała wyraz zdziwieniu i zaskoczeniu elegancją pomieszczeń. W Sali Kolumnowej gładziliśmy ogromniaste szklane kandelabry, a obok w jednej z gablot z sentymentem podziwialiśmy skromną łaskę marszałka Stanisława Małachowskiego. Potem upchnięci na galerijce dla publiczności słuchaliśmy milej, acz oficjalnej, jasnowłosej przewodniczki, która natychmiast

każdorazowo przerywała wywody w momencie, gdy ktoś z nas na chwilę wstał i również natychmiast podejmując wątek, gdy ów zechciał na powrót usiąść. No może to taki nawyk antyterrorystyczny (na stojąco łatwiej coś rzucić?), choć sala poniżej nas była całkowicie pusta, ku rozczarowaniu niektórych dam, które wypatrywały jakichś ewentualnych śladów kulinarnych po obradach niektórych posłanek.

W samo południe pomykaliśmy rąco po Pałacu Wilanowskim za młodziutką, zgrabniutką i śliczną przewodniczką Magdalenką z burzą czarnych kręconych włosów, rewelacyjnym, nieprzerwanym uśmiechem i spódniczką midi upiętą w charakterze bombki (poza sejmem bombki bardziej dopuszczalne!). Nie truła, nie gładziła, tu i ówdzie rzuciła dowcipem lub odnośną opowieścią miłosną, dotyczącą dawnych właścicieli Wilanowa, a nawet pokazała pomieszczenie, gdzie urodziła się Beata Tyszkiewicz. Rzut kamieniem od pałacu w eleganckiej restauracji zjedliśmy obiad, siedząc w kręgu,

podczas zaś pałaszowania obydwu dań wciąż jeszcze chwając Magdalenkę.

No a po południu, z kontrastowo małym, chudziutkim przewodnikiem zwiedzaliśmy przeogromną Świątynię Opatrzności Bożej. Nie ośmielam się opisywać architektury. Może trzeba poczekać aż zbiórki od wiernych pozwolą na wykończenie wnętrza i jakieś elementy ocieplające. Na razie przytłaczające wielkie przestrzenie, całkowicie nie składają do modlitwy. Zdradzę na przykład, że Barbara i Krzysztof ze zdziwieniem stwierdzili, że zapomnieli się przeżegnać, wchodząc i wychodząc. Jedenastotonowa bryła marmuru, zresztą przepiękna, tworząca ołtarz, aż się prosi, żeby ją po prostu przykryć haftowanym ołtarzowym obrusem, aby przestała mroząco chłodzić.

Na tylnej ścianie świątyni, w pobliżu sarkofagów słynnych osób, znajdują się wielkie marmurowe bloki, poświęcone „znaczącym” ofiarodawcom (np. Janowi Pawłowi II). Ale w bocznym korytarzu są też liczne małe tabliczki, podkreślające ciut mniejszą (ale przecież każdorazowo pięciotysięczną) ofiarność maluczkich. Niby ze wzrokiem mam generalnie kłopot, ale oto... tuż na wysokości moich oczu przemknął mi napis „Magdalena i Tadeusz Łapiński z Łodzi”. Zapamiętałam tę jedną cegiełkę. A Magdalena jest członkinią naszego Koła Lekarzy Seniorów, więc – Szanowne Koleżeństwo – w ten sposób mamy po prostu w budowie świątyni swój nieklamany udział.

Na koniec, co z tą zagadkową, tytułową spowiedzią... Wyznaję, zgrzeszyłam bardzo, organizując wycieczkę w kwietniu, który... przeplata. W związku z chłodem przez trzy wieczory, poprzedzające wyjazd, odebrałam prawie dwadzieścia telefonów z rezygnacją z wycieczki. Pojechało więc nas tylko piętnaście „sztuk”. Atmosfera małej grupy jest zwykle doskonała (tak też było), ale koszty „jednostkowe” wzrastają... I to by było owo małe, choć istotne zastrzeżenie do „udaności” wycieczki. Serdecznie żałuję, okazuję skruchę i proszę Koleżeństwo o rozżalenie.

Krystyna Borysewicz-Charzyńska

fot. K. Papużński



Anna Olewicz-Gawlik

MIŁOŚĆ I PSZCZOŁA

W szybkich celowych ruchach
Zależna od niewidzącego spojrzenia słońca
Midasowa obsesja zyskuje nowy kształt
Kapiący gęstą słodyczą

Dzień jeden drugi trzeci
Wierności bez wytchnienia
Przekwitającym kwiatom
Do pierwszej sierpniowej burzy

Pewnie nie wiedziałyś
Że świat bez ciebie nie może istnieć?

...



Laureaci konkursu, z członkami jury i prowadzącym (od lewej): A. Madej, J. Andrzejczak, B. Szeffer, A. Olewicz-Gawlik, K. Jaśkiewicz, S. Trzos, J. Sowińska-Gogacz, R. Filipczak

Tegoroczny, siódmy konkurs LGN – rozstrzygnięty

O miłości to i owo

Już od 2010 r. Okręgowa Izba Lekarska w Łodzi organizuje Ogólnopolski Konkurs Literacki, którego inicjatorem byli członkowie Literackiej Grupy Nieformalnej, spontanicznie zawiązanej nieco wcześniej przy łódzkim Klubie Lekarza przez poetów i pisarzy, stawiających na tej niwie dopiero pierwsze kroki. Konkurs dedykowany jest wszystkim lekarzom i lekarzom dentystom, ale też studentom uczelni medycznych, którzy amatorsko zajmują się twórczością poetycką lub prozatorską. Od czasu powstania LGN, minęło sporo lat i skład grupy zmieniał się, ale konkurs, ogłaszany co roku pod innym hasłem, niezmiennie widnieje w kalendarzu imprez kulturalnych Klubu Lekarza w Łodzi.



W tym roku uroczyste jego zakończenie odbyło się w salach klubowych w niedzielę, 23 kwietnia 2017 r. Ogłoszenie wyników konkursu nastąpiło o godz. 18:00, a poprzedził ten moment koncert w wykonaniu tria gitarowego pn. „Druga Klinika”, grającego w składzie: Adam Madej (gitara rytmiczna, vocal), Mateusz Mroczek (gitara prowadząca) i Michał Olczyk (gitara basowa). Wszyscy – co ciekawe – są lekarzami urologami. Gości witał (a na koniec żegnał) Robert Filipczak, wiceprezes Okręgowej Izby Lekarskiej, szef Delegatury Skierniewickiej, który czuwał również nad przebiegiem całej imprezy. Jego obecność na tym spotkaniu była nieprzypadkowa, sam bowiem zdradza talent poetycki, a jego wiersze już kilkakrotnie gościły na łamach naszego pisma.

Na tegoroczny, siódmy już Ogólnopolski Konkurs Literacki LGN, noszący tym razem chwytliwy tytuł „O miłości to i owo”, wpłynęły z całej Polski dwadzieścia trzy zestawy teksów, w tym sześć krótkich utworów prozatorskich, reszta to były wiersze. Przewodnicząca konkursowego jury – Jolanta Sowińska-Gogacz, łódzka poetka, pisarka, reportażystka, a także krytyk literacki, nie ukrywała, że poziom prac był wyrównany, więc osoby oceniające nadesłane utwory miały niełatwe zadanie. Obok J. Sowińskiej-Gogacz, w jury zasiadły dwie lekarki, mające spory dorobek literacki: Mirosława Kuchciak-Braniewicz oraz Anna Madej. Prace oceniane były w dwóch kategoriach: poezji i prozy.

Decyzją jury, kolejne nagrody przypadły w udziale:

- w kategorii poezji
I miejsce – Annie Olewicz-Gawlik z Poznania, za zestaw wierszy,
II miejsce – Jerzemu Andrzejczakowi z Łodzi, za zestaw wierszy,
III miejsce – Katarzynie Jaśkiewicz z Lublina, za wiersz pt. „Naleśniki moje”;
- w kategorii prozy
I miejsce – Stefan Trzos z Łodzi, za tekst „Podwórko – miłość dzieciństwa”,
II miejsce – Barbara Szeffer z Łodzi (na zdjęciu poniżej), za tekst „Kolekcja”.

Wszystkim nagrodzonym serdecznie gratulujemy!

Zgromadzona publiczność (może nie tak liczna, ale należąca do kręgu miłośników żywego słowa) miała okazję i ogromną przyjemność wysłuchać nagrodzonych utworów w wykonaniu ich twórców. Wydaje się, że audytorium raczej nie miało zastrzeżeń do werdyktu jurorów, wszyscy zasłuchali się zwłaszcza w wierszach Anny Olewicz-Gawlik przesiąkniętych wrażliwością (jeden z nich prezentujemy powyżej), ale i opowiadanie Stefana Trzosa niosło ogromny ładunek emocji i sentymentów, którym słuchacze poddali się. Jedną z uczestniczek tej prezentacji szczególnie zachwyciła umiejętnościami recytatorskimi i interpretacją odczytanego tekstu, co nie uszło uwadze przewodniczącej jury. Publiczność nagrodziła Barbarę Szeffer (bo o niej mowa) gromkimi brawami.

Nina Smoleń

fol. R. Poradowski



Teatr Nowy w OIL w Łodzi, czyli...

Związki awangardy ze sztuką medyczną

Po raz pierwszy w siedzibie Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi gościli aktorzy Teatru Nowego im. Kazimierza Dejmka. W niedzielę, 7 maja br., w salach Klubu Lekarza wystawili dwudziestominutowy spektakl pt. „Pojedynek, czyli krotoczwila o miłości do sztuki”.

Jak podkreśliła przed spektaklem jego reżyser – Martyna Quant, nazwa teatru zobowiązuje. Aktorzy nie boją się eksperymentować, więc postanowili krzewić kulturę teatralną w niecodzienny sposób. Takim eksperymentem było m.in. wyjście ze sztuką poza mury teatru przy ul. Zachodniej. Eksperyment okazał się bardzo udany.

Lekarze i lekarze dentyści – członkowie naszej Izby, żeby obejrzeć przedstawienie, wyjątkowo zamiast do teatru, przyszli do siebie, czyli do siedziby OIL przy ul. Czerwonej. Spektakl odbył się w ramach

projektu „Lekarze po godzinach”, który pół roku temu zainicjowali koledzy z Klubu Młodych Lekarzy i Lekarzy Dentystów łódzkiej OIL.

– Projekt powstał, by zachęcać lekarzy do aktywnego spędzania wolnego czasu, a w szczególności do korzystania z kultury. Teatr Nowy wyszedł naprzeciw naszym zamierzeniom i aktorzy postanowili odwiedzić nas w naszej siedzibie – mówił Mateusz Kowalczyk, członek KMLiLD.

„Pojedynek, czyli krotoczwila o miłości do sztuki” to jednoaktówka, nawiązująca do słynnego pojedynku z 1924 r. awangardowego artysty Mieczysława Szczuki i poety Antoniego Słonimskiego, który skrytykował wystawę i manifest autorstwa Henryka Berlewiego. Szczuka, który wystąpił w obronie przyjaciela, został ranny w nogę, Słonimski wyszedł z potyczki na pistolety bez szwanku. Kłótnia o awangardę

zwieńczona została godzeniem się przy alkoholu w słynnej knajpie warszawskiej bohemy „U Wróbla”.

Rok 2017 to rok obchodów stulecia awangardy w Polsce, ruchu który ogarnął całą Europę. Teatr Nowy oraz kilkadziesiąt innych instytucji kultury w Łodzi włączyło się w te obchody pod hasłem „Łódź stolicą awangardy”. – Cieszę się, że tym spektaklem dołączyła do tej grupy również Okręgowa Izba Lekarska w Łodzi – powiedział przed spektaklem Paweł Czekański, sekretarz ORL w Łodzi.

Spektakl nie zakończył wieczoru, tylko go rozpoczął. Tuż po nim odbyła się dyskusja na temat awangardy i jej ewentualnych związków z medycyną. Rozmowę poprowadził dyrektor Teatru Nowego – Krzysztof Dudek. Choć z pozoru relacje awangardy ze sztuką medyczną wydają się niezbyt rozbudowane, to można jednak znaleźć analogie. Reżyser Martyna Quant wspominała, że Stanisław Witkiewicz, jeden ze znanych przedstawicieli nurtu awangardowego, przykładał ogromną rolę do zdrowia poprzez promocję aktywności fizycznej i higieny osobistej, która – jego zdaniem – była słabą stroną ówczesnych Polaków. Swoim poglądom dał wyraz w książce „Niemyte dusze”. Nie sposób jednak nie zauważyć, że awangardowi artyści z jednej strony zauważali rolę zdrowego stylu życia u człowieka przyszłości, z drugiej jednak łatwo ulegali nałogom.

Oprócz aktorów i dyrekcji Teatru Nowego w dyskusji wzięli udział przedstawiciele Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, Muzeum Sztuki Współczesnej oraz Domu Literatury w Łodzi, którzy zaprosili lekarzy na wydarzenia związane ze stuleciem awangardy w naszym mieście. – Chodzi nam o to, że aby kultura wzbudzała emocje, trzeba ją postawić wyżej w hierarchii społecznej – powiedział na zakończenie dyrektor Krzysztof Dudek.

Joanna Barczykowska-Tchorzewska
fot. B. Nowak





Marzenia abstrakcją malowane

Co pewien czas w salach Klubu Lekarza Łódzkiej Izby goszczą artyści, którzy nie są lekarzami. Tym razem na wystawie z cyklu „Nasi przyjaciele i ich twórczość”, swoje prace malarskie zaprezentowała Joanna Blanka Garmulewicz. Wernisaż wystawy odbył się w niedzielę, 9 kwietnia br., a jego otwarcia dokonała Alicja Naruszewicz-Petrenko, znana i ceniona lekarka malarka z OIL w Łodzi.

Artystka z zawodu jest inżynierem architektem, absolwentką Politechniki Łódzkiej (dyplom 1995). Do 2009 r. projektowała wnętrza, zdobywając wiele nagród w tej dziedzinie. Od siedmiu lat maluje i – jak pisze – „marzy... marzy od zawsze”. Ma na swoim koncie udział w wielu wystawach zbiorowych, a także kilku indywidualnych. W 2014 r. została przyjęta do Związku Polskich Artystów Plastyków.

Uczestnicy wernisażu wystawy, noszącej tajemniczy tytuł „Imetr3”, którzy znali wcześniejsze obrazy Pani Blanki, byli jakby trochę zaskoczeni. W pierwszych swoich pracach odwzorowywała otaczającą ją rzeczywistość (choćby wycinkowo), z lekka tylko nadając im symboliczny charakter. Malując rzekę, płynącą „Pietryną”,

podrzucała odbiorcom alternatywę innego widzenia świata. Zaprezentowane w Izbie obrazy J.B. Garmulewicz pokazują istotne zmiany, jakie zaszły w jej malarstwie.

Nowe prace skłaniają się ku abstrakcji, a widza zmuszają do zastanowienia się. Artysta plastyk – prof. Ryszard Hunger, którego ona nazywa swoim nauczycielem, pisze o nich w katalogu do wystawy: „Pełne odniesień do widzialnego świata, skrywają go jednocześnie za wieloznacznością interpretacji [...] Niebo i ziemia pokazane w kosmicznym lub biologicznym kontekście, kolorowa materia ze świecącymi oczami, [...] łąka, w której schowały się oświetlone okna. Nawiązania do pejzażu są oczywiste, ale czy na pewno?”.

Przygodą artystyczną, jaka jest udziałem Pani Blanki, żyje cała jej rodzina: mąż architekt i trójka dzieci – wszyscy ją wspierają i byli obecni na wernisażu. Swoim występem uświetnił go syn artystki Wojtek Garmulewicz – uczeń IV klasy skrzypiec szkoły muzycznej.

Nina Smoleń
fot. R. Poradowski

Zapraszamy
na niezwykle koncert gitarowy pt.

Moje granie – muzogranie

Przed Państwem wystąpi, grając na gitarze solo, lekarz – Józef Kobos.

Koncert odbędzie się w czwartek, 1 czerwca 2017 r., w Klubie Lekarza Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi, początek godz. 18:00.

Józef Kobos muzykuje od dziecka, a będąc w liceum grał na gitarze w zespole szkolnym. Po latach powraca do muzycznego hobby – gra na różnych gitarach i komponuje. W środowisku znany jest szerzej jako patomorfolog, profesor doktor habilitowany nauk medycznych, obecnie kierownik Zakładu Histologii i Embriologii Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.



Premiera „Bąka” – wyjaśnienie Cóż, taka nazwa...

W poprzednim wydaniu „Panaceum” nr 4/2017 ukazała się recenzja ósmej premiery izbowego kabaretu „Bąk” pt. „Drobna zmiana”, która odbyła się 3 marca br. w Klubie Lekarza w Łodzi. Jej autorem był nasz okazjonalny współpracownik, łódzki muzykolog, pianista i dziennikarz – Janusz Janyst. Po jego publikacji otrzymaliśmy wyjaśnienie, przesłane nam przez Jerzego Andrzejczaka, lekarza pisarza, autora tekstów i członka zespołu Kabaretu OIL, które poniżej cytujemy:

„Otóż pisze on [J. Janyst – przyp. red.] o przekroczeniu granic w treści jednego z numerów, za który jestem odpowiedzialny. Chodzi o wierszyk zamieszczony w rzekomo rozrzucanej wśród

publiczności ulotce: *Było cymbalistów wielu w Warszawie/lecz nikt nie śmiał grać przy Jarosławie./On bowiem mistrzem jest cymbałów wszelkich/od pisanteru aż do dulcimeru/i fałszywego dźwięku jego ręka się nie lęka./Poznaje on ten ton – to Magdalena!*

Nie stosuję w tekstach inwektyw, nie nazwałem więc nikogo cymbałem. Ewentualni współpracownicy Jarosława to cymbaliści, a pisanter i dulcimer to rzeczywiste, dawne modele cymbałów. Że pierwszy zaczyna się na „pis” to przypadek, taka nazwa. Zatem sformułowanie „Jarosław – mistrz cymbałów” nie powinno być poczytywane za próbę obrażenia kogokolwiek. Być może Pan Janusz nie miał okazji wczytać się w tekst, bo ulotka do niego nie dotarła. A może (co wielce prawdopodobne) wpłynęła na jego ocenę niedoskonałość mojego warsztatu [...]”.

Redakcja



Drużyna Łódź: Tomasz Chejchman, Marcin Czeakała, Marek Grządziel, Konrad Jankowski, Rafał Paczała, Piotr Podolski, Cezary Puszcz, Bartosz Ryglewski, Arkadiusz Pawlik



Drużyna Łódź-Wieluń: Mirosław Kanicki, Piotr Stachlewski, Aleksander Szczepaniak, Rafał Kluba, Maciej Kuzan, Sławomir Opara, Łukasz Brycht, Łukasz Gwoździński, Adrian Łokietek, Tomasz Pakulski

Ceremonia z udziałem „gwiazd”

Po raz trzeci koledzy z Wielunia, a przez to Okręgowa Izba Lekarska w Łodzi, byli organizatorami Mistrzostw Polski Lekarzy w Piłce Siatkowej. Zawody odbyły się w dniach 31 marca – 1 kwietnia br.

Kibice lekarskiej siatkówki przywykli do tego, że MPL są zawodami międzynarodowymi, podobnie jak rywalizacja podczas Igrzysk Lekarskich w Zakopanem. Oprócz dziewięciu polskich drużyn: dwóch reprezentujących łódzką Izbę i dwóch Izbę śląską oraz po jednej lekarszy z Bielska-Białej, Częstochowy, Poznania, Warszawy, Gdańska i ze Szczecina, były zespoły z Mińska Białoruskiego: Polonia Medyczna i Centrum Onkologii. Jak widać, są takie regiony, gdzie siatkówka jest wśród lekarzy na tyle popularna, że organizują oni dwie drużyny. Z satysfakcją należy odnotować fakt, że jednym z takich regionów jest nasza Izba.

Miejscem zawodów była nowoczesna hala MOSiR w Wieluniu, której zaletą jest to, że mogą odbywać się trzy mecze jednocześnie.

Zgodnie z regulaminem, najpierw odbywała się rywalizacja w dwóch grupach, potem dwie najlepsze drużyny z każdej grupy walczyły w półfinałach, a ich zwycięzcy walczyli o mistrzostwo Polski, przegrani zaś o brązowy medal. O perfekcyjną organizację mistrzostw zadbało niezawodne rodzeństwo: Bogna Kanicka (ona przede wszystkim) z pomocą brata doktora Mirosława Kanickiego.

W półfinałach spotkały się drużyna z Łodzi z zespołem o nazwie Silesia oraz Polonia Medyczna z Gdańskiem. W pierwszym meczu było 2:0 dla zespołu ze Śląska, w drugim 2:1 dla lekarzy z Białorusi. W meczu o trzecie miejsce górą była Łódź, pokonując Gdańsk 2:0, natomiast złoty medal i Mistrzostwo Polski wywalczyła drużyna Polonii, po pokonaniu Silesi 2:1. Druga łódzka drużyna: Łódź-Wieluń zajęła ósme miejsce.

Nagrodę dla najlepszego rozgrywającego dostał Igor Iwanicki z Polonii Medycznej, najlepszym przyjmującym wybrano Wojciecha Lubonia z Silesii, najlepszym blokującym

– Piotra Podolskiego z Łodzi, a najlepszym Libero – Sebastiana Radziaka ze Szczecina.

Uczestnicy zawodów byli pod wrażeniem sprawnej organizacji mistrzostw i bardzo rodzinnej atmosfery. Nic dziwnego, że z aplauzem przyjęto informację, że kolejne Mistrzostwa Polski Lekarzy odbędą się w przyszłym roku w Wieluniu.

Tekst i zdjęcie:
Ryszard Golański

Od redakcji: Siatkarskie mistrzostwa lekarzy w Wieluniu były szczególne. Nie zabrakło w nich nie tylko emocji sportowych, ale również atrakcji. Jak donosiło Radio Ziemi Wieluńskiej, zawodników podczas turnieju odwiedził Mariusz Wlazły – atakujący polskiej drużyny siatkarskiej, który zdobył tytuł Mistrza Świata w 2014 r. Natomiast w ceremonii zakończenia mistrzostw i wręczenie medali udział wzięła II wicemiss konkursu Miss Polonia 2016 r. – Katarzyna Włodarek, młoda lekarka z Wrocławia. Dodajmy, szczególnie goście lekarzy – siatkarzy pochodzą z Wielunia.

Trening czyni mistrza!

W największych miastach Polski coraz częściej rozgrywane są masowe biegi uliczne, także na dystansie 42,195 km. Do największych w kraju biegów maratońskich należy PZU Cracovia Maraton, którego hasłem jest: *Z historią w tle*. Jego trasa przebiega przez najciekawsze miejsca w Krakowie, a meta znajduje się na Rynku Głównym.

– Trasa była bardzo ciekawie wytyczona, na pewnym odcinku biegła nadwiślańskim bulwarem, ale głównie wąskimi ulicami Starego Miasta i czasami niebezpiecznie zwężała się – opowiada uczestnik tegorocznego, szesnastego Cracovia Maraton, członek łódzkiej Izby – Grzegorz Mazur (dodajmy – jej prezes) – Zawodnicy mieli do pokonania

dwie pętle i musieli walczyć nie tylko ze zmęczeniem, ale również z deszczem, który padał przez większą część dystansu.

W tym roku do mety maratonu, który odbył się 30 kwietnia, dobiegło w klasie open 5614 zawodników, na 7689 startujących, zwycięzca osiągnął czas 2:18:27. G. Mazur, biegnący z numerem 1444, osiągnął czas 3:51:55 i uplasował się na 2260 miejscu (wśród mężczyzn, w swojej kategorii wiekowej, na 199 pozycji).

Grzegorzowi gratulujemy wytrwałości w biegowych zmaganiach i osiągnięcia coraz lepszych wyników. Trening czyni mistrza!

(NS)





Integracyjna majówka KMLiLD

Pod żaglami, ku przygodzie

Majówka już za nami, ale warto powrócić wspomnieniami do tych kilku dni, aby pokrótce opowiedzieć, co się wydarzyło. Ostatni długi weekend rozpoczęliśmy w godzinach nocnych 28 kwietnia, zbierając się grupą kilkudziesięciu pasjonatów żeglarstwa z Koła Młodych Lekarzy i Lekarzy Dentystów na parking, aby wyruszyć ku przygodzie.

Kiedy dotarliśmy do Sztynortu – naszego portu macierzystego, największego na Mazurach – pogoda nie dopisywała, natomiast nie dało się tego poznać po uczestnikach wyprawy. Wszyscy odebrali swoje jachty i wyruszyli w majówkowy rejs po jeziorach Dargin, Mamry, Świącajty. Należy wspomnieć, że sprzęt był nie byle jaki, mieliśmy okazję pływać takimi jachtami, jak Antila 33 czy Maxus 33.

Kolejnym portem, do którego zawitaliśmy, było Węgorzewo i tam miała miejsce pierwsza integracja wszystkich załogantów. Śpiewanie szant, popijanie gorącego rumu, a następnie tańce do rana w przybrzeżnej tawernie. Z samego rana wszystkich dziewięć łódek wyruszyło w dalszy rejs, tym razem do portu Kietlice. Uroczne miejsce, gdzie przy wieczornym ognisku, dźwiękach gitary oraz niepowtarzalnym piwie

z hyczką, załogi po raz kolejny jednoczyły się, śpiewając wszystkim znane szanty. Mimo niezachęcającej pogody, frekwencja przy ognisku dopisała w stu procentach.

Nazajutrz, w porannym pięknym słońcu i przy dogodnym wietrze, dotarliśmy do nowo odkrytego portu Piękny Brzeg na jeziorze Świącajty, wieczorem zaś mieliśmy okazję zintegrować się z dość liczną grupą studentów z Politechniki Warszawskiej. Miłym akcentem było również śniadanie w formie szwedzkiego stołu – po całej nocy dobrej zabawy to była wspólna niespodzianka. Najedzeni i szczęśliwi wyruszyliśmy w ostatni rejs powrotny do naszego portu macierzystego, to jest Sztynortu. Tam przy ostatnich dźwiękach gitary i blasku płomieni z ogniska wymieniliśmy się opowieściami z kilku ostatnich dni przygód.

Miejmy nadzieję, że w kolejnym roku naszej wyprawy pogoda okaże się być bardziej przyjazna i będzie nas rozpieszczać. A tymczasem już nie możemy się doczekać sierpniowego rejsu po morzach Grecji. Ahoj!

Tekst i zdjęcia:
Michał Bobrski



Mistrzostwa Polski Lekarzy w Biegach Górskich

Delegatura Wałbrzyska Dolnośląskiej Izby Lekarskiej zaprasza wszystkich lekarzy i lekarzy dentyków – sympatyków sportu do wzięcia aktywnego udziału w Mistrzostwach Polski Lekarzy w Biegach Górskich. Zawody odbędą się 13 sierpnia 2017 r. (niedziela) w Ludwikowicach Kłodzkich, w ramach VIII Biegu na Wielką Sowę.

Impreza, która w 2016 r. zyskała opinię najlepszego polskiego biegu alpejskiego, od lat przyciąga biegaczy chcących zmierzyć się z kultową trasą. Popularność biegu sprawiła, że w zeszłym roku na starcie stanęło pięciuset biegaczy, w tym cała polska czołówka biegaczy górskich.

Bieg rozegrany zostanie w stylu alpejskim (pod górę). Dystans: 9,6 km. Suma przewyższeń: 600 m. Warto już teraz dokonać wpłaty wpisowego, gdyż do końca maja to tylko 45 zł! Wysokość wpisowego będzie w kolejnych miesiącach wzrastać o 10 zł. Zawodnicy, którzy ukończyli sześćdziesiąty piąty rok życia, są zwolnieni z opłaty startowej.

Szczegółowe informacje i zapisy na stronie www.biegigorskie.pl.

Dodatkowych informacji udziela:
lek. Jerzy Słobodzian w Wałbrzychu,
tel. 602 486 406.



Półmaraton Piotrkowski zaprasza w Noc Świętojańską

Biegający lekarze – na start!

III Nocny Półmaraton Piotrkowski Wielu Kultur zbliża się milowymi krokami. Bieg rozpocznie się 23 czerwca br., o godz. 21. Długość trasy utwardzonymi ulicami (cztery pętle) wynosi 21 km 97,5 m. Start na ul. Słowackiego *vis-à-vis* pomnika św. Jana Pawła II, meta na Rynku Trybunalskim. Trzecia edycja imprezy będzie miała szczególny charakter, ponieważ odbywa się w roku osiemset-lecia Piotrkowa Trybunalskiego.

Organizatorzy przygotowali specjalne medale i wiele okolicznościowych gadżetów.

Półmaraton będzie jednocześnie kolejnymi mistrzostwami łódzkiej OIL w tej dyscyplinie biegowej, o czym przypomina lek. Przemysław Winiarski, zapraszając lekarzy z województwa łódzkiego, a także z całej Polski do udziału w tej imprezie. Warto dodać, że Doktor Winiarski – lekarz rodzinny i piotrkowski radny, jest

jednocześnie pomysłodawcą i współorganizatorem Nocnego Półmaratonu Piotrkowskiego, a także czołowym uczestnikiem jego poprzednich edycji.

Zapisy *on-line* na stronie www.polmaratonpiotrkowski.pl będą przyjmowane do 19 czerwca br. W dniu 22 i 23 czerwca (przy niezapełnionej liście startowej) będzie można jeszcze uzyskać

numer startowy w biurze zawodów. Szczegółowe informacje w regulaminie dostępnym

na podanej wyżej stronie internetowej.

Komitet Organizacyjny Półmaratonu Piotrkowskiego stanowią: Komenda Miejska Policji w Piotrkowie Trybunalskim, Piotrkowski Klub Biegacza Endorfina, Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego, Okręgowa Izba Lekarska w Łodzi, Wojewódzkie Zrzeszenie Ludowych Zespołów Sportowych.

(ns)



Dla dorosłych i dla dzieci

SSN! Szachy są najważniejsze!

Od kilkunastu lat uparcie krzewiłem tytułową tezę słownie i w piśmie, w mediach i w rozmowach, wbrew sceptykom i obojętnym. I wreszcie nastąpiła „dobra zmiana”. Bo oto w założeniach o nowej edukacji pojawiła się potwierdzająca powyższą prawdę ustawa, ustanawiająca obowiązkowe wprowadzenie nauki szachów do programu szkolnego. Dla wszystkich uczniów. Powstaje w ten sposób ogromne zadanie dla trenerów, nauczycieli (umiejących dobrze grać w szachy), społeczników, rodziców itd., chcących uczyć tej dyscypliny. Impreza, którą proponuję z myślą o dzieciach, przy akceptacji władz Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi, wpisuje się w ten trend. Szczegółów nie mogę jeszcze podać, ponieważ jest zbyt wiele niewiadomych. Będą znane tuż przed rozpoczęciem zawodów, na które serdecznie zapraszam.

Najbliższy Turniej Szachowy łódzkiej OIL odbędzie się 17 czerwca 2017 r. (początek godz. 10:00). Zawody będą dostępne – jak zwykle od dwudziestu lat – dla lekarzy i lekarzy dentystów, jako XXI Mistrzostwa Okręgu Łódzkiego (czyli tylko dla uczestników z terenu działania Izby w Łodzi). Innowacją będzie zorganizowanie imprezy szachowej dla dzieci lekarzy i lekarzy dentystów w wieku juniorskim (to jest od 0 do 18 roku życia). Pomysł nie jest mój. Wysunęło go kilka osób, chcących wspólnie z „pociechami” spędzić sobotę przy szachach, ale z rozdziałem na dorosłych i na dzieci. Termin 17 czerwca wydaje się być dogodny, bo to koniec roku szkolnego, a tym samym mniej kłopotów organizacyjnych. W razie udanej imprezy, toczą się już rozmowy na temat jej rozszerzenia i uatrakcyjnienia.

Miejszem spotkania będzie – jak to ostatnio coraz częściej bywało – piękna siedziba Izby Lekarskiej, czyli pałacyk przy ul. Czerwonej 3 w Łodzi. Grającym zawodnikom zapewniamy poczęstunek, obecność „oficjeli”, sędzię o randze międzynarodowej, miłą atmosferę, a także opiekę medyczną (wraz z dentyściami!). Więcej, niż powyżej podano, można się dowiedzieć dzwoniąc na podany niżej telefon głównego organizatora.

Z szachowym pozdrowieniem: SSN!

Jerzy Rzeńca, tel. 603 338 823



Klub Jeździecki, działający przy Komisji Sportu i Rekreacji ORL w Łodzi, zaprasza do udziału w

XI Ogólnopolskim Rajdzie Konnym Lekarzy im. Majora Hubala

Rajd odbędzie się w dniach 2–4 czerwca 2017 r.

Bazą wypadową i hotelową dla uczestników spotkania oraz ich wierzchowców będzie – jak dotychczas – Ośrodek Jeździecki w Mikołajowie koło Koluszek. Organizatorzy przewidują wiele atrakcji. Zapisy przyjmuje i szczegółowych informacji udziela:

Wojciech Sędzicki
prezes Klubu Jeździeckiego, tel. 722 282 750

Delegatura Skierniewicka Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi informuje, iż doroczny

XII Splyw Kajakowy Rzeką Pilicą dla lekarzy i ich rodzin

odbędzie się 24 czerwca 2017 r. (sobota).



Trasa spływu: Inowódz–Domaniewice, 25 km z prądem rzeki.

Koszt: 75 zł od osoby.

Zbiórka: o godz. 10:00 w Domaniewicach, koło Nowego Miasta nad Pilicą.

W sprawie zapisów można kontaktować się z:

- Biurem Delegatury Skierniewickiej, tel. 46 832 31 47,
- lek. Robertem Filipczakiem, tel. 604 204 389.

Członkowie Delegatury Skierniewickiej proszeni są o dokonywanie wpłat bezpośrednio w Biurze Delegatury w Skierniewicach, ul. Jagiellońska 29.

Osoby z innych delegatur dokonują wpłat w Sekretariacie OIL w Łodzi, ul. Czerwona 3, u p. Iwony Szelewy, do dnia 20 czerwca 2017 r.

Lekarze po godzinach

Propozycje wydarzeń kulturalnych, sportowych i integracyjnych

W restauracjach, teatrach, filharmonii

Jak co miesiąc, zachęcam Państwa do skorzystania z możliwości, jakie daje projekt „Lekarze po godzinach”. Podane propozycje są kierowane do wszystkich członków OIL w Łodzi, posiadających Legitymację Lekarską. Przypominam, że wyrobienie tego dokumentu jest bezpłatne, a wszelkie niezbędne formularze są dostępne na stronie internetowej www.oil.lodz.pl w zakładce „Formalności”.

Posiadając Legitymację Lekarską, możecie Państwo uzyskać bilety do łódzkich teatrów oraz filharmonii w ulgowych cenach na hasło „OIL”, w ramach dostępności miejsc. Jednocześnie pragnę przypomnieć, że oferty promocyjne w większości instytucji dotyczą WYBRANYCH spektakli, a nie wszystkich. Jedynie Teatr Nowy im. Kazimierza Dejmka oraz Teatr Mały w Manufakturze oferują bilety w cenie ulgowej na dowolnie wybrane przedstawienie.

Ponieważ „Panaceum” nr 5/2017 dotrze do Państwa domów – z uwagi na harmonogram wydawniczy – dopiero w ostatniej dekadzie maja, prezentuję jedynie te propozycje, które pozostają aktualne.

Teatr im. Stefana Jaracza

- 24 maja, godz. 19 – „Śmierć siedzi na gruszy i się nie ruszy,
 - 25 maja i 31 maja, godz. 19 – „Filoktet”.
- Bilety w cenie 18 zł.

Filharmonia Łódzka im. Artura Rubinsteina

- 28 maja, godz. 19 – „Recital organowy”.
- Bilety w cenie 22 zł.

Teatr Wielki w Łodzi

- 24 i 25 maja, godz. 18.30 – „Madama Butterfly”.
- Bilety w II strefie w cenie 35 zł.

Nadal możecie Państwo skorzystać z promocyjnych ofert wybranych restauracji, aktualna pozostaje też oferta firmy „Book&Cook”, działającej w centrum OFF Piotrkowska w Łodzi. Firma jest organizatorem oryginalnych eventów, m.in. warsztatów kulinarnych. Członkowie OIL, którzy zechcą się na nie zapisać, otrzymają do 20% rabat na dowolnie wybrane spotkanie z tego cyklu.

Wszelkie niezbędne informacje o projekcie i zasady korzystania z niego są dostępne na portalu „Panaceum”, w zakładce „Lekarze po godzinach” > „Promocje dla lekarzy”. Zapraszamy też do odwiedzenia adresu: www.facebook.com/lekarzepogodzinach.

Mateusz Kowalczyk

koordynator projektu „Lekarze po godzinach”
mateusz.kowalczyk@oil.lodz.pl

KULTURALNA ŁÓDŹ ZAPRASZA

TEATR WIELKI W ŁODZI

Spartakus

Łódzkie Spotkania Baletowe odbędą się w Łodzi już po raz dwudziesty czwarty. Tradycyjnie zespół baletowy Teatru Wielkiego w Łodzi, w ramach festiwalu, przygotowuje swoją premierę. W tym roku zostanie zrealizowany *Spartakus* Arama Chaczaturiana, w choreografii Kirilla Simonova. Balet w trzech aktach, będący swobodnym opracowaniem historii o Spartakusie, rzymskim gladiatorze z I w. p.n.e., napisany został w 1954 r. i od razu uzyskał pierwszą nagrodę na konkursie kompozytorskim. Od tego momentu utwór i jego liczne opracowania choreograficzne w wykonaniu najlepszych zespołów baletowych spotykają się zawsze z wielkim entuzjazmem publiczności.



Termin: 18 czerwca 2017 r., godz. 19:00

Konkurs: Mamy dla Czytelników dwa podwójne zaproszenia na 18 czerwca br., o godz. 19:00, które można wygrać, przysyłając prawidłową odpowiedź na pytanie: „Kto jest autorem libretta?” – do 10 czerwca br. na adres bilety@oil.lodz.pl.



Koncert Angeli Gheorghiu

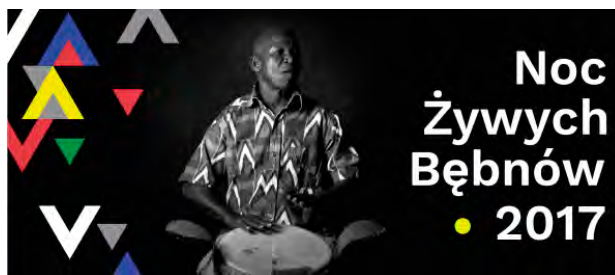
Na scenie Teatru Wielkiego w Łodzi wystąpi Angela Gheorghiu, najbardziej czarująca i talentowana śpiewaczka operowa naszych czasów. Tylko raz i tylko w Łodzi ta wielka postać największych scen operowych świata pojawi się, by w towarzystwie znakomitego tenora Călina Brătescu, dać próbę swego talentu w słynnych fragmentach dzieł Pucciniego, Verdiego, Cilei, Bizeta, Catalaniego. Gwiazda występowała od La Scali w Mediolanie, przez londyński Coven Garden, aż po Metropolitan Opera w Nowym Jorku. Artystce partnerowali m.in. Luciano Pavarotti, Plácido Domingo, Jose Carreras, Roberto Alagna. To jedyna okazja, by zobaczyć i usłyszeć Angelę Gheorghiu na żywo.

Termin: 10 czerwca 2017 r., godz. 20:00

WYTWÓRNIA ŁÓDŹ

XIV Noc żywych bębnow

To największe święto muzyki afrykańskiej w kraju, startuje już 23 czerwca i potrwa do 25 czerwca. Festiwalowy weekend jest równocześnie okazją do świętowania czter-nastych urodzin City Bum Bum, jedynej w Polsce profesjonalnej szkoły nauki gry na zachodnio-afrykańskich bębnach djembe i dundun.



Gościem specjalnym tegorocznej edycji festiwalu będzie Famoudou Konate, najstarszy żyjący na świecie wielki mistrz bębnow Afryki Zachodniej, prawdziwa legenda i ambasador wielowiekowej kultury afrykańskiej na świecie. Famoudou Konate, który występował już w Polsce w latach sześćdziesiątych XX w. jako solista potężnego baletu gwinejskiego – Les Ballets Africains (zagrał wówczas w warszawskiej Sali Kongresowej), to bez wątpienia najważniejszy artysta, dzięki któremu tradycyjne wioskowe rytmy Malinke znane są dzisiaj i wykonywane na każdym kontynencie. Wraz z artystą zawita do nas jego syn i mistrz młodszej generacji sztuki djembe – Billy Konate. Uroczysty koncert z udziałem Famoudou Konate, Billy Konate, CBB Ensemble oraz całej plejady znakomych artystów z Afryki Zachodniej (i nie tylko!) odbędzie się w klubie Wytwórnia w piątek, a w sobotę i niedzielę – mistrzowskie warsztaty djembe i afro.

Termin: 23 czerwca 2017 r., godz. 20:00

Konkurs: Mamy dla Czytelników podwójne zaproszenie na koncert w Wytwórni, które można wygrać, przysyłając prawidłową odpowiedź na pytanie „W którym roku powstał klub Wytwórnia” i w tytule wpisując nazwę koncertu – do 10 czerwca 2017 r. na adres bilety@oil.lodz.pl.

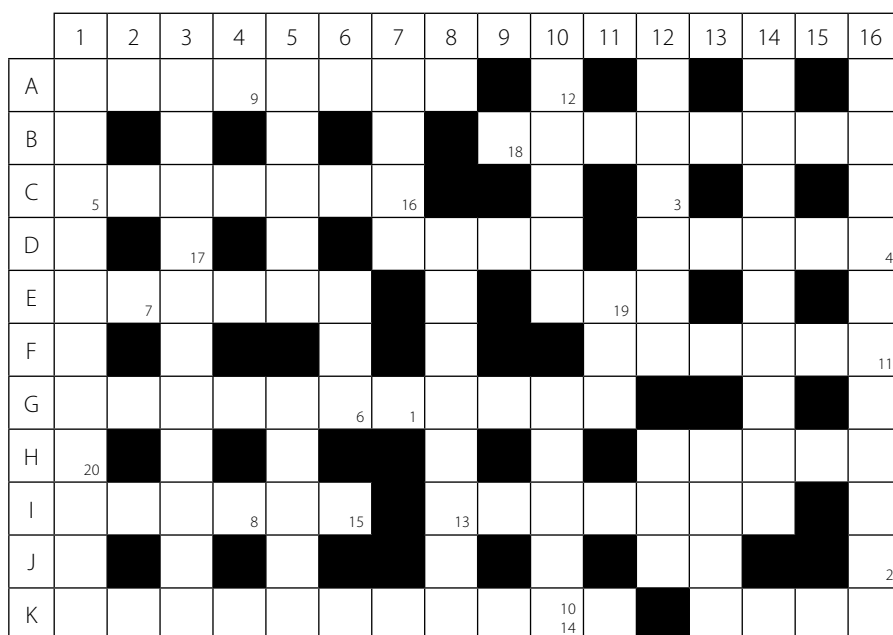
Krzyżówka 5/2017

POZIOMO

- A1 – podwiązka
- B9 – oligofrenia
- C1 – kwas nikotynowy
- D7 – rodzaj lepszy lub gorszy
- D12 – kuchenny siekacz
- E1 – policjant z gwiazdą
- E10 – miara gruntu ranczera
- F11 – amerykański reżyser, twórca „Nocy żywych trupów”
- G1 – proces różnicowania czerwonych krwinek
- H12 – model Isuzu
- I1 – brazylijski napastnik FC Barcelona
- I8 – zator
- J12 – powieść Dygasińskiego
- K1 – ponowne przystosowanie
- K13 – dla atlety w filmie Bajona

PIONOWO

- 1A – laureat Nagrody Nobla za odkrycie grup krwi
- 3A – lek blokujący uwalnianie noradrenaliny, Ismelin
- 5A – biurowe zęby
- 5G – obciążenie tyłów nart przy wykonywaniu krystianii
- 6E – między tremadokiem a dapingiem
- 7A – urwiste wybrzeże
- 8D – kostny specjalista
- 10A – trener piłkarzy ręcznych lub kiermasz
- 10G – dawniej morderstwo
- 11E – zimna tafla
- 12A – kondygnacja
- 12H – miała kota u Falskiego
- 13H – makutra, donica
- 14A – mięśniowa niedomoga
- 16A – lęk przed prowadzeniem samochodu



Rozwiązanie krzyżówki w postaci hasła prosimy przesłać na adres pocztowy lub e-mailowy:

Biurowisko „Panaceum”, 93-005 Łódź,
ul. Czerwona 3, e-mail: panaceum@oil.lodz.pl
z dopiskiem na kopercie lub w temacie e-maila: „Krzyżówka – nr 5/2017”.

Termin nadsyłania rozwiązań – 30 czerwca 2017 r. (prosimy o podawanie adresów).
Spośród rozwiązań zostaną wylosowane trzy prawidłowe. Nazwiska nagrodzonych podamy w „Panaceum” nr 8–9/2017. Nagrodami będą książki – niespodzianki.

Życzymy miłej zabawy!

Rozwiązanie krzyżówki z Panaceum nr 3/2017: JASNE DNI WIGOREM ROKU

Z grupy Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, wylosowani zostali: **Andrzej Drzewicki** z Łodzi, **Ireneusz Klimas** z Wielunia, **Jadwiga Zawadzka-Krajewska** ze Zdun. Wylosowanym „szczęśliwcom” gratulujemy! Nagrody książkowe wyślemy pocztą.

Redakcja

Medycyna na wesolo...

Przywożą faceta z wypadku, przychodzi do niego lekarz i stawia obok łóżka zegarek, zamiast przystąpić do operacji.

- Panie doktorze, dlaczego pan nie operuje? – pyta pielęgniarka.
- Czas leczy rany – odpowiada zadowolony lekarz.

Kowalski dowiaduje się, że pierwsza wizyta u prywatnego lekarza kosztuje 50 zł, a każda następna 25 zł. Żeby trochę zaoszczędzić, wchodząc do gabinetu, zachowuje się jak stary bywalec i mówi:

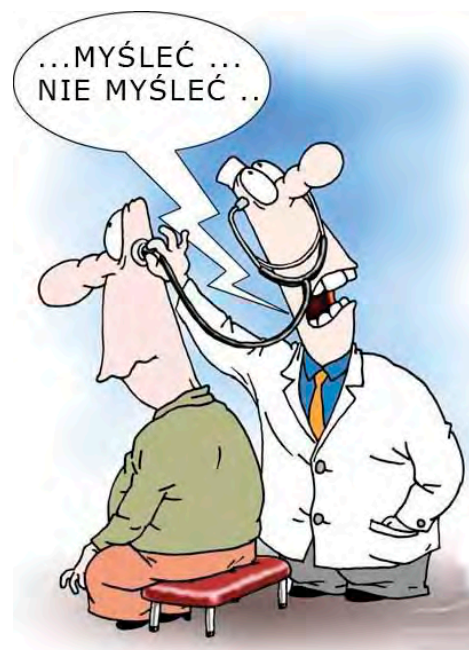
- Panie doktorze, to znowu ja.
- Lekarz pośpiesznie bada, inkasuje 25 złotych i mówi:
- Nic nowego, proszę przyjmować te same leki.

Pacjentka ze znaczną nadwagą przyszła do lekarza – dietetyka.

- Pani może pomóc gimnastyka – podpowiada doktor.
- Parterowa czy na przyrządach?
- Wystarczy, jeżeli będzie pani energicznie potrząsać głową, kiedy ktoś zaproponuje pani coś do jedzenia.

W pociągu wielki tłok, pasażerowie stoją na korytarzach. Nagle słyhać głos z oddalono przedziału:

- Lekarza! czy jest tutaj jakiś lekarz?!
- Z końca wagonu, przez tłok przeciska się lekarz, po dotarciu na miejsce słyha pytanie:
- Choroba gardła na sześć liter?





Zakład Kardiologii Prenatalnej oraz
Klinika Położnictwa & Ginekologii ICZMP
zapraszają na:



NOWOŚCI...

VIII Konferencja Kardio - Prenatal

Łódź 27.X.2017

Szczegóły / rejestracja:
www.kardiologia-prenatalna.org.pl

2017 OTOLOGIA

VI Międzynarodowa Konferencja Naukowo-Szkoleniowa


Data i miejsce
5–7 października 2017 r.
Hotel DoubleTree by Hilton
Łódź, ul. Łąkowa 29

Tematy wiodące Konferencji

- Chirurgicalne leczenie chorób ucha środkowego
- Implanty słuchowe
- Nowoczesna diagnostyka i leczenie otosklerozy
- Postępy w diagnostyce i leczeniu zawrotów głowy
- Varia

Szczegółowe informacje oraz rejestracja:
<http://www.otologia2017.pl>

 www.facebook.com/events/1203293609789801, www.facebook.com/klinikabarlicki



Kursy z zakresu medycyny rodzinnej dla lekarzy POZ

Lekarze, którzy udzielają świadczeń zdrowotnych z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej na podstawie umowy o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej z NFZ albo są zatrudnione, lub wykonują zawód u świadczeniodawcy, z którym NFZ zawarł umowę o udzielanie takich świadczeń, posiadający:

- specjalizację I stopnia w dziedzinie medycyny ogólnej albo
- specjalizację I lub II stopnia lub tytuł specjalisty w dziedzinie chorób wewnętrznych albo
- specjalizację I lub II stopnia lub tytuł specjalisty w dziedzinie pediatrii

są obowiązani, w okresie trzech lat od dnia rozpoczęcia udzielania świadczeń zdrowotnych w POZ, ukończyć kurs w dziedzinie medycyny rodzinnej organizowany przez Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego.

Wymóg ten wynika z art. 55 ust. 2a i 2 b ustawy z 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Zgodnie z ww. ustawą, koszty kursu pokrywa lekarz lub jednostka, z którą lekarz zawarł umowę o udzielanie świadczeń podstawowej opieki zdrowotnej.

Kursy takie zostały przez CMKP zaplanowane w 2017 roku w dwóch terminach:
29 maja – 2 czerwca 2017 oraz 26–30 czerwca 2017.

Osoby zainteresowane udziałem w kursach prosimy o korzystanie z elektronicznego formularza zgłoszeniowego dostępnego na stronie: <http://www.cmkp.edu.pl/kursy-z-medycyny-rodzinnej-dla-poz/>.



Łódź, 9 czerwca 2017



ogólnopolska konferencja centrów urazowych

Konferencja odbędzie się 9 czerwca br., w godz. 10–17, w auli Centrum Promocji Mody Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi, ul. Wojska Polskiego 121.

Patronat merytoryczny nad wydarzeniem objęła Rada Naukowa Wojewódzkiego Wielospecjalistycznego Centrum Onkologii i Traumatologii im. M. Kopernika w Łodzi.

W konferencji przewidziano udział przedstawicieli wszystkich centrów urazowych w Polsce, stanie się ona zatem doskonałą okazją do wymiany doświadczeń i dobrych praktyk. Wraz z przedstawicielami Narodowego Funduszu Zdrowia oraz innych instytucji i jednostek związanych z działalnością centrów, chcemy się też zastanowić i przedyskutować kwestie związane z realizacją ich misji, uwzględniając ewentualne nowe warunki finansowania.

Do udziału w konferencji zapraszamy wszystkich zainteresowanych funkcjonowaniem wydzielonych specjalistycznych oddziałów szpitalnych, w których są diagnozowani i leczeni pacjenci z najcięższymi urazami, np. po wypadku komunikacyjnym czy upadku z wysokości. Udział w spotkaniu jest bezpłatny.

Zgłoszenia przyjmowane są drogą e-mailową na adres:
centrum-urazowe@kopernik.lodz.pl



Centrum Medyczne Szpital św. Rodziny zaprasza do współpracy:

- lekarzy: podstawowej opieki zdrowotnej (lekarzy rodzinnych, pediatrów, internistów),
- lekarzy specjalistów: alergologii, diabetologii, dermatologii, ginekologii, kardiologii, nefrologii, neurologii, okulistyki, onkologii, otolaryngologii, psychiatrii, reumatologii i gastroenterologa,
- lekarzy z I stopniem specjalizacji: neurologii, okulistyki, otolaryngologii,
- pielęgniarki: endoskopowe, szkolne,
- dietetyków,
- oraz absolwentów Wydziału Nauk o Zdrowiu UM, kierunku Zdrowie Publiczne.

Zainteresowane osoby prosimy o kontakt:
tel. 42 254 96 81

e-mail: rekrutacja@swietarodzina.com.pl



Medycyna Grabieniec Sp. z o.o.

Łódź, ul. Grabieniec 13
Łódź, ul. Zachodnia 12A/12C
Łódź, ul. Brzozowskiego 2

zatrudni oraz nawiąże współpracę,
w ramach kontraktu z **NFZ**, z lekarzami o specjalnościach:

**alergologa, ginekologa,
otolaryngologa dziecięcego
nefrologa dziecięcego
oraz orzecznika do badań do pracy**

oraz ze specjalistami w dziedzinach:

neurologia
dermatologia
choroby płuc

diabetologia
endokrynologia
kardiologia
nefrologia
okulistyka
otolaryngologia
rehabilitacja lecznicza

specjalista psycholog kliniczny

Proponujemy korzystne warunki pracy

Kontakt: tel. 600 012 351, e-mail: iwona@grabieniec.pl

Praca

Zdentysta z wieloletnim doświadczeniem w protetyce i własną działalnością nawiąże współpracę z praktyką potrzebującą wsparcia w zakresie protetyki.

tel. 42 633 59 84, e-mail: dent1@onet.pl

Dermatolog wenerolog szuka pracy w Łodzi lub okolicach,

tel. 536 435 148,

e-mail: anna.litowczenko@wp.pl

Zatrudnię **lekarza dentystę** do pracy w prywatnym gabinecie OrtoDentic w centrum Tomaszowa Maz. Oferujemy nowoczesny sprzęt, materiały wysokiej jakości, rvg, dogodne warunki pracy, możliwość rozwoju,

tel. 512 330 105

www.ortodentic.pl

NZOZ w Tomaszowie Mazowieckim podejmie współpracę ze **stomatologiem ogólnym i ortodontą** (NFZ/prywatnie),

tel. 533 501 658

Zatrudnię **lekarzy specjalistów** w nowo powstałym Centrum Medycznym „Sokrates” w Sieradzu. Niski system prowizyjny, konsultacje prywatne. Nowoczesny budynek, wysoki i funkcjonalny standard wykończenia. Obsługa recepcyjna,

tel. 606 943 264

Zatrudnię **lekarza dentystę** w ramach NFZ i prywatnie. CV proszę wysłać na adres

e-mail: iksdent@iksdent.pl,

tel. 602 273 391

Zatrudnimy **lekarza** w Skierniewicach do Punktu Pobrań Krwi Regionalnego Centrum Krwiodawstwa. Praca polega na kwalifikowaniu dawców, 2 razy w tygodniu – poniedziałki i środy 8–12. Wymagana obsługa komputera,

tel. 42 616 14 13, 605 098 336

Nawiąże współpracę z **lekarzem dentystą** w ramach NFZ i prywatnie w Górze Św. Małgorzaty,

tel. 730 610 515

Samodzielny Szpital Wojewódzki im. Mikołaja Kopernika w Piotrkowie Trybunalskim zatrudni:

- 4 lekarzy specjalistów w dziedzinie **chorób wewnętrznych**, w tym jedno stanowisko kierownicze,
- 2 lekarzy specjalistów lub w trakcie specjalizacji w dziedzinie **otorynolaryngologii**.

Wszelkich informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia,
tel. 44 648 03 06; 44 648 03 07.

ARTMEDIS CENTRUM MEDYCZNE

W związku z rozbudową Centrum Medycznego Artmedis, nawiążemy współpracę z lekarzami specjalistami (lub w trakcie specjalizacji) w zakresie:

otolaryngologii, neurologii, ginekologii, gastroenterologii, ortopedii, urologii, diabetologii, badań USG, oraz alergologii i otolaryngologii dziecięcej

Zainteresowane osoby prosimy o kontakt:

tel.: 42 258 55 58, 690 890 520

e-mail: rejestracja@artmedis.com.pl

w miejscu: Artmedis Łódź, ul. Kusocińskiego 61

Aesthetic Dental zatrudni lekarzy dentystów w przychodni w Bełchatowie.

Dlaczego warto dołączyć do nas?

Stawiamy na wysokie standardy i dobre materiały.

U nas nauczysz się pracy z mikroskopem.

Koferdam, ciekła gutaperka, radiowizografia – to ułatwia pracę.

Pomagamy w nabyciu doświadczenia

w leczeniu protetycznym.

Młody zgrany zespół – lekarze pomagają sobie nawzajem.

Specjaliści z prawie wszystkich dziedzin.

Duża baza pacjentów.

Grafiki wypełnione na min. 2 tygodnie do przodu.

Więcej na www.aestheticdental.pl.

Zainteresowanych prosimy przesłać CV:

e-mail: praca@aestheticdental.pl, tel. 502 217 403.



Multi+Clinic
CENTRUM MEDYCZNE

**ATRAKCYJNA PRACA
DLA LEKARZY
W PRYWATNEJ PLACÓWCE
W CENTRUM ŁODZI**

W związku z dynamicznym rozwojem Centrum Medycznego Multiclinic nawiązemy współpracę z lekarzami różnych specjalności.

Obsługujemy pacjentów prywatnych i posiadających prywatne ubezpieczenia medyczne.

Dysponujemy bogatym zapleczem sprzętowym, trzema nowoczesnymi ultrasonografami USG Voluson E8, GE Vivid S5 - echo serca, USG Voluson 730 PRO, laserem CO2 MonaLisa Touch; EKG, KTG, spirometrem.

W ramach współpracy zapewniamy min.:

- ▶ pełną obsługę recepcyjną
- ▶ wsparcie marketingowe w pozyskiwaniu nowych pacjentów
- ▶ terminowe rozliczanie wynagrodzeń (umowy zlecenia/faktury)
- ▶ dostęp do bezpłatnego parkingu
- ▶ dostęp do pacjentów pakietowych 10 firm ubezpieczeniowych m. in. PZU, Allianz, TU Zdrowie.
- ▶ elastyczne godziny pracy
- ▶ dostęp do punktu pobrań na terenie placówki (laboratorium ALAB)

więcej informacji:

☎ 505 463 666

✉ k.kwarciak@multiclinic.pl

multiclinic.pl

Mazowieckie Centrum Neuropsychiatrii Sp. z o.o.
w Zagórzku k. Warszawy

zatrudni

lekarza psychiatrę lub psychiatrę dzieci i młodzieży
posiadającego specjalizację
lub będącego w trakcie specjalizacji

Oferujemy:

- dowolną formę zatrudnienia,
- pracę w pełnym lub niepełnym wymiarze czasu pracy,
- warunki pracy do uzgodnienia.

Miejsce pracy:

Oddział Dzienny Psychiatryczny dla Dzieci i Młodzieży i Poradnia dla Osób z Autyzmem Dziecięcym, Warszawa ul. Koszykowa 79 A oraz Oddział Psychiatryczny dla Dzieci w Józefowie, ul. 3 maja 127

Osoby zainteresowane pracą prosimy o kontakt:

Dyrektor ds. medycznych Monika Radziszewska
tel. 22 468 75 25,
email: monika.radziszewska@centrumzagorze.pl

Kierownik Działu Personalnego Monika Rudnicka
tel. 22 468 24 15,
email: monika.rudnicka@centrumzagorze.pl

Nawiążę współpracę z **lekarzem okulista** w salonie optycznym w Bełchatowie,
tel. 513 124 350

Miejskie Centrum Medyczne „Bałuty”,
ul. Smugowa 6 zatrudni **lekarzy internistów, medycyny rodzinnej. Szczegółowe informacje na miejscu,**
tel. 42 657 69 83

OPTIDENT – PRZYCHODNIE STOMATOLOGICZNE w Sieradzu zatrudni **lekarza dentystę w przychodni w Brąszewicach i Sieradzu,**
tel. 600 358 530

Remedium Stomatologia Sochaczew – nawiążemy współpracę z **lekarzem dentystą na korzystnych zasadach. W pełni wyposażone centrum stomatologiczne, pacjenci wyłącznie komercyjni, dni i godziny do ustalenia. Kilkuletnie doświadczenie mile widziane**
tel. 601 069 977,
recepja@remedium-stomatologia.pl

NZOZ na Janowie nawiąże współpracę z **lekarzem dentystą,**
tel. 602 477 733

Poradnia POZ przy Szpitalu im. Św. Jana Bożego w Łodzi zatrudni **lekarza medycyny rodzinnej. Dobre warunki pracy,**
tel. 42 685 51 41, 517 157 526

Gabinet SOLDENT k. Łodzi nawiąże współpracę ze **stomatologiem ogólnym, endodontą. Wymagane doświadczenie,**
tel. 517 829 917,
e-mail: biuro@soldent.net

Zatrudnię **dentystę** NFZ i prywatnie, RTG, łożwicz i okolice,
tel. 601 720 002

Nowoczesna przychodnia stomatologiczna w Łodzi (6 unitów) nawiąże współpracę z **lekarzami dentystami.**

CV na email: dentystalekarz@interia.eu
tel. 533 534 161

Zatrudnię **lekarza rodzinnego lub pediatrę** (również w trakcie specjalizacji), 2–3 razy w tygodniu, atrakcyjne warunki, okolice Skierniewic,
tel. 604 358 831

Nowoczesny gabinet stomatologiczny w Aleksandrowie Łódzkim przyjmie do zespołu **lekarza dentystę,**
tel. 573 921 112

Wojewódzki Ośrodek Medycyny Pracy Centrum Profilaktyczno-Lecznicze w Łodzi, ul. Aleksandrowska 61/63 zatrudni: **specjalistę okulistę, specjalistę laryngologa, lekarza medycyny pracy, lekarza POZ, mgr fizjoterapii z minimum 5-letnim stażem,**
tel. 42 272 19 00

Zatrudnię **lekarza i pielęgniarkę** do pracy w POZ,
tel. 506 121 953

Prywatny gabinet, nowoczesnie wyposażony w Łodzi nawiąże współpracę z **dentystą z własną działalnością gospodarczą,**
tel. 609 831 615

Nowoczesny gabinet stomatologiczny euroDent w Piotrkowie Trybunalskim, ul. Żeromskiego 12, nawiąże współpracę z **lekarzem dentystą,**
tel. 608 630 882

Nawiąże współpracę z **lekarzem dentystą** w ramach NFZ w Łodzi i w Łęczycy. Wymagana własna działalność,
tel. 730 610 515

Poszukuję **dentysty** do pracy z dziećmi na środy,
e-mail: agata@gabadent.pl

NZOZ w Sieradzu zatrudni **dentystę,**

tel. 502 612 990

Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Łodzi

zatrudni od zaraz

lekarza do badania dawców w Punkcie Pobrań w Skierniewicach i Radomsku

praca na podstawie umowy-zlecenia w godzinach przedpołudniowych

mile widziani emeryci lub renciści

Informacje dodatkowe:

Mirosława Turska
tel. 605 098 336 lub 42 616 14 19

Przychodnia stomatologiczna Medicus-Dent w Konstancynie Łódzkim podejmuje współpracę z **lekarzami dentystami** w dziedzinie **stomatologii estetycznej, endodoncji, protetyki i leczenia dzieci** w gabinecie prywatnym,

tel. **602 100 246, 792 358 632**

Dyrekcja Szpitala Wojewódzkiego im. Jana Pawła II w Bełchatowie, przy ul. Czaplinieckiej 123 zatrudni:

– **lekarza do pracy w poradni otolaryngologicznej dla dzieci, będącego specjalistą w dziedzinie otolaryngologii lub otolaryngologii dziecięcej**
– **lekarza do pracy w poradni alergologicznej, będącego specjalistą w dziedzinie alergologii.**

Warunki i forma zatrudnienia do uzgodnienia pomiędzy kandydatem, a Szpitalem Wojewódzkim im. Jana Pawła II w Bełchatowie. Oferty proszę kierować na adres: Szpital Wojewódzki im. Jana Pawła II w Bełchatowie, ul. Czapliniecka 123, 97-400 Bełchatów, tel. **44 635 83 29**, faks **44 632 16 28** (główny specjalista ds. personalnych)

MEDYK Sp. z o.o. w Skierniewicach zatrudni **lekarza dentystę specjalistę, specjalistę laryngologa oraz psychologa** ze specjalizacją kliniczną. Atrakcyjne wynagrodzenie, tel. **501 153 077, 46 833 31 73**

Nawiązujemy współpracę z **lekarzem dentystą, endodontą i periodontologiem**, praca w prywatnym gabinecie stomatologicznym w Tuszynie, tel. **692 440 680**

PZOZ w Piotrkowie Tryb. zatrudni **lekarzy pediatrów i lekarzy chorób wewnętrznych**, tel. **44 645 11 23**

Poszukuję lekarza lub małżeństwa lekarzy ze specjalizacją **medycyna rodzinna** lub **interna** do stopniowego przejścia praktyki lekarskiej (w ciągu roku) w Niemczech – 26899 Rhede, Niedersachsen. Konieczny certyfikat B2 z niemieckiego, tel. **+49 15 159 489 020** (w jęz. polskim), e-mail: **aleksandra.worach@web.de**

Zatrudnię **dentystę**. Łódź Polesie. NFZ oraz prywatnie, tel. **600 402 559**

Zatrudnię **lekarza dentystę** w Centrum Medycznym w Radomsku na usługi komercyjne lub w ramach NFZ, tel. **502 644 645**

Szpital Powiatowy w Sochaczewie zatrudni **lekarzy** do udzielania świadczeń zdrowotnych w **Nocnej i Świątecznej Opiece Zdrowotnej**, tel. **46 864 95 30**

Centra Medyczne Medyceusz Sp. z o.o.

zatrudnią

- lekarzy specjalistów w poradniach: rehabilitacyjnej, psychiatrycznej, metabolicznej;
- lekarzy w podstawowej opiece zdrowotnej – lekarz rodzinny, internista;
- lekarzy na dyżury w nocnej i świątecznej opiece zdrowotnej.

Zainteresowanych prosimy o kontakt: tel. **508 216 873**, e-mail: **sekretariat@medyceusz.com**



Medycyna Grabieniec Sp. z o.o.

91-140 Łódź, ul. Grabieniec 13

Pilnie zatrudnimy

specjalistę psychiatrę

oraz lekarza w trakcie specjalizacji z **psychiatrii** w ramach kontraktu z NFZ.

Zatrudnimy **pediatrę**.

Proponujemy korzystne warunki pracy.

Kontakt: tel. **600 012 351**, e-mail: **iwona@grabieniec.pl**

www.salve.pl

Salve od blisko 25 lat zapewnia opiekę medyczną na najwyższym poziomie. Współpracuje z nami już ponad 200 lekarzy. Salve to obecnie 5 przychodni (ul. A. Struga 3, ul. Rzgowska 50A, ul. Wujaka 5, ul. Łągiewnicka 53, ul. Szparagowa 10) oraz Szpital (ul. Szparagowa 10)

W związku z ciągłym rozwojem Salve, zatrudnimy:

PEDIATRĘ

w pełnym wymiarze godzin

salve Przychodnia
ul. Wujaka 5

GINEKOLOGA-POŁOŻNIKA

ze specjalizacją wykonującego USG

Wynagrodzenie 10 000 zł -Kontrakt

praca w kilku poradniach na terenie Łodzi
w pełnym wymiarze godzin.

CV, list motywacyjny prosimy przesyłać na adres:
rekrutacja@salve.pl

Zapraszamy do współpracy z przychodniami Salve
lekarzy wszystkich specjalizacji.

ul. A. Struga 3 | ul. Rzgowska 50A | ul. Wujaka 5 | ul. Łągiewnicka 53 | ul. Szparagowa 10



Przychodnia
Stomatologiczna w Sieradzu
zatrudni dentystów,
tel. 502 612 990

Miejskie Centrum Medyczne „Górna” w Łodzi,
ul. Felińskiego 7 **zatrudni lekarza POZ
w pełnym wymiarze godzin.**
Forma zatrudnienia (umowa o pracę
lub umowa cywilnoprawna) oraz warunki pracy
i płacy – do uzgodnienia,
tel. 789 195 050,
e-mail: sekretariat@mcmgorna.pl

Sprzedam

Tanio – lampę polimeryzacyjną (Heraeus),
kątnice, prostnice – starego typu, Mobic
i wiertarkę kliniczną (Jugodent),
tel. 604 518 651

Pantomogram analogowy z wywoływarką
w atrakcyjnej cenie,
tel. 505 852 001

Wyposażenie gabinetu stomatologiczne-
go, mało używane: macromed, fotel, unit,
lampy, narzędzia, sterylizator – certyfi-
katy UE,
tel. 601 760 304

Atrakcyjna nieruchomość – działka bu-
dowlana, las sosnowy (razem 4,5 ha), me-
dia. Okolice Kutna/Łęczycy,
tel. 600 585 661, 696 480 092

Dom 200 m² – stan deweloperski. Atrak-
cyjna lokalizacja na granicy Łodzi i Zgie-
rza/Łagiewnik,
tel. 600 585 661, 696 480 092

Różne

Kupię urządzenie do sedacji – gaz rozwe-
selający,
tel. 514 899 400

Do oddania nieodpłatnie KOMPLETNE
WYPOSAŻENIE gabinetu stomatologiczne-
go w Łodzi,
tel. 606 670 844, 42 651 46 32

Qmek-damska i męska odzież medycz-
na. Szeroka gama wzorów, kolorów i roz-
miarów,
tel. 577 496 613, www.qmek.pl

Lokale

LOKAL 145 m² w centrum Łodzi
(al. Kościuszki) – WYNAJMĘ
lub SPRZEDAM. Front budynku
z wejściem od ulicy, po remoncie –
przystosowany na gabinety lekarskie
+ recepcja,
tel. 501 040 960

Gabinet stomatologiczny, do wynajęcia
w NZOZ w Łodzi (Bałuty-Widzew) – w peł-
ni wyposażony,
tel. 791 007 999

Gabinet lekarski do wynajęcia w Łodzi,
w NZOZ z wieloletnią tradycją, dla leka-
rzy różnych specjalności, w tym dla lekarza
dentysty z pełnym wyposażeniem,
tel. 505 852 001

Gabinet w centrum Łodzi do wynajęcia,
e-mail: witajw2013@gmail.com

Gabinety lekarskie, wysoki standard.
Dogodna lokalizacja, Pabianice. Możliwość
wynajmu na godziny. Zapewniamy obsłu-
gę rejestratorki i w pełni wyposażony
gabinet zabiegowy. Komfortowe warunki
współpracy, atrakcyjna cena,

przychodnia.pabianice@gmail.com,
tel. 531 104 080

Sprzedam dom 400 m² – może być dwu-
rodzinny, nadający się na działalność me-
dyczną lub dom opieki. Łódź, Stoki, oko-
lice CKD,
tel. 601 368 547

Wynajmę piętro domu 92 m² (studenci,
rodzina), na Radiostacji w Łodzi. Salon,
3 sypialnie, kuchnia i taras,
tel. 501 368 202, 508 165 225 (po 19:00)

Powierzchnia 190 m² przygotowana pod
działalność medyczną lub pokrewne
wynajmę w Łodzi, ul. Zgierska 249,
tel. 507 101 310

Wynajmę gabinety lekarskie – różna forma
najmu. Łódź, ul. Zgierska 249,
tel. 507 101 310

Wynajmę gabinet lekarski w centrum
Łodzi. Możliwość wynajmu na godziny,
tel. 664 929 553

Wynajmę gabinety: stomatologiczny, gi-
nekologiczny, konsultacyjny (np. kardiolo-
giczny) w działającej od 5 lat przychodni
lekarskiej. Łódź, Bardowskiego 10,
tel. 506 026 500

Wynajmę jedno pomieszczenie w przy-
chodni stomatologicznej na gabinet lekar-
ski (centrum Piotrkowa),
tel. 608 630 882

Lokal do wynajęcia, na gabinety lekar-
skie, stomatologiczne, POZ. Powierzchnia
130 m² – pięć gabinetów w Moszczenicy
koło Piotrkowa Trybunalskiego,
tel. 695 727 151

Odstąpię praktykę dentystyczną w centrum
Łodzi. Lokal wynajęty, czynsz atrakcyjny.
Zarekomenduję następcę swoim
stałym pacjentom,
tel. 505 742 915,
e-mail: dent1@onet.pl



**SANTA
FAMILIA**
CENTRUM BADAŃ PROFILAKTYKI I LECZENIA
**Centrum Medyczne
zaprasza lekarzy z Łodzi
i województwa łódzkiego do współpracy
w zakresie badań klinicznych.**

**Kontakt e-mail:
santafamilia@swietarodzina.com.pl**

**Przychodnia Lekarska UNI-MED,
Łódź, Piotrkowska 204/210**

**wynajmie gabinet o pow. 15 m² na piętrze przychodni
przystosowany pod praktykę stomatologiczną
(lub innej specjalności).**

Do współużytkowania w ramach najmu: poczekalnia, toaleta
dla pacjentów i pomieszczenie socjalne. Po remoncie, wysoki
standard. Do uzgodnienia obsługa recepcji + sprzątnięcie.
Korzystne warunki najmu.

Podjmiemy również współpracę na podst. umowy o dzieło
z lekarzami różnej specjalności.

tel. 502 422 760, e-mail: biuro@uni-med.lodz.pl



+48 668 042 066
bok@leximed.pl
www.odo.leximed.pl

Jak przygotować **obowiązkową dokumentację?**

Jak ustrzec się przed negatywnymi skutkami **kontroli GİODO?**

Jak opracować i wdrożyć **system ochrony danych pacjenta?**

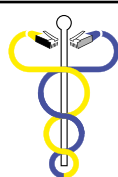
Pomagamy dopełnić obowiązku wynikającego z ustawy o ochronie
danych osobowych, od opracowania **polityki bezpieczeństwa**
do przejęcia obowiązków ciążyących na **ABI**.

Przeczytaj o nowych obowiązkach w 2015 r. na www.odo.leximed.pl

MEDICAL ENGLISH
tel. 603 806 086

- przygotowanie do egzaminów (specjalizacyjnych, doktoranckich)
- szkolenia z efektywnej komunikacji z pacjentem anglojęzycznym
- tłumaczenie tekstów medycznych i korekty

USŁUGI KSIĘGOWE
mgr Beata Rożnowska
dojazd do klienta
tel. 604 876 675 (Łódź)
roznowska.beata@wp.pl



alias.net

PEŁNA OBSŁUGA KONTRAKTÓW Z NFZ
rozliczenia, kolejki, deklaracje POZ etc. (np. mMedica);
konkursy ofert, aneksy do kontraktów,
(Portal Świadczeniodawcy, Portal Potencjału, aplikacja ofertowa);

eRejestracja

513 606 315

<http://alias.net.pl>

Profesor Włodzimierz Fijałkowski (1917–2003) – wspomnienie w stulecie urodzin

W czerwcu 2017 r. mija setna rocznica urodzin Włodzimierza Fijałkowskiego. Stanowi to zasadniczą motywację, aby przypomnieć niezwykle czcigodną postać człowieka, lekarza, naukowca – twórcy Szkoły Rodzenia w Polsce, propagatora idei prokreacji ekologicznej, autora wielu książek o tematyce związanej z naturalnym planowaniem rodziny i porodem rodzinnym, budowniczego cywilizacji życia, popularyzatora katolickiej wizji życia małżeńskiego.

Urodził się 4 czerwca 1917 r. w Bobrownikach nad Wisłą. Studia medyczne, rozpoczęte na Uniwersytecie Warszawskim, przerwane na skutek wybuchu drugiej wojny światowej, kontynuował w czasie okupacji dzięki tajnemu nauczaniu pod kierunkiem prof. W.E. Orłowskiego w Warszawie. Za działalność konspiracyjną był więziony w Auschwitz i innych obozach koncentracyjnych. Wspominał po latach: „...tam, w obozie życie takie zdeptane, sponiewierana ludzka godność. Wtedy to zrodziło się w moim sercu pragnienie, że jeżeli ocaleję, to resztki mojego życia poświęcę służbie tej najwyższej wartości. I będę przekonywał świat i ludzi, że życie jest piękne, że nie można igrać z życiem ludzkim i człowiekiem”.

Po wyzwoleniu ukończył studia na Polskim Wydziale Lekarskim w Edynburgu. Wróciwszy do kraju wiosną 1946 r., rozpoczął specjalizację i pracę naukową w Klinice Położnictwa i Chorób Kobietych w Gdańsku. W 1948 r. uzyskał doktorat, a w następnych dwóch latach pracował w Klinice Chirurgii Akademii Medycznej we Wrocławiu pod kierunkiem prof. W. Brossa. Dalsze pięć lat spędził w Bystrzycy Kłodzkiej, tworząc tam oddział położniczo-ginekologiczny w szpitalu powiatowym. W 1955 r. rozpoczął pracę w II Klinice Położnictwa i Chorób Kobietych Akademii Medycznej w Łodzi, kierowanej przez

prof. St. Krzysztoperskiego. Habilitował się w 1966 r. Wobec odmowy przez uczelnię przyjęcia wniosku o etat docenta, wskutek interwencji czynników bliżej nieokreślonych, pozostał na dotychczasowym stanowisku do czasu zwolnienia Go z uczelni w 1974 r.; rozpoczął wówczas pracę w specjalistycznym ZOZ Matki i Dziecka na stanowisku asystenta.

Wiosną 1981 r. Senacka Komisja oraz Senat AM w Łodzi, po „wnikliwym rozpatrzeniu zagadnienia zwolnienia doc. Włodzimierza Fijałkowskiego” – uznały tę decyzję za niczym niezasadzoną i niewynikającą z przyczyn merytorycznych, a jedynie ze względów politycznych” (Rektor AM, L.Dz. R/529/81 r.). W przekonaniu doc. Fijałkowskiego, owe „względy polityczne” mogły dotyczyć jedynie zdanego stanowiska wobec ochrony życia człowieka od chwili jego poczęcia, zgodnie z przysięgą Hipokratesa. W tym też duchu oddziaływał na studentów, opierając się wyłącznie na przesłankach naukowych. Po wprowadzeniu stanu wojennego, wniosek o etat docenta został ponownie wstrzymany. W 1984 r. został przeniesiony na emeryturę; równocześnie po raz pierwszy wyróżniono Go nagrodą Rektora pierwszego stopnia „za szczególnie ważne i twórcze osiągnięcia dydaktyczne i wychowawcze”. W 1992 r. Rada Wydziału Lekarskiego AM w Łodzi wystąpiła z wnioskiem do Centralnej Komisji ds. Tytułów i Stopni Naukowych o przyznanie Mu tytułu profesora. Dorobek naukowy prof. Wł. Fijałkowskiego to ponad sto pięćdziesiąt prac, dwie monografie („Biologiczny rytm płodności a regulacja urodzin”, oraz „Poród naturalny po przygotowaniu w szkole rodzenia”), dwadzieścia siedem książek i ponad tysiąc artykułów popularnonaukowych drukowanych w czasopiśmie krajowych i zagranicznych.

Ponad pięćdziesiąt lat trwająca działalność naukowa,

popularyzatorska i społeczna prof. Wł. Fijałkowskiego miała na celu ugruntowanie postaw sprzyjających szacunkowi dla życia od poczęcia do naturalnej śmierci, upowszechnienie naturalnego planowania rodziny jako realnej przeciwwagi sztucznych poronień, rozwijanie dialogu z dzieckiem w wewnątrzmacicznej fazie jego życia oraz naturalnemu, ekologicznemu karmieniu. W swoich książkach wypowiadał się nie tylko jako lekarz ginekolog i twórca Szkoły Rodzenia, ale przede wszystkim jako humanista i człowiek wierny nauce Kościoła. Swoje publikacje kierował do szerokiego kręgu czytelników, do wszystkich zaangażowanych w dzieło ochrony macierzyństwa i poczętego dziecka, do lekarzy i położnych, pedagogów i psychologów, socjologów i polityków, a przede wszystkim do matek i ojców pragnących, aby w ich rodzinach życie rozwijało się zgodnie z prawami natury i osobowym prawem człowieka. Profesora – w jego książkach cechowały wiedza i pasja, mądrość i błyskotliwość wywodu, dar przekonywania; obca była dyrektywna forma przekazu. Tego typu opracowania należą u nas niestety do rzadkości. A przecież dzieło uczonego wcale nie musi być naukową dysertacją, wypraną z emocji, pozbawioną lekkości i finezji.

W bieżącym roku obchodzimy diamentowy jubileusz stworzonej przed sześćdziesięciu laty przez ówczesnego doktora Fijałkowskiego pierwszej w Polsce Szkoły Rodzenia, która została przyjęta jako model dla setek szkół w naszym kraju. W czerwcu 1983 r. zainicjował w Polsce, a następnie rozpropagował porody rodzinne, dzięki Jego inicjatywie wdrożono (1996) do praktyki położniczej porody podwodne. Reformę oddziałów położniczych pod kątem wymogów ekologicznych zaproponował i wdrożył w Klinice Perinatologii AM w Łodzi w 1983 r., znacznie wcześniej niż powstały rekomendacje Światowej Organizacji



Zdrowia (1985), czy też słynna pierwsza edycja inicjatywy „Gazety Wyborczej” (1994) pt. „Rodzić po ludzku”.

Wł. Fijałkowski uczestniczył w pracach siedmiu towarzystw naukowych krajowych i międzynarodowych, m.in. był założycielem i wieloletnim przewodniczącym Sekcji Psychosomatycznej Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego. Bardzo wysoko sobie cenił członkostwo w Papieskiej Akademii Życia. Jak wspominał Ks. Abp. Władysław Ziśłek, podczas rozmów z Ojcem Świętym Janem Pawłem II, często był pytany o profesora. Papież widział w Nim wielki naukowy autorytet, oddany bez reszty afirmacji i obronie życia. W uznaniu dla Jego osiągnięć w medycynie został odznaczony m.in.: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1993), Odznaką Żołnierza Armii Krajowej, medalem „Za zasługi dla Miasta Łodzi”, papieskim odznaczeniem „Pro Ecclesia et Pontifice” – dwukrotnie.

Profesor Fijałkowski był człowiekiem wielkiego charakteru i serca. Bardzo życzliwy dla wszystkich, tolerancyjny, łagodnego usposobienia, subtelnej inteligencji i wielkiej czystości moralnej. Był też bardzo aktywny fizycznie. Pływał na kajakach, chodził po górach, regularnie jeździł na rowerze. Profesor Leszek Woźniak, były rektor Akademii Medycznej w Łodzi, powiedział kiedyś o profesorze Fijałkowskim, że jest przykładem tężyzny fizycznej właśnie przez kolarstwo. Mając osiemdziesiąt pięć lat wyglądał jak sześćdziesięcioletek. Swoją radość życia wyraził m.in. w przepięknej książce

„Moja droga do Prawdy” – i dosłownie, i w przenośni: „prawdy”, która była dla Niego nieustannie przedmiotem poznania i „Prawdy”, wioski położonej między Rzgowem a Pabianicami, gdzie mieszka Jego syn – Paweł z rodziną. Na tej swojej ulubionej rowerowej trasie z Łodzi do Prawdy przemierzył w ciągu dwudziestu lat odległość równą dwukrotnemu okrążeniu kuli ziemskiej.

Swoje *credo* prof. Wł. Fijałkowski wypowiedział w grudniu 1997 r. podczas uroczystości uhonorowania Krzyżem Komandorskim św. Grzegorza Wielkiego (najwyższym wyróżnieniem watykańskim dla osoby świeckiej niebędącej głową Państwa), otrzymanym od Papieża Jana Pawła II, a wręczonego przez Ks. Abp. Władysława Ziółka. Oto jego treść: „Jeżeli chcemy budować cywilizację życia, musimy zdecydowanie płynąć pod prąd. Z doświadczeń kajakowych wiem, że płynąc pod prąd, trzeba znać swój nurt, aby nie zboczyć z trasy i nie zgubić celu”. Profesor płynął w życiu pod prąd, nie ulegając zmieniającym się modom i politycznym poprawnościom. Pewnie dlatego brakowało Mu uznania ze strony możnych tego świata i nie doszło do przyznania Mu Orderu Orła Białego. Zawsze był daleki nawet od cienia koniunkturalizmu i bezkompromisowy w sprawach wartości najważniejszych i świętych.

Wyrażam ogromną satysfakcję z faktu możliwości współpracy z prof. Władysławem Fijałkowskim, który do ostatnich tygodni swojego życia wizytował nasz szpital, udzielając wszechstronnych rad i konsultacji – głównie z zakresu realizacji Jego programu „ekologicznego położnictwa”. Pragnę również podkreślić, że zawarte w powyższym wspomnieniu stwierdzenia stanowią wyraz uzasadnionego hołdu i podstawę trwałej pamięci dla Profesora, który wędrując „Drogą do Prawdy” – był wielki przez swoją prawdość.

Tadeusz Laudański

Łódź, 10 kwietnia 2017 r.



10 lutego 2017 r.
zmarła

prof. zw. dr hab. n. med.
Zofia Olszewska

Zofia Olszewska urodziła się 21 marca 2023 r. w Chęcinach. Do wybuchu wojny mieszkała w Piotrkowie Trybunalskim, gdzie ukończyła szkołę powszechną i gimnazjum. Egzamin dojrzałości zdała na tajnych kompletach. W 1945 r. została przyjęta na Wydział Lekarski Uniwersytetu Łódzkiego. Dyplom lekarza uzyskała w 1951 r.

Od 1950 r., nieprzerwanie do 1993 r., pracowała w Klinice Dermatologii i Wenerologii Akademii Medycznej w Łodzi, kolejno na stanowisku asystenta, adiunkta, docenta i profesora. Detaszowana do Szpitala im. dr. Biegańskiego w Łodzi, w 1977 r. objęła funkcję ordynatora Oddziału Dermatologicznego. Odbiła staże w Klinice Uniwersytetu im. Schillera w Jenie oraz w Klinice Dermatologicznej Uniwersytetu im. Humboldta w Berlinie. Po przejściu na emeryturę, prof. Zofia Olszewska nadal pracowała w Przychodni Lekarzy Specjalistów „Dermed” w Łodzi.

Profesor Zofia Olszewska była wybitnym naukowcem i znakomitym lekarzem. Główne kierunki Jej badań to: odczynowość skóry, metabolizm metali śladowych w wybranych schorzeniach skóry, patogenezę i leczenie twardziny środkami immunosupresyjnymi, leczenie immunosupresyjne oraz immunomodulujące wybranych dermatoz, gruczlica skóry. Opublikowała dziewięćdziesiąt cztery prace oryginalne, była współautorką sześciu książek i dwóch skryptów.

Pasją Pani Profesor było nauczanie. Była znakomitym nauczycielem. Troje lekarzy uzyskało pod Jej kierunkiem stopień doktora nauk medycznych. Recenzowała prace habilitacyjne. Wyprecyzowała na pierwszy i drugi stopień z dermatologii i wenerologii czternastu lekarzy. W roku akademickim 1987/1988 uznana została przez studentów IV roku Wydziału Lekarskiego za najlepszego nauczyciela akademickiego.

Od 1952 r. Zofia Olszewska była członkiem Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego. Pełniła okresowo funkcje wiceprezesa i prezesa Oddziału Łódzkiego PTD. W latach 1988–1993 była przewodniczącą Rady Naukowej Instytutu Stomatologii Akademii Medycznej w Łodzi. Została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, tytułem Zasłużonego Nauczyciela PRL, Honorową Odznaką Miasta Łodzi.

Pracując w Oddziale Dermatologicznym w Szpitalu im. Biegańskiego, Pani Profesor stworzyła atmosferę domu rodzinnego. Była naszym nauczycielem, opiekunką i przyjacielem. Do końca mieliśmy z Nią kontakt, a szczególnie pamiętamy spotkania 15 maja w dniu Jej imienin.

Nie odchodzi – kto pozostaje w pamięci, a Profesor Zofia Olszewska pozostanie w naszych sercach na zawsze.

Cześć Jej pamięci!

Radzisław Dąbkowski



Z żalem zawiadamiamy,
że 7 kwietnia 2017 r.
zmarła

lek. **Anna Krystyna
Więcek-Berlanka**

Wydział Lekarski Akademii Medycznej w Łodzi ukończyła w 1972 r. Od początku swojej pracy zawodowej związała się z Radomskiem. Specjalizację z chorób wewnętrznych uzyskała w 1975 r., a z medycyny rodzinnej – w 1995 r.

Była delegatem na okręgowe zjazdy lekarzy w kadencjach piątej, szóstej i siódmej Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi, z Delegatury Piotrkowskiej. Brała udział w pracach Komisji ds. Praktyk Lekarskich w piątej kadencji.

Za aktywną działalność na rzecz naszej Izby została odznaczona srebrną odznaką „Zasłużony dla Samorządu Lekarskiego” w 2014 r.

Jeszcze w dniach 31 marca – 1 kwietnia br. uczestniczyła w obradach XXXV Okręgowego Zjazdu Lekarzy w Słuku. Nic nie wskazywało, że tak szybko odejdzie z naszego grona.

Żegnamy Ją z żalem.

Redakcja





Z wielkim żalem informuję, że 16 lutego 2017 r. odeszła z tego świata

lek. **Halina Oberc-Kawiorska**

Urodzona 12 marca 1933 r. we Lwowie, dzieciństwo i młodość spędziła w Sokołowie Małopolskim. Na studia medyczne przyjechała do Łodzi. Ze względu na pochodzenie (ojciec – lekarz, matka – pielęgniarka), mimo zdanych egzaminów, została przyjęta dopiero za trzecim razem na Wydział Stomatologiczny Akademii Medycznej w Łodzi. Chcąc kontynuować tradycje rodzinne, po trzecim roku studiów przeniosła się, za zgodą dziekana, na Wydział Lekarski. W 1956 r. zawarła związek małżeński z kolegą ze studiów Januszem Kawiorskim.

Dyplom lekarza uzyskała w 1960 roku [zdjęcie powyżej pochodzi z tego dokumentu – przyp. red.]. Po ukończeniu studiów pracowała w lecznictwie otwartym jako lekarz rejonowy. W 1970 r. podjęła pracę w Szpitalu im. Pasteura w Łodzi, gdzie rozpoczęła specjalizację. W 1975 r. uzyskała tytuł lekarza specjalisty z zakresu chorób wewnętrznych. Ze względu na stan zdrowia, w 1980 r. całkowicie zrezygnowała z pracy w szpitalu i została lekarzem zakładowym dla ZOZ Łódź-Śródmieście. Na emeryturę przeszła w 1991 r.

Hala była matką trójki dzieci i całe życie umiejętnie łączyła obowiązki zawodowe z życiem rodzinnym.

dr Janusz Kawiorski

Ppłk w st. spocz. dr n. med. **Wieńczysław Monita** (1944–2017) – klinicysta, naukowiec, nauczyciel akademicki, a przede wszystkim wszechstronny urolog

Wieńczysław Monita urodził się 29 września 1944 r. w Zduńskiej Woli. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości, w 1962 r. rozpoczął studia w Wojskowej Akademii Medycznej im. gen. dyw. B. Szareckiego w Łodzi na Wydziale Lekarskim. Studia ukończył w 1971 r. w stopniu podporucznika.

Po otrzymaniu dyplomu lekarza skierowany został do dalszej służby w Pomorskim Okręgu Wojskowym, gdzie najpierw był dowódcą Kompanii Medycznej 55 Pułku Zmechanizowanego 16 Dywizji Pancernej, a od 1972 r. pełnił funkcję starszego lekarza 14 Sudeckiego Pułku Artylerii P/Pancernej. Do stopnia majora awansowany 31 stycznia 1972 r.

W grudniu 1974 r. został przeniesiony do Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi, gdzie w Klinice Urologii Szpitala Klinicznego WAM pracował najpierw na stanowisku starszego asystenta (do 1978 r.), a później adiunkta (do 1981 r.). W tym czasie uzyskał pierwszy stopień z chirurgii ogólnej, a następnie stopień doktora nauk medycznych (kierownikiem jego specjalizacji, jak również promotorem pracy doktorskiej był płk prof. dr hab. n. med. Stanisław Cieśliński). Z chwilą powstania w uczelni instytutów, w latach 1981–1987 był adiunktem Kliniki Urologii Instytutu Chirurgii WAM w stopniu podpułkownika. Z zawodowej służby wojskowej odszedł w 1987 r.

Poza Kliniką przez wiele lat pracował w Poradni Urologicznej Spółdzielni Lekarzy Specjalistów w Łodzi, a w czasie specjalizacji – w Szpitalu im. Biernackiego w Pabianicach. Był też współorganizatorem Oddziału Urologii Szpitala Miejskiego w Sieradzu.

Ppłk dr n. med. W. Monita opublikował ponad pięćdziesiąt prac z dziedziny urologii, wygłosił też ponad

siedemdziesiąt referatów na zjazdach i kongresach towarzyszących naukowych. Głównymi kierunkami Jego zainteresowań naukowych były badania nad udoskonalaniem metod diagnostycznych i terapeutycznych w łagodnym rozroście stercza (temat pracy doktorskiej), a także kamicy moczowej oraz nowotworach narządów układu moczowego. Prowadził też badania nad metodami rozpoznawania oraz leczenia urazów narządu moczowego i męskich narządów płciowych w warunkach pola walki.

Do pionierskich dokonań doktora W. Monity należy zaliczyć wdrażanie diagnostyki ultrasonograficznej w urologii. Klinika Urologii WAM wyposażona została w tym czasie w jeden z pierwszych ultrasonografów w kraju, co pozwoliło na szerokie zastosowanie tej nieinwazyjnej metody diagnostycznej do codziennej praktyki klinicznej, jak również przyczyniło się do opracowania wielu prac naukowych na ten temat (indywidualnych i zbiorowych), publikowanych w czasopiśmie krajowych i zagranicznych. To On jako jeden z pierwszych w Polsce wykładał podstawy diagnostyki ultrasonograficznej w ogóle w medycynie, a w szczególności w urologii, na posiedzeniach oraz zjazdach Polskiego Towarzystwa Urologicznego i innych towarzyszących naukowych. Tę wiedzę przekazywał również swoim studentom, licznym stażystom i lekarzom specjalizującym się w Klinice Urologii WAM.

Na podkreślenie zasługuje też wkład doktora W. Monity w wieloletnie prowadzenie i opracowanie wyników badań Uczelnianego Programu Badawczego w latach 1981–1990 pt. „Wielospecjalistyczne badania nad chorobami osób zatrudnionych w warunkach narażenia na pochodne ropy naftowej, w tym zachorowalność urologiczną wśród pracowników MZRiP w Płocku”.



Ppłk dr n. med. Wieńczysław Monita w WAM pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji. Cechowała Go zawsze wzorowa postawa obywatelska, rzetelna wiedza i olbrzymie doświadczenie kliniczne. Był skromnym, uczciwym, prawym człowiekiem, wspaniałym i lubianym przez pacjentów lekarzem, cenionym nauczycielem akademickim i pracownikiem naukowym. Dzięki swoim dokonaniom i postawie zaskarbił sobie powszechny szacunek współpracowników, przełożonych, uczniów i pacjentów.

Odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi, srebrnym i złotym medalem „Siły Zbrojnej w Służbie Ojczyzny”, brązowym, srebrnym i złotym medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju”.

Jego pozazawodowe zainteresowania od lat studenckich to numizmatyka oraz literatura (w czasie studiów zaliczany był do grupy „Przyjaciele Biblioteki”).

Ppłk dr n. med. Wieńczysław Monita zmarł 26 marca 2017 r.

Na cmentarzu przy ulicy Ogrodowej w Łodzi żegnała Go rodzina, w tym: żona Wiesława, córka Ewa i wnuczka, a także koleżdy ze studiów i pracy oraz pracownicy Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego im. WAM – Centralnego Szpitala Weteranów w Łodzi.

Płk w st. spocz. prof. dr hab. n. med. Eugeniusz Miękoś

OKRĘGOWA IZBA LEKARSKA W ŁODZI

Dyżury

Prezes ORL – GRZEGORZ MAZUR – wtorek – po uzgodnieniu telefonicznym

Wiceprezesa ORL

Lesław Jacek Pypeć – wtorek 14³⁰–15³⁰

Delegatura Łódzka – Grzegorz Krzyżanowski – środa – po uzgodnieniu telefonicznym

Delegatura Piotrkowska – Grzegorz Gradowski – wtorek 13⁰⁰–14⁰⁰

Delegatura Sieradzka – Beata Zwolińska – czwartek 12⁰⁰–13⁰⁰

Delegatura Skierniewicka – Robert Filipczak – środa 8³⁰–10⁰⁰

Sekretarz ORL – Paweł Czekalski (po uzgodnieniu telefonicznym)

Zastępca Sekretarza ORL – Łukasz Jasek (po uzgodnieniu telefonicznym)

Skarbnik ORL – Zbigniew Kijas

Członkowie Prezydium ORL

Włodzimierz Kardas (po uzgodnieniu telefonicznym), Małgorzata Lindorf (po uzgodnieniu telefonicznym)

Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej

Januariusz Kaczmarek – środa 12⁰⁰–14⁰⁰

Przewodniczący OSŁ – Janusz Prochaska – środa 10⁰⁰–12⁰⁰

Rzecznik Praw Lekarzy – Marek Nadolski – po uzgodnieniu telefonicznym – tel. 664 413 077

Pełnomocnik ds. zdrowia lekarzy – Grzegorz Nowak – po uzgodnieniu telefonicznym – tel. 506 037 342, 506 299 545

BIURO OKRĘGOWEJ IZBY LEKARSKIEJ

93-005 Łódź, ul. Czerwona 3, e-mail: biuro@oil.lodz.pl

Dyrektor Biura OIL: Halina Kotus Główna Księgową: Małgorzata Lewandowska

Biuro czynne

wtorek 8⁰⁰–17⁰⁰, piątek 8⁰⁰–15⁰⁰, pozostałe dni 8⁰⁰–16⁰⁰

WYKAZ TELEFONÓW BEZPOŚREDNICH

Sekretariat OIL: Iwona Szelewa (także sprawy Komisji Kultury) – tel. 42 683 17 01

Kancelaria OIL: Alina Paradowska (sekretariat redakcji „Panaceum” i strony internetowej – ogłoszenia;

zmiany adresów do korespondencji) – tel. 42 683 17 10, e-mail: alina.paradowska@hipokrates.org

Magdalena Rydz (sprawy Okręgowej Rady Lekarskiej i Prezydium ORL, Komisji Sportu, Komisji ds. Legislacji) – tel. 42 683 17 09

Kasa, księgowość, składki: Wiesława Legiędź (także sprawy Komisji Bytowej) – tel. 42 683 17 33

Mariola Krakowiak – tel. 42 683 17 32, Ewa Arlt – tel. 42 683 17 35,

Ilona Wantkiewicz (także sprawy Koła Lekarzy Seniorów) – tel. 42 683 17 34, faks 42 684 98 94

Rejestr indywidualnych praktyk lekarskich: Wojciech Łukomski (w.lukomski@hipokrates.org) – tel. 42 683 17 29, Beata Krawiec – tel. 42 683 17 42

Ewidencja punktów edukacyjnych, szkolenia, konkursy: Urszula Pruszyńska – tel. 42 683 17 25, u.pruszyńska@hipokrates.org

Rejestr podmiotów kształcących lekarzy, Okręgowa Komisja Wyborcza, Klub DoktorRiders:

Elżbieta Sadura – tel. 42 683 17 27, e-mail: ela.sadura@hipokrates.org

Rejestr lekarzy, dział kadr lekarskich, staże poddyplomowe: Barbara Kamieniak-Szafańska – kierownik Działu Rejestru

Ewa Lenartowicz – tel. 42 683 17 17, 42 683 17 14, Agnieszka Tokarska – tel. 42 683 17 18

Legitymacje lekarskie: Bartłomiej Nowak – tel. 42 683 17 21

Kancelaria Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej i Okręgowego Sądu Lekarskiego:

czynna: wtorek 9⁰⁰–17⁰⁰, środa 10⁰⁰–18⁰⁰, pozostałe dni 8⁰⁰–16⁰⁰

kierownik kancelarii: Joanna Romanowska-Krawentek; Anna Korpacka-Mikulska

Maja Burkot, Agnieszka Gasparowicz, Bożena Szymańska, Agnieszka Zych – centrala: tel. 42 682 11 62, 42 682 11 74

Sprawy Komisji Bioetycznej i Komisji Etyki ORL: Anna Marciniak – tel. 42 683 17 44

Sprawy Rzecznika Praw Lekarzy: Elżbieta Sadura – tel. 42 683 17 27

Sprawy Koła Młodych Lekarzy: Barbara Kamieniak-Szafańska – tel. 42 683 17 14

Rzecznik prasowy, redaktor strony internetowej OIL: Joanna Barczykowska – tel. 696 095 580, e-mail: joanna.barczykowska@oil.lodz.pl

Bufet w Klubie Lekarza – tel. 42 682 57 30

Lekarska Kasa Pożyczkowa – tel. 42 682 57 28

Centrala ogólna – tel. 42 683 17 91, faks 42 683 13 78

RADCY PRAWNI

Amadeusz Małolepszy – poniedziałek 14⁰⁰–16⁰⁰, Jarosław Klimek – wtorek 14⁰⁰–15³⁰,

Aleksandra Granosik-Kaczanowska – czwartek 14⁰⁰–16⁰⁰, Paweł Lenartowicz – piątek 11⁰⁰–13⁰⁰

tel. 42 683 17 36 lub 42 683 17 51 (tylko w godzinach dyżurów)

FILIE BIURA W DELEGATURACH

97-300 Piotrków Trybunalski, ZNP, ul. Sienkiewicza 16, tel. 44 649 17 34, piotrkow@hipokrates.org

poniedziałek–piątek 8⁰⁰–15³⁰, wtorek 9⁰⁰–16⁰⁰

98-200 Sieradz, SP ZOZ, ul. Armii Krajowej 7, tel. 43 827 57 23, sieradz@hipokrates.org

poniedziałek–piątek 7⁰⁰–14⁰⁰, wtorek bez interesantów

96-100 Skierniewice, ul. Jagiellońska 29, tel. 46 832 31 47, skierniewice@hipokrates.org

poniedziałek–piątek 8⁰⁰–16⁰⁰, wtorek 9⁰⁰–17⁰⁰, przyjmowanie interesantów: 10⁰⁰–15⁰⁰, wtorek 10⁰⁰–17⁰⁰

RACHUNKI BANKOWE

Okręgowa Izba Lekarska w Łodzi: PKO BP SA I Oddział w Łodzi, nr konta 98 10203352 0000160200100362

(na to konto przekazują składki lekarskie zakłady pracy, zbiorczo za pracowników)

UWAGA: Indywidualnie składki lekarskie członkowie OIL w Łodzi opłacają na otrzymane, unikatowe numery kont bankowych.

Lekarska Kasa Pożyczkowa: PKO BP SA, nr konta 03 1020 3352 0000 1502 0010 6195

SUBARU OUTBACK – PRAWDOPODOBNIENIE NAJBEZPIECZNIEJSZY NA POLSKICH DROGACH...



WWW.OUTBACK.SUBARU.PL

Emil Frey Retail Polska Sp. z o.o.
Autoryzowany Dealer Subaru
ul. Łódzka 40, 95-030 Rzgów
+42 208 23 00, lodz.subaru.pl



SUBARU ZALECA PRODUKTY



SUBARU

Confidence in Motion

NOWY 7-MIEJSCOWY SUV PEUGEOT 5008

ODKRYJ NOWY WYMIAR

NOWY PEUGEOT i-COCKPIT® / ADVANCED GRIP CONTROL



OD 999 ZŁ NETTO/MIES.
0% WPŁATY WŁASNEJ

PEUGEOT
PERFECT DRIVE

PEUGEOT REKOMENDUJE TOTAL. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym: od 4,2 do 6,1 l/100 km, emisja CO₂: od 108 do 140 g/km. Szczegółowe informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji na peugeot.pl.

Z nowym SUV-em Peugeot 5008 odkryjesz nowy wymiar podróżowania, i to dostownie, bo znajdziesz w nim aż 7 miejsc. Jeśli liczy się dla Ciebie komfort, to z uznaniem spojrzysz na oddzielne, regulowane fotele w drugim i trzecim rzędzie, olbrzymi bagażnik o pojemności 780 l czy składany przedni fotel ułatwiający przewożenie przedmiotów o długości do 3,20 m. A jeśli chodzi o automatycznie otwierane tylne drzwi – jedni mówią, że to praktyczne, a inni, że genialne.

NOWY SUV PEUGEOT 5008

MOTION & EMOTION



**Najlepszy Dealer PEUGEOT w Polsce
w Wielkim Teście Salonów 2014
magazynu motoryzacyjnego
AUTO ŚWIAT**



Najlepszy serwis Peugeot w Polsce w 2011 roku!

Na Państwa pytania odpowiadzą:

Przemysław Woźny
tel. 506 012 410
przemyslaw.wozny@nordynski.pl

Piotr Lewandowski
tel. 501 510 688
piotr.lewandowski@nordynski.pl

Mariusz Sobieszek
tel. 883 374 623
mariusz.sobieszek@nordynski.pl

Zobacz nas na [facebook.com/PeugeotNordynski](https://www.facebook.com/PeugeotNordynski)



Zapraszamy do kontaktu z nami i zapoznania ze szczegółami oferty



92-340 Łódź, ul. Snowalniająca 3
(przy skrzyżowaniu Przybyszewskiego i Puszkina)
tel. 42 677 19 99, 42 677 14 99
www.nordynski.peugeot.pl, e-mail: firma@nordynski.pl

